

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

październik 2019
Nr 10 (331)

naszesperawy.eu



V Kongres Osób z Niepełnosprawnościami

Targi Rehabilitacja za nami

Teatry zaprawdę Wspaniałe!



W numerze m.in:

V Kongres Osób z Niepełnosprawnościami 6



Potrzeba wspólnego działania została potwierdzona, świadczy o tym liczne uczestnictwo osób z niepełnosprawnościami w 11 regionalnych konwentach z udziałem ponad 500 osób oraz w podsumowującym – krajowym Kongresie, na który 10 października zjechało do Warszawy z całej Polski około 400 osób

Targi REHABILITACJA 2019 za nami 8



Już po raz 27. Łódź była w dniach 19–21 września stolicą polskiej rehabilitacji, a to za sprawą Targów Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji REHABILITACJA, organizowanych od samego początku przez spółkę Interservis. To jedno z najważniejszych wydarzeń branży medycznej w Europie

Przyznano już ponad 141 tys. świadczeń dla osób niesamodzielnych 13

Do 18 października złożono do ZUS 297,6 tys. wniosków, a przyznał on ponad 111,7 tys. świadczeń uzupełniających dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji – poinformowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa. Ponadto do połowy października złożono do KRUS 104,9 tys. wniosków, a przyznano ok. 29,6 tys. takich świadczeń

XVII Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych 2019 24



Tczew był miejscem, w którym w dniach 16–19 września odbyło się niezwykle, aczkolwiek cykliczne, wydarzenie kulturalne – XVII Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych. W tegorocznej edycji uczestniczyło 28 zespołów, w których występowało blisko 300 aktorów, a zaangażowanych w niego było około 500 osób

Mistrzowskie pożegnanie. Kolarska karawana jedzie dalej 38



27–29 września odbyły się XI Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym Niepełnosprawnych. Krajowa czołówka pojawiła się w okrojonym składzie, ale na trasach w Wieprzu, Nidku i Rzykach (woj. małopolskie) nie zabrakło sportowych emocji. W przyszłym sezonie mają one zagościć już w innym regionie

Ateny i Peloponez, czyli podróż śladami bogów, demokracji i sztuki 40



„Ateny i okolice” to kolejna wycieczka objazdowa autorki z biurem podróży Accessible Poland Tours, które od jedenastu lat próbuje spełniać marzenia ludzi ciekawych świata i chcących, mimo fizycznych ograniczeń, sprawdzić się w roli turystów

W następnym numerze m.in.:

- Co piąty ŚDS nie spełnia wymaganych standardów
- Większe wsparcie dla WTZ i ZAZ w tym i przyszłym roku
- Relacja z XII edycji konferencji „Pełno(s)prawny student
- Rok spełnionych marzeń
- XII Ogólnopolski Integracyjny Miting Plywakki im. Maćka Maika



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych



Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00–362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827–86–80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja:

40–153 Katowice, al. Korfantego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski tel. 32. 253–05–41, tel./fax 32.730–29–28 tel. kom. 601. 414–460,

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótności i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:

Fragment takielunku STS „Fryderyk Chopin”, podczas kolejnego rejsu z udziałem osób z dysfunkcją wzroku fot. Wojciech Kotyla

Skład, druk, kolportaż: PHU AGADI, Katowice. Nakład 4810 egz.

Szanowni Czytelnicy

13 października dokonaliśmy wyboru naszych przedstawicieli do Sejmu i Senatu. Wśród ubiegających się o mandat parlamentarny było czternaście osób z orzeczoną niepełnosprawnością, tyle w każdym razie odpowiedziało na ankietę zorganizowaną przez Integrację. Trzy z nich uzyskały ten mandat, wszyscy poruszający się na wózkach, doświadczeni politycy z długim stażem.

Jan Filip Libicki, który startował do Senatu z listy PSL, od 2014 roku był przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych. Za kluczowe do uregulowania w następnej kadencji uznał głęboką reformę systemu orzekania o niepełnosprawności i jego ujednolicenie. Za bardzo istotne uważa też prace nad złożonym przez klub Platformy Obywatelskiej projektem ustawy likwidującej tzw. pułapkę rentową. Ta ostatnia kwestia znajduje wsparcie wszystkich trzech parlamentarzystów z niepełnosprawnościami.

Sławomir Piechota, który kandydował do Sejmu z listy Platformy Obywatelskiej odnowił mandat poselski po raz kolejny. Piastuje go od 2005 roku, przez dwie poprzednie kadencje był przewodniczącym Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W Sejmie prowadził prace nad ratyfikacją przez Polskę Konwencji ONZ z 2006 r. o prawach osób z niepełnosprawnością. W imieniu grupy posłów PO zgłosił projekt ustawy likwidującą „pułapkę rentową”, aby osoby z niepełnosprawnością pobierające świadczenie – zarówno z ZUS, KRUS i „mundurowi” – mogły pracować i zarabiać bez zagrożenia częściowym lub całkowitym zawieszeniem renty.

Marek Plura (Koalicja Obywatelska) wybrany do Senatu głosami mieszkańców Katowic, będzie w nim debutował jako senator. Wcześniej był posłem na Sejm dwóch kadencji, oraz posłem do Parlamentu Europejskiego, uzyskując prestiżowy tytuł najlepszego europosła w dziedzinie polityki społecznej i regionalnej. Wśród wielu zagadnień do uregulowania, które przedstawił w swoim programie wyborczym najważniejsze zdają się być: likwidacja „pułapki rentowej”, zniesienie kryterium dochodowego przy świadczeniu dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, rzeczywiste wdrożenie tzw. opieki wytchnieniowej dla opiekunów osób niesamodzielnych oraz zrównanie świadczeń wszystkich opiekunów osoby niepełnosprawnej w rodzinie, tzn. wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Wedle naszej wiedzy w sejmowych ławach zasiadą jeszcze trzy panie, w jakiś sposób związane z problematyką niepełnosprawności. Z listy Koalicji Obywatelskiej mandat otrzymała Iwona Hartwich, aktywna uczestniczka sejmowych protestów z 2014 i 2018 roku, matka poruszającego się na wózku Jakuba Hartwicha.

Kandydując z list Prawa i Sprawiedliwości mandat poselski otrzymała Marlena Małag, obecna prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Mandat poselski otrzymała również Jagna Marczałajtis-Walczak startująca z list Koalicji Obywatelskiej, matka 3-letniego dziecka z wrodzoną chorobą rzadką, bardzo aktywna uczestniczka debaty sejmowej nt. ustawy o świadczeniu dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Ryszard Rzebkowski

Nagroda Lodołamaczy wyznacza nowe kierunki rozwoju i nowy styl pracy, uwzględniający wrażliwość społeczną i otwarcie na tych, którzy oczekują pomocy – podkreślił 26 września premier Mateusz Morawiecki, w liście do uczestników gali finałowej konkursu Lodołamacze.

Nagroda Lodołamaczy wyznacza nowy styl pracy, uwzględniający wrażliwość społeczną

Karolina Kropiwek, fot. Piotr Bławicki / POPON



Powitanie uczestników przez Jana Zająca, prezesa POPON i Joannę Racewicz



Goście Gali Lodołamaczy



Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska odczytuje list premiera Mateusza Morawieckiego

W uroczystej gali na Zamku Królewskim wzięli udział m.in. wiceminister rodziny, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz, wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska, prezes PFRON Marlena Małag i główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek.

Inspiracja i wzór postępowania

List od premiera Mateusza Morawieckiego odczytała wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska. „Naszym wspólnym pragnieniem jest, by wszyscy obywatele naszego kraju czuli, że mają równe prawa, dostęp do pracy i wsparcia instytucji państwa. Chcemy, aby szczególnie osoby z niepełnosprawnościami w pełni uczestniczyły w życiu społecznym” – napisał szef rządu.

„Solidarność, z której jesteśmy dumni, oznacza nie tylko wielki ruch społeczny, ale przejawia się także międzyludzkimi objawami braterstwa i codziennego wsparcia. Nagroda

Lodołamaczy, przyznawana od kilkunastu lat, wyznacza nowe kierunki rozwoju i nowy styl pracy, uwzględniający wrażliwość społeczną i otwarcie na tych, którzy oczekują pomocy” – wskazał premier.

Pogratulował wszystkim laureatom konkursu i podziękował im za „otwarcie na potrzeby innych ludzi”. „Dajecie państwo wspaniały przykład nam wszystkim. Przykład zaangażowania i wielkiego serca. Jesteście inspiracją i wzorem postępowania” – podkreślił Mateusz Morawiecki.

Patronat pierwszej damy

Konkurs dla pracodawców, instytucji i osób wspierających zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami po raz kolejny odbywa się pod honorowym patronatem pierwszej damy.

Małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda w liście do uczestników gali wyraziła wdzięczność pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne za „prospołeczną

postawę, za serce, za realne prowadzenie odpowiedzialnej polityki personalnej”. „Budują Państwo wizerunek własnej organizacji jako przyjaznej i wrażliwej społecznie. I właśnie ta wrażliwość oraz empatia wyróżniają Państwa spośród wielu innych organizacji. Potrafią Państwo w sposób szczególny zadbać o rehabilitację społeczną i zawodową osób niepełnosprawnych, które czekają na wyjście z izolacji” – napisała pierwsza dama w liście odczytanym przez prowadzącą galę dziennikarkę Joannę Racewicz.

Pierwsza dama przyznała, że „nadal jest wiele do zrobienia, by podnieść w Polsce poziom zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami”. „Tym bardziej Państwa postawa zasługuje na szczególne uznanie. To właśnie Państwo umiejętnie i konsekwentnie kruszą lody obojętności, dając przykład innym pracodawcom, że warto pomagać i wykorzystywać w pełni potencjał osób niepełnosprawnych” – podkreśliła.

Nagroda Lodołamaczy wyznacza nowy styl pracy, uwzględniający wrażliwość społeczną



Wręczenie nagród w kategorii Zatrudnienie Chronione



Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz dekoruje Brązowym Krzyżem Zasługi Marcina Szczepańskiego



Wręczenie nagród w kategorii Otwarty Rynek Pracy



Dziennikarze bez Barier

Kornhauser–Duda pogratulowała organizatorom konkursu za sprzyjanie integracji społecznej oraz za motywowanie osób niepełnosprawnych do podejmowania pracy i związanych z nią wyzwań. Pogratulowała także wszystkim tegorocznym uczestnikom konkursu, w szczególności wyłonionym laureatom.

Odnaczenia i laureaci

Na początku gali Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia, zagrożonych wykluczeniem społecznym, został uhonorowany Marcin Szczepański – przewodniczący Mazowieckiej Rady Wojewódzkiej POPON (Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych). W imieniu prezydenta odznaczenie wręczył wiceszef MRPiPS Krzysztof Michałkiewicz.



Występ Marii Sadowskiej

W tym roku podczas XIII edycji Kampanii Społecznej Lodołamacze uhonorowano laureatów w 8 kategoriach: Zatrudnienie Chronione, Otwarty Rynek Pracy, Instytucja, Dziennikarz bez Barier, Przyjazna Przestrzeń, Zdrowa Firma, Superlodołamacz i Lodołamacz Specjalny.

Pierwsze miejsce w kategorii Zatrudnienie Chronione otrzymała firma Tartaczniactwo – Stolarstwo Ewa Rzepa z Siedlec. Z kolei w kategorii Otwarty Rynek Pracy pierwszą statuetkę otrzymała firma Limatherm Components Sp. z o.o. z Chorzowa. Laureatem pierwszego miejsca w kategorii Instytucja została Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy. Nagrodę w kategorii Przyjazna Przestrzeń otrzymało Kino Muza w Poznaniu.



Laureaci wszystkich kategorii



Superlodołamacza wręczał wiceminister Krzysztof Michałkiewicz

Z kolei w kategorii Zdrowa Firma pierwsze miejsce zdobył Lubuski Urząd Wojewódzki. Pierwsze miejsce w kategorii Dziennikarze bez Barier otrzymali dziennikarze z niepełnosprawnością intelektualną z TV Przysłań z WTZ Przysłań z Wrocławia i Katarzyna Montgomery.

Ponadto kapituła przyznała tytuł Superlodołamacza restauracji Diferent z Warszawy, serwującej posiłki w ciemności, obsługiwanej przez niewidomych kelnerów. W kategorii Lodołamacz Specjalny nagrodę otrzymał Łukasz Malczewski, fizjoterapeuta i biegacz z Wrocławia.

Gałę uświetniły występy artystyczne: Marleny Szpak i Michała Szpaka, zespołu Sound'n'Grace i Marii Sadowskiej.

„Lodołamacze” wykraczają poza zakres obowiązków

„Lodołamacze” to ludzie, firmy i instytucje, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworząc coraz lepsze warunki pracy, prowadząc dobrą politykę personalną i pokazując, że człowiek niepełnosprawny może być doskonałym pracownikiem.

„Lodołamacze” to również pracodawcy, którzy w swojej działalności wykraczają poza zakres obowiązków i w szczególny sposób dbają o zdrowie swoich pracowników. To również dziennikarze, którzy w swoich materiałach tworzą klimat sprzyjający zatrudnianiu niepełnosprawnych. (PAP)

Karolina Kropiwek,
fot. Piotr Bławicki / POPON



Recital Marleny Szpak i Michała Szpaka



Występ zespołu Sound'n'Grace

Żeby żyło się łatwiej, a właściwie

Joanna Kowtun, fot. Organizatorzy V Kongresu, autorka

Potrzeba dyskusji

Dyskutować, debatować, spotykać się i wymieniać poglądy – czy istnieje taka potrzeba? Czy tzw. środowiska osób z niepełnosprawnością chcą się integrować, wspólnie zabiegać o poprawę sytuacji osób z niepełnosprawnościami?

Potrzeba wspólnego działania została potwierdzona, świadczy o tym liczne uczestnictwo osób z niepełnosprawnościami (OzN) w 11 regionalnych konwentach z udziałem ponad 500 osób oraz w podsumowującym – krajowym Kongresie, na który 10 października zjechało do Warszawy z całej Polski około 400 osób. Podczas regionalnych spotkań formułowano postulaty przedstawiane na Kongresie. 47 podmiotów zaangażowało się w ich przygotowanie: organizacje pozarządowe, samorządy, uczelnie, podmioty prywatne. Postulaty konwentów dostępne są na stronie <http://konwencja.org/konwent-y-regionalne-2019/>.

Hasło tegorocznego Kongresu to „Aktywne obywatelki, aktywni obywatele”.

Aleksander Waszkielewicz z FIRR i Rafał Skrzypczyk z FAR zapytani o cel takich spotkań podkreślali, że ludzie czują ogromną potrzebę wypowiedzenia się na forum publicznym, chcą, by ich wysłuchano, by wzięto pod uwagę ich głos. Mają bowiem nadzieję, że krajowy Kongres ma siłę przebicia w mediach i u decydentów, że postulaty dotrą do szerokich gremiów i staną się zaczynem do

rzeczywistego działania. Praktyka bowiem wskazuje, iż nawet jeśli odbywają się prawnie usankcjonowane konsultacje, to proponowane na nich rozwiązania rzadko są brane pod uwagę przy tworzeniu przepisów czy realizacji zadań.

Tegoroczny Kongres koncentrował się wokół zaangażowania obywatelskiego osób z niepełnosprawnościami, które przejawiać się może w różnorodny sposób, zależnie od potrzeb i możliwości danej osoby: podejmowaniem pracy, podejmowaniem samodzielnych decyzji w życiu codziennym, udziałem w wyborach, zwiększeniem roli self-advokatów.

O aktywność obywatelską apelował do zgromadzonych Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, który od początku istnienia Kongresu obejmuje wydarzenie honorowym patronatem. – Bardzo proszę, aby zgłaszać do nas wszelkie uwagi o niedociągnięciach czy niedoskonałościach w wyborach. Wszystkie te sygnały pomagają nam w codziennej pracy – podkreślał.



Dyskusja „Aktywni obywatele, aktywne obywatelki”



Dyskusje panelowe

– Mają wpływ na osobistą sytuację życiową osób niepełnosprawnych. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich zorganizowało stoisko informacyjne, na miejscu udzielało porad uczestnikom Kongresu.

Niezależne życie – idea czy rzeczywistość?

Ważne debaty toczyły się wokół zapisów Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, szczególnie dotyczących idei niezależnego życia. Debata pokazała, jak różnie można interpretować to zagadnienie – odmiennie jest rozumiane przez ogół społeczeństwa, urzędników czy rodzinę.

Gorące dyskusje dotyczyły usługi asystenta osobistego, która w Polsce nadal jest „w powijkach”. Wiele jest do zrobienia w zakresie wychowania w poszanowaniu praw drugiej osoby, szczególnie z niepełnosprawnością,

normalnie...



Wręczenie tytułów Ambasadorów Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych

nauczania samodzielności w podejmowaniu decyzji, kształcenia społeczeństwa w duchu tolerancji i szacunku. Liczne dyskusje w środowiskach związanych z osobami niepełnosprawnymi dają poczucie, że właściwie problem jest „ogarnięty”.

Jednak wypowiedzi samych osób z niepełnosprawnością pokazują, że nasze społeczeństwo nie jest tolerancyjne, a służby społeczne nie są nadal przygotowane do świadczenia różnego rodzaju usług pomocowych czy asystenckich niezbędnych osobom z ograniczeniami. Asystencja osobista z założenia nie jest formą pomocy socjalnej, bowiem ma przeciwdziałać wykluczeniu i dyskryminacji, stanowić ma wsparcie w tych momentach życia, w których osoba nie radzi sobie z racji niepełnosprawności. Zagwarantowana jest w Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Zrealizowano wiele badań, powstało wiele raportów o poziomie dostępności usług, życia społecznego, kulturalnego, urzędów publicznych czy miejsc pracy. Uczestnicy Kongresu wyrażali nadzieję, że program Dostępność plus poprawi sytuację, ponieważ stoją za nim przepisy prawa, rozporządzenia nakładające kary na podmioty zobowiązane do realizacji wytycznych. Jednak ciągle zauważa się ograniczony dostęp do informacji, dostrzega się nieznajomość prawa, ignorowanie zapisów Konwencji. – Walka o niezależne życie osób z niepełnosprawnościami oraz równe prawa to cel, który od lat przyświeca naszym działaniom – mówił Krzysztof Kotyniewicz, prezes Polskiego Związku Głuchych

Silna reprezentacja wygrywa

Yannis Vardakastanis, przewodniczący Europejskiego Forum Osób Niepełnosprawnych (EDF), w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, jak ważne jest to, aby ruch osób

z niepełnosprawnościami był słyszalny, by mówić o swoich prawach wspólnym, mocnym głosem.

Na ten temat również wywiązała się ciekawa dyskusja, gdyż niektórzy spośród zgromadzonych uważają, że stworzono sztuczne pojęcie – środowisko osób niepełnosprawnych, które dotyczy niezwykle różnych ludzi o różnorodnych potrzebach – to niemal getto. Czują się pokrzywdzeni traktowaniem ich jak jednego tworzywa, i to gorszego od reszty społeczeństwa. Jednak oponenci podkreślali, że tylko duża grupa, która potrafi wypracować konsensus, ma większą siłę, szansę przeformowania swoich postulatów wobec decydentów, na szczeblu rządowym czy samorządowym. Stąd potrzeba wspólnych debat i jedności w działaniach.

Justyna Kucińska, prezeska Fundacji FIRR, gorąco zachęcała do wspólnego działania w ramach Rady Kongresu; na zakończenie powiedziała: – Widzę zmiany, które zachodzą wokół nas, ale oczywiście dużo jest do zrobienia. Życzę, by codzienne działania, małe sukcesy w realizacji zapisów Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych w efekcie pozwoliły, żeby żyło nam się łatwiej, a właściwie normalnie...

Monika Zima-Parjaszewska, prezes PSONI, podkreśliła, że żywe dyskusje toczące się i na kilku salach obrad, i w kuluarach pokazują, że ciągle mamy o czym rozmawiać. – Chcemy, by wszyscy usłyszeli o potrzebach OzN, walczymy o zagwarantowanie realizacji praw, w tym o samostanowienie i szacunku dla podmiotowości każdej osoby – zapewniła.

V Kongres przyjął uchwałę o realizacji wypracowanych postulatów określających kierunki działania na najbliższy rok. Monika Zima-Parjaszewska zachęcała, by postulaty te popularyzować w swoich środowiskach, by



Rzecznik praw obywatelskich



Self-advokaci i Monika Zima-Parjaszewska – sesja tematyczna – Moje decyzje



Sesja idea niezależnego życia, od prawej Joanna Cwojdzńska, Adam Zawisny, Mateusz Różański



Sesja działania lokalne – Magdalena Kocejko, dr Paweł Kubicki i tłumaczka j. migowego

jako dokument wypracowany przez przedstawicielstwo osób niepełnosprawnych w Polsce stanowił podstawę dyskusji o oczekiwaniach środowiska. Te zaś powinny być realizowane, bowiem zagwarantowane są już i w ustawie zasadniczej, i w obowiązującej w Polsce Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

zakończenie na str. 10



Jedno z najważniejszych wydarzeń branży

Już po raz 27. Łódź była w dniach 19–21 września stolicą polskiej rehabilitacji, a to za sprawą Targów Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji REHABILITACJA, organizowanych od samego początku przez spółkę Interservis. To jedno z najważniejszych wydarzeń branży medycznej w Europie.



medycznej za nami

Tutaj wystawcy z kraju i zagranicy mogą zaprezentować nowoczesne metody leczenia, sprzęt służący rehabilitacji i nowatorskie rozwiązania poprawiające kondycję i komfort życia osób chorych i niepełnosprawnych. Targi odwiedzają przede wszystkim specjaliści: lekarze, fizjoterapeuci, dyrektorzy placówek medycznych, przedstawiciele ośrodków odnowy biologicznej i sanatoriów. To głównie z myślą o nich organizowane są wydarzenia towarzyszące targom: konferencje, seminaria, prezentacje i warsztaty oraz Kongres Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji.

– Nasza wystawa to największy przegląd produktów i rozwiązań zaprojektowanych z myślą o osobach wymagających opieki. Pokazujemy, że niepełnosprawni mają do dyspozycji nowoczesny sprzęt, który ułatwia im codzienne życie – mówi Paweł Babij, prezes spółki Interservis.

Podczas targów Rehabilitacja prezentowane są najnowsze urządzenia wspomagające diagnozowanie, leczenie i rehabilitację. Co roku wystawcy prezentują kilkadziesiąt premierowych produktów: sprzęt i wyposażenie dla ośrodków rehabilitacji, sanatoriów, uzdrowisk, centrów medycyny sportowej oraz gabinetów medical spa.

Odwiedzający targi mogą tu zdobyć informacje o możliwych formach wsparcia, dofinansowaniach i programach pomocowych dla osób z problemami zdrowotnymi. Mogą też poddać się bezpłatnym badaniom i porozmawiać ze specjalistami z zakresu: rehabilitacji kardiologicznej, badań postawy i równowagi, laseroterapii i wielu innych dziedzin.

Zakres targów to:

- urządzenia ułatwiające chodzenie
- wózki inwalidzkie i pojazdy
- transport
- środki ortopedyczne
- środki pomocnicze
- kinezyterapia
- fizykoterapia
- hydroterapia
- pomoce w życiu codziennym
- pomoce dla słabowidzących i niewidomych
- pomoce dla niesłyszących
- pomoce dla osób niemych i z zaburzeniami mowy
- sprzęt sportowo-rehabilitacyjny
- terapia psychomotoryczna
- turystyka zdrowotna
- działalność zrzeszeń branżowych, instytucji pomocowych i organizacji pozarządowych
- wydawnictwa specjalistyczne

Targi w liczbach

- 5125 odwiedzających
- 224 wystawców
- 9 konferencji naukowych i sympozjów
- 432 uczestników kongresu
- 29 proc. zwiedzających to fizjoterapeuci
- 34 proc. zwiedzających to kadra zarządzająca

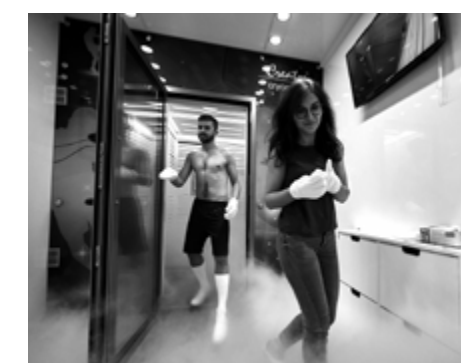
Laureaci Konkursu o Złoty Medal Targów Rehabilitacja 2019

Każdego roku podczas targów przyznawane są prestiżowe nagrody i wyróżnienia. Laureatów wyłania komisja, w skład której wchodzi szanowani praktycy i teoretycy z dziedziny medycyny fizycznej i rehabilitacji.

Znamy już zwycięzców Konkursu o Złoty Medal na 27. Targach Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji – Łódź:

- **Złoty Medal – BTL Fizjoterapia Polska Sp. z o.o.** za Elektroakustyczną Skupioną Fale Uderzeniową – BTL-6000 FSWT
- **Złoty Medal – Koordynacja – Medyczna Strona Technologii** – za urządzenie K-FORCE – mobilny system diagnostyki i treningu
- **Złoty Medal – Meden-Inmed Sp. z o.o.** – za Faros 360 – wysokiej klasy rejestrator EKG
- **Innowacyjny Produkt – BTL Fizjoterapia Polska Sp. z o.o.** za urządzenie BTL-6000 HIL POWER – Laser Wysokoenergetyczny
- **Wyróżnienie – Technomex Sp. z o.o.** za Balancer System – Innowacyjny Sprzęt do Rehabilitacji Ruchowej
- **Wyróżnienie dla firmy Cudnealpacki.pl** za alpakoterapię – wspomagającą formę rehabilitacji
- **Nagroda Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii** dla firmy Has-Med – sprzęt medyczny i rehabilitacyjny – za urządzenie pod nazwą Robot Robert
- **Nagroda Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji** dla firmy EGZOTech za urządzenie Luna EMG Robot Rehabilitacyjny
- **Nagroda Polskiego Stowarzyszenia Specjalistów Fizjoterapii** dla firmy Aisens Sp. z o.o. za Sensory Orthyo

pr/ kat/, fot. Interservis, Koordynacja



Żeby żyło się łatwiej, a właściwie normalnie...

dokończenie ze str. 7

Ambasadorzy Konwencji

Podczas Kongresu wręczono wyróżnienia Ambasadora Konwencji. Otrzymali je: Magdalena Szarota, współzałożycielka pierwszego w Polsce stowarzyszenia kobiet z niepełnosprawnościami, Piotr Krasuski, dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, mec. Katarzyna Heba, zaangażowana w działania na rzecz realizacji Konwencji oraz dziennikarz portalu Integracja – Mateusz Różański.



Stoisko rzecznika praw obywatelskich

Sesje tematyczne

Po zakończeniu części oficjalnej odbyło się sześć sesji tematycznych, podczas których sformułowane zostały najważniejsze postulaty dotyczące aktywności w życiu publicznym i zawodowym. Były to spotkania w następujących tematach:

- praca – moja aktywność obywatelska;
- self-adwokaci i self-adwokatkę o wspieranym podejmowaniu decyzji;
- wdrażanie Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami lokalnie – od planowania do skutecznego działania;
- wybory (nie)dostępne – aspekty prawne i techniczne;
- warunki prawne i techniczne dostępności życia publicznego dla osób z niepełnosprawnościami;
- idea niezależnego życia osób z niepełnosprawnościami w debacie publicznej – stan obecny, programy wyborcze i możliwości działania.

Joanna Kowtun,
fot. Organizatorzy V Kongresu,
autorka

Uchwała kończąca V Kongres Osób z Niepełnosprawnościami

My, uczestnicy i uczestniczki V Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami, domagamy się pełnego włączenia osób z niepełnosprawnościami w życie polityczne i publiczne. Bez zapewnienia możliwości czynnego udziału w życiu publicznym osoby z niepełnosprawnościami nie będą mogły podejmować skutecznych działań w ważnych społecznie sprawach.

W tym celu żądamy:

*zwiększenia szans możliwości podejmowania zatrudnienia poprzez likwidację „pułapki świadczeniowej”;
wprowadzenia wspieranego podejmowania decyzji możliwości samostanowienia przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną;
wzmocnienia lokalnej reprezentacji osób z niepełnosprawnościami i wdrażania Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami na poziomie samorządu terytorialnego;
możliwości dokonania świadomego wyboru podczas głosowania na zasadzie równości z innymi;
systemowości rozwiązań dotyczących dostępności, rzetelnego informowania o niej i jej egzekwowania;
opracowania Strategii Deinstytucjonalizacji ze ścisłym współudziałem środowiska osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin dla rzeczywistej realizacji prawa do niezależnego życia w społecznościach lokalnych.*

Nic o nas bez nas!

O Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych na KUL

Czym jest Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych? Jak jest wdrażana przez polską administrację państwową? Odpowiedzi na te pytania poszukiwali uczestnicy konferencji, która 10 października odbyła się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wzięli w niej udział m.in. pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz oraz zastępca prezesa PFRON Tomasz Maruszewski.



Od lewej: z-ca prezesa PFRON T. Maruszewski, wiceminister K. Michałkiewicz, rektor KUL A. Dębiński

To była już trzecia konferencja poświęcona analizie realizacji w Polsce Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Uczestnicy spotkania dyskutowali o wprowadzanych rozwiązaniach legislacyjnych i działaniach w zakresie polityki społecznej prowadzonych przez administrację państwową. Zaprezentowane zostały też współfinansowane ze środków unijnych programy PFRON.

– Działaniem, które bezwzględnie wpisuje się w realizowanie Konwencji ONZ, jest uruchomienie świadczeń uzupełniających dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Cieszę się, że udało się wprowadzić to ważne i bardzo potrzebne świadczenie. W samym wrześniu ponad milion osób odwiedziło ZUS, żeby się dowiedzieć, od kiedy można składać wnioski i komu to świadczenie przysługuje. Już po kilku dniach funkcjonowania ustawy wnioski złożyło w ZUS-ie 260 tys. osób, a w KRUS-ie prawie 80 tys. – podkreślił wiceminister rodziny Krzysztof Michałkiewicz.

Z kolei zastępca prezesa PFRON Tomasz Maruszewski zwrócił uwagę na inicjatywę Funduszu realizowane na rzecz osób niepełnosprawnych. – PFRON z zaangażowaniem realizuje Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Wpisują się w nią realizowane przez nas programy, projekty unijne i wsparcie przekazywane samorządom w ramach aktywizacji zawodowej i społecznej – podkreślił wiceprezes Maruszewski.

Lubelską konferencję współorganizowali: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Wydarzenie odbyło się w budynku Centrum Transferu Wiedzy KUL.

Info: **PFRON**, fot. KUL

Trzeba mieć głębokie przekonanie, że obrona droga jest słuszna

Ryszard Rzebko, fot. integracja.org

Kiedy żegnamy kogoś niespodziewanie, czujemy ból, rozpacz. Jesteśmy zaskoczeni i przerażeni nagłą pustką w miejscu, które jeszcze niedawno przepełnione było czyjąś obecnością. Zadajemy sobie pytanie: Co dalej? Czy da się nadal normalnie egzystować? Tak było, gdy rok temu dotarła do nas wieść o nagłej śmierci Piotra Pawłowskiego.



Był wyjątkowym człowiekiem, który – mimo znacznej niepełnosprawności i niesamodzielności – tryskał energią i potrafił działać jak taran. Sam mówił, że wypadek zmienił Jego widzenie świata całkowicie, stworzył Go takim, jakim Go wszyscy znaliśmy.

Piotra poznałem ok. 1996 roku, a więc u schyłku ubiegłego wieku, na którymś z oficjalnych spotkań konsultacyjnych. Od tamtego czasu spotykaliśmy się kilka razy w roku, głównie właśnie na posiedzeniach sejmowej Komisji Polityki Społecznej, konferencjach, sympozjach, kilkakrotnie gościłem u Niego w redakcji „Integracji”, jeszcze na ul. Dzielnej. Wymienialiśmy poglądy, konsultowaliśmy propozycje legislacyjne, kreśliśmy plany działalności informacyjnej na rzecz środowisk osób z niepełnosprawnościami. Nigdy nie uważał czasopisma „Nasze Sprawy”, którego rodowód sięga 1988 roku, za konkurencyjne w stosunku do „Integracji”, wychodząc z założenia – całkowicie przeze mnie podzielanego – że informacji dla osób z niepełnosprawnością nigdy za wiele.

Pamiętam, gdy po jednym z takich spotkań, w którym uczestniczyli m.in. przedstawiciele organizacji pozarządowych i organizacji pracodawców, na którym doszło do całkowitego już pomieszania pojęć i wykluczających się propozycji, spytał po prostu: – Czy Ty coś z tego rozumiesz? Właściwie o co w tym wszystkim chodzi? – Jak zwykle chodzi o pieniądze – odpowiedziałem. – Jak zwykle wszyscy szermują terminem „potrzeby osób niepełnosprawnych”, a tak naprawdę różne środowiska usiłują naciągnąć tę krótką koldrę na siebie...

Czasem bywały to spotkania smutne, np. w 2003 roku na pogrzebie Wojtka Wirowskiego, pierwszego dziennikarza telewizyjnego prowadzącego program na wizji na wózku i wieloletniego współpracownika „Naszych Spraw”, który zmarł w wieku 50 lat. Wówczas, poza powitaniem, nie zamieniliśmy nawet słowa, tak byliśmy przybiti...

Miałem też kontakty z Piotrem, uczestnicząc jako juror w pracach przy pierwszych kilku edycjach konkursu „Człowiek bez Barier”, który od 2003 roku przeprowadzany jest przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

Już ponad 10 lat temu, w liście gratulacyjnym „Integracji” na okoliczność jubileuszu 20-lecia „Naszych Spraw”, sygnowanym przez Piotra Pawłowskiego, padły znamienne zdania: *Miesięcznikowi „Nasze Sprawy” mija 20 lat (...) Coraz częściej słowa „integracja” używa się w wielu dziedzinach współczesnego życia. Kojarzone jest ono – w dużej mierze dzięki naszym bratnim redakcjom – także z osobami z niepełnosprawnością. Nabiera też nowej jakości poprzez nasze tworzone i realizowane działania: informacyjne, poradnicze, edukacyjne i nade wszystko aktywizujące zawodowo środowisko marginalizowane społecznie. Każda inicjatywa w tym środowisku jest bezcenna (...).* *Najważniejsze jest to, że wspólnie zajmujemy się problemami niepełnosprawności. Rozumiemy wagę i widzimy dalekosiężne cele, które muszą być osiągnięte, aby nastąpiło zjednoczenie dwóch światów: ludzi sprawnych i ludzi z niepełnosprawnością. Może stanie się to wtedy, kiedy zaczniemy słowo „integracja” zastępować słowem n o r m a l n o ś ć poprzez konkretne „normalne” działania? Trzeba wszystkiego próbować i mieć głębokie przekonanie, że obrona droga jest słuszna.*

Piotr był bezkompromisowy w działaniach, co przysparzało Mu wielu przyjaciół, ale też i wrogów, ludzi niechętnych, którzy uważali, że ma nadmierne tendencje do autopromocji. Tak mogło to pozornie wyglądać, bo po trosze wszędzie Go było pełno. Nie robił tego jednak

dla siebie, z czasem stał się niekwestionowanym liderem środowiska, które chciał i potrafił reprezentować w sposób kompetentny i – co nie mniej ważne – godny.

Dorobek 25 lat działalności Piotra jest imponujący. Dzięki Jego niespożytej energii zmieniono wiele przepisów. Chciał stworzyć, na wzór amerykańskiego ADA, nowoczesną ustawę o niepełnosprawności i radykalnie zmienić zasady orzecznictwa. Włączał do swych działań znaczących ludzi z całej Europy. Organizował konferencje i dyskusje z ich udziałem. Chyba jako pierwszy do realizacji kampanii społecznych włączył profesjonalne firmy reklamowe, dzięki czemu zyskały one znaczne zainteresowanie społeczne.

Przyszła chwila, że wszyscy chcieli z Nim rozmawiać, wszyscy się z Nim liczyli. Jego konferencje prasowe oblegane były przez TV i prasę, miał dzięki temu znaczącą pozycję. A to otwierało Mu drzwi u najwyższych urzędników, czy to ze względu na Jego popularność, czy zrozumienie dla problemów osób z niepełnosprawnością, czy wreszcie z lęku przed krytyką mediów – był w tym niezwykle skuteczny. Dzięki temu problematyka niepełnosprawności zyskała rosnące zainteresowanie społeczne, rozpowszechniana była na szeroką skalę, zmieniało się nastawienie społeczeństwa do problemów osób z niepełnosprawnością.

Rok temu, w piękne październikowe popołudnie, złotem i czerwienią jesiennych liści ozdobiona była ostatnia uroczystość z udziałem Piotra Pawłowskiego.

Głęboko zapadły mi w pamięci słowa, które wówczas pod Jego adresem wypowiedziała Janina Ochojska: – Zawsze bardzo Cię podziwiałam. Ty – w swojej niepełnosprawności potrafiłeś być skalą, wzorem dla nas wszystkich – osób niepełnosprawnych. Zrobiłeś tak wiele, żeby przelamywać bariery, ale to jeszcze nic. To co najważniejsze – Ty zmieniłeś nasz wizerunek. Pokazałeś, że jesteśmy osobami, którymi NIE trzeba się tylko opiekować, ZA które coś trzeba robić, bo potrafimy wiele zrobić sami... Jeszcze długo będziemy działali na Twój wzór, myśleli o Tobie...

Przybyli na tę ostatnią uroczystość podkreślali, że Piotr był nie tylko bardzo kreatywnym działaczem społecznym, ale niebywale prawym, subtelny i uważnym człowiekiem. Takim Go zapamiętamy...

Prawo zamówień publicznych wesprze spółdzielnie socjalne

Od 1 stycznia 2021 roku w życie wejdzie nowa ustawa Prawo zamówień publicznych (Pzp). Ma ona wzmocnić pozycję wykonawców i podwykonawców w procesie zamówień oraz zwiększyć zainteresowanie udziałem w przetargach publicznych.

W nowych przepisach znalazło się też miejsce dla spółdzielni socjalnych, których celem jest społeczna i zawodowa reintegracja osób zagrożonych wykluczeniem. W zamówieniu zastrzeżonym określonym w art. 94 (wcześniejszy art. 22 ust. 2 i 2a) ustawodawca wprost wskazuje, że podmiotami, dla których wykonawca może zastrzec zamówienie, mogą być spółdzielnie socjalne.

Dzięki temu zamawiający nie będzie już musiał weryfikować celu działalności podmiotu ani sprawdzać wskaźnika zatrudnienia osób określonych w artykule. Spełnienie wymogów zapewni zamawiającemu sama forma prawna spółdzielni socjalnej. Ustawa odpowiada na kluczowe bolączki obecnego systemu. Wprowadza bowiem zasadę efektywności. Oznacza to, że zamawiający nie będzie kierował się jedynie najniższą ceną, ale uwzględnił aspekty społeczne czy znaczenie potencjalnego wykonawcy dla środowiska.

W ustawie mają miejsce również rozwiązania dobrze znane z dotychczas obowiązującej regulacji:

Rewitalizacja

Możliwość skorzystania z wyłączenia stosowania ustawy Pzp w przypadku przedsięwzięć rewitalizacyjnych wykonywanych na obszarze Specjalnej Strefy Rewitalizacji, m.in. w sytuacji udzielania zamówienia spółdzielniom socjalnym (art. 11 ust. 5 pkt 5; wcześniejszy art. 4d ust. 1 pkt 5 lit. a).

Zatrudnianie określonych osób

Klauzula zatrudnieniowa dotycząca w szczególności zatrudniania do realizacji zamówienia osób bezrobotnych, młodocianych, niepełnosprawnych oraz innych osób, o których mowa w ustawie o zatrudnieniu socjalnym (art. 96; wcześniejszy art. 29 ust. 3a).

Usługi społeczne i inne szczególne usługi

Klauzula zastrzeżona na usługi społeczne i inne szczególne usługi dotycząca zastrzeżenia zamówień na usługi społeczne i inne szczególne usługi wyłącznie dla wykonawców spełniających warunki związane z niedziałaniem w celu osiągnięcia zysku, strukturą zarządzania oraz działalnością związaną ze społeczną i zawodową integracją osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (art. 361; wcześniejszy art. 138p).

Oprócz możliwości zastrzeżenia zamówienia z art. 94 Pzp dla spółdzielni socjalnych, w nowym prawie zamówień publicznych znajdziemy też inne zmiany związane z aspektami społecznymi:

- uwzględnienie w polityce zakupowej państwa stosowania aspektów społecznych (art. 21);
- rozszerzenie katalogu osób społecznie marginalizowanych o poszukujących pracy, niepozostających w zatrudnieniu lub niewykonywujących innej pracy zarobkowej oraz o usamodzielnianych (art. 94 i art. 96; wcześniejsze art. 22 ust. 2 i 2a oraz art. 29 ust. 4).

Info: **MRPiPS**

Gala z okazji 85-lecia Zakładu

W październiku br. Zakład Ubezpieczeń Społecznych kończy 85 lat. 10 października w siedzibie Centrali ZUS w Warszawie odbyły się jubileuszowe uroczystości z udziałem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.



Podczas gali uświetniającej obchody 85-lecia ZUS prezydent Andrzej Duda podkreślił, że Zakład działa skutecznie, a przyjęty w Polsce system zabezpieczenia społecznego z państwową instytucją, z państwowymi gwarancjami daje pewność, że świadczenia zostaną wypłacone. – ZUS i sam system ubezpieczeń społecznych musi być elastyczny i musi się dopasowywać do potrzeb zmieniającego się świata – zaznaczył też prezydent. W jego opinii, fundamentalne znaczenie ma pewność, że ZUS wypłaci świadczenie.

– I możemy wprowadzać różne zmiany systemowe, ale jestem ostatnim człowiekiem w Polsce, który będzie zwolennikiem zlikwidowania państwowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bo jest to instytucja gwarantująca świadczenia i to ma nieprawdopodobnie wielką wartość – mówił Andrzej Duda, wskazując, że zdaje sobie z tego sprawę każdy, kto ukończył 40 lat. Podkreślił także, że państwo powinno mieć wobec swoich obywateli wymiar opiekuńczy.

Prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska zaznaczyła, że Zakład ma ambitne plany na przyszłość. Stawia na rozwój nowoczesnej e-administracji i oferowanie obywatelom prostych usług. – Planujemy wprowadzenie e-płatności, aplikacji mobilnych dla klientów, powiadomień SMS i e-mail o stanie realizacji sprawy oraz zautomatyzowanie przyznawania i wypłaty świadczeń, bez wniosku klienta. W 2020 roku rozpoczniemy prace nad projektem przejęcia od płatników składek obowiązków związanych z wypełnianiem i przekazywaniem dokumentów



ubezpieczeniowych – zapowiedziała prezes ZUS.

Podczas jubileuszowej gali zaproszeni goście dyskutowali o roli współczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych w instytucjach zabezpieczenia społecznego. – W ubezpieczeniach społecznych można na przykład wykorzystywać technologię Big Data, by wychwycić osoby, które nawet nie wiedzą, że mogą skorzystać z jakiegoś świadczenia – mówił Marcelo Caetano, sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego (ISSA). Trzeba pamiętać, że nowoczesne technologie to nie tylko szansa, ale też zagrożenia, na co zwrócił uwagę dr Stephan Fasshauer, dyrektor DRV Bund (niemieckiej instytucji zabezpieczenia emerytalno-rentowego). – Każdego dnia odnotowujemy nawet 1000 ataków na bezpieczeństwo sieci IT. Musimy zadbać o to, by społeczeństwo nie obawiało się o bezpieczeństwo swoich danych – dodał.

Wiceminister rodziny Marcin Zieleniecki przeczytał list, który do uczestników wydarzenia skierowała minister Bożena Borys-Szopa. „W ostatnim czasie Zakład Ubezpieczeń Społecznych był głównym aktorem w przeprowadzanych przez rząd najważniejszych reformach w obszarze polityki społecznej

Ubezpieczeń Społecznych

w Polsce. Mam tu na myśli przede wszystkim przywrócenie wieku emerytalnego – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn – napisała minister Borys-Szopa. I dodała: „Przez 85 lat funkcjonowania tej niezwykle zasłużonej instytucji zmieniło się bardzo wiele. Jedno jednak pozostało niezmiennie – misja ZUS, którą jest zagwarantowanie wszystkim uprawnionym Polakom otrzymanie w terminie należnych im świadczeń. I z tego zadania Zakład wywiązuje się wzorowo”.

O wspólnych inicjatywach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i PFRON realizowanych w duchu solidarności

wyróżnienia honorowe ZUS „Lider Współpracy”. Nagrodzone podmioty to: Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Finansów, Narodowy Bank Polski, PKO Bank Polski SA, Prokuratura Generalna RP, Państwowa Inspekcja Pracy, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Polska Poczta SA, PZU S.A., IBM Polska Sp. z o.o., Asseco Poland S.A. oraz Comarch S.A.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych został powołany do życia rozporządzeniem prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 24 października 1934 r. Do głównych zadań ZUS



społecznej napisała prezes zarządu Funduszu Marlena Małag. List odczytała zastępca prezesa zarządu PFRON Dorota Habich.

„Rola ZUS jest szczególna, gdyż «solidarność» jest podstawą systemu ubezpieczeń społecznych, który zapewnia obywatelom bezpieczeństwo w sytuacjach ograniczenia lub niezdolności do pracy. Natomiast to zabezpieczenie jest oparte na zaufaniu do państwa jako gwaranta trwałości tego systemu. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako instytucja z tak długą tradycją jest dowodem na stabilność” – podkreśliła w liście prezes Marlena Małag.

Uroczystości jubileuszowe stały się okazją do tego, by docenić instytucję współpracującą z ZUS i wspierającą Zakład w realizacji ustawowych zadań. Prof. Gertruda Uścińska wręczyła ich reprezentantom okolicznościowe

nałożyć terminowa wypłata świadczeń, dbałość o jak najlepszą obsługę klientów, troska o zdrowie i sprawność ubezpieczonych oraz powszechna edukacja w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Obecnie do Zakładu wpływają składki na ubezpieczenia społeczne za 15,3 mln osób. Wpłaca je 2,5 mln przedsiębiorców. Z kolei w 2017 r. wypłacono z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych blisko 137,10 mld zł emerytur. Ponad 48,2 mld zł wydano na świadczenia z funduszu rentowego. Łącznie ZUS obsługuje 25 milionów klientów: ubezpieczonych, świadczeniobiorców i przedsiębiorców.

Info: ZUS, Prezydent RP, MRPiPS, PFRON, oprac. **rhr**, fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP, ZUS

Przyznano już ponad 141 tys. świadczeń dla osób niesamodzielných

Do 18 października ZUS przyznał ponad 111,7 tys. świadczeń uzupełniających dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji – poinformowała PAP minister rodziny, pracy i polityki społecznej Bożena Borys-Szopa. Do połowy października ok. 29,6 tys. takich świadczeń przyznał także KRUS.

Od 1 października Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpatruje wnioski o świadczenie uzupełniające dla osób niesamodzielných w wysokości do 500 zł miesięcznie.

Szefowa MRPiPS poinformowała PAP, że do 18 października złożono ok. 402,6 tys. wniosków o to świadczenie – 297,6 tys. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i 104,9 tys. do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

– Cały czas monitorujemy sytuację. Z naszych informacji wynika, że wnioski rozpatrywane są możliwie sprawnie. To bardzo ważne, by pomoc jak najszybciej trafiała do osób najbardziej potrzebujących – powiedziała Bożena Borys-Szopa.

Aby otrzymać świadczenie uzupełniające, trzeba złożyć wniosek wraz z orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji (lub z orzeczeniem o całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji albo z orzeczeniem o zaliczeniu do I grupy inwalidów wydanym przed 1 września 1997 r. przez komisję lekarską).

Dokumentem potwierdzającym niezdolność do samodzielnej egzystencji, na którego podstawie ZUS może ustalić prawo do świadczenia, jest również orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym i niezdolności do samodzielnej egzystencji oraz orzeczenie o całkowitej niezdolności do służby i niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Osoby, które nie mają orzeczenia potwierdzającego niezdolność do samodzielnej egzystencji, do wniosku powinny dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez lekarza nie wcześniej niż na miesiąc przed złożeniem wniosku oraz dokumentację medyczną lub też inną – istotną z punktu widzenia stanu zdrowia – dokumentację medyczną (np. kartę badania profilaktycznego lub dokumentację rehabilitacji leczniczej). Osoby mające orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności powinny do wniosku dołączyć ten dokument.

Jeśli osoba wnioskująca ma prawo do emerytury lub renty zagranicznej, wówczas powinna także dołączyć dokument potwierdzający prawo do tych świadczeń i ich wysokość.

O świadczenie uzupełniające mogą wystąpić osoby, które ukończyły 18 lat i są niezdolne do samodzielnej egzystencji, a suma przysługujących im świadczeń z funduszy publicznych nie przekracza 1600 zł. Świadczenie będzie przysługiwać od miesiąca, w którym zostały spełnione warunki wymagane do jego przyznania, nie wcześniej niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek. Z szacunków Zakładu wynika, że od października br. do marca 2020 r. wnioski o nowe świadczenie może złożyć nawet 850 tys. osób. Spośród nich ok. 600 tys. osób będzie musiało przejść badanie przez lekarza orzecznika ZUS, który ustali ich niezdolność do samodzielnej egzystencji. (PAP)

Olga Zakolska

Większe środki na warsztaty terapii zajęciowej i zakłady aktywności zawodowej

7 października br. premier Mateusz Morawiecki podpisał zmianę rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie algorytmu przekazywania środków PFRON samorządom wojewódzkim i powiatowym.

Zmiana ta umożliwi od 1 października 2019 roku zwiększenie wydatków PFRON dla samorządów wojewódzkich i powiatowych na pokrycie kosztów rocznego pobytu jednej osoby zaliczanej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności zatrudnionej w zakładzie aktywności zawodowej oraz kwoty dofinansowania kosztów rocznego pobytu jednego uczestnika w warsztacie terapii zajęciowej w roku bieżącym i latach następnych.

Oznacza to w praktyce dodatkowe 300 zł na jednego uczestnika warsztatów terapii zajęciowej już od 1 października do końca bieżącego roku. Dofinansowanie pobytu jednego uczestnika w roku 2019 wyniesie ogółem 18 096 zł.

Od października zyskują dodatkowe środki także zakłady aktywności zawodowej. To realny wzrost o 750 zł na osobę, jeszcze w tym roku. Dzięki temu roczna kwota dofinansowania zatrudnienia osoby niepełnosprawnej w ZAZ wzrasta w 2019 roku do 22 750 zł.

W projekcie planu finansowego na 2020 rok i lata następne zabezpieczono dodatkowe środki na te cele. – Dodatkowe pieniądze mają umożliwić prowadzącym WTZ oraz ZAZ dalszą działalność, tak ważną dla osób niepełnosprawnych. Zaplanowany przez nas stały i regularny wzrost przekazywanych środków jest naturalną odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie tych placówek – powiedziała Marlena Maląg, prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Warsztaty terapii zajęciowej

PFRON systematycznie wspiera warsztaty terapii zajęciowej. Już w 2016 roku kwota na pokrycie kosztów rocznego pobytu jednego uczestnika wzrosła o 1 200 zł w stosunku do poprzedniego roku. Dofinansowanie to zwiększało się systematycznie na przestrzeni ostatnich trzech lat.

Podpisane przez premiera rozporządzenie stanowi podstawę do kolejnego

zwiększenia przez Fundusz kwoty do 18 096 zł. To wzrost o 300 zł na jednego uczestnika, tylko do końca 2019 roku. Natomiast w przyszłym roku dofinansowanie wzrośnie do 20 496 zł. To wzrost o kolejne 2 400 zł.

Zaplanowany na 2021 rok wzrost środków na WTZ doprowadzi do podwyżki o 1 200 zł do wartości 21 696 zł na jednego uczestnika warsztatów. A w kolejnym roku dodatkowe 1 200 zł – do kwoty 22 896 zł.

Faktyczny wzrost środków w WTZ na przestrzeni 2016–2022 roku wyniesie 675 zł miesięcznie na pokrycie kosztów rocznego pobytu jednego uczestnika tych placówek.

Zakłady aktywności zawodowej

Zmiana rozporządzenia umożliwi zwiększenie środków Funduszu na dofinansowanie kosztów rocznego zatrudnienia jednej osoby niepełnosprawnej zaliczanej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności w zakładzie aktywności zawodowej. Prowadzący ZAZ będą mieli możliwość zagospodarowania większych środków na zaspokajanie potrzeb zatrudnionych osób niepełnosprawnych w ramach prowadzonej działalności.

Wzrost o 750 zł na osobę nastąpi jeszcze w tym roku. Dzięki temu roczna kwota dofinansowania zatrudnienia osoby niepełnosprawnej w 2019 roku w zakładzie aktywności zawodowej wzrośnie do 22 750 zł.

Natomiast od roku 2020 i w latach następnych kwota ta zostanie podniesiona do poziomu 25 000 zł, co stanowi wzrost o 2 250 zł.

Wsparcie systemowe

PFRON wspiera w sposób ciągły i systemowy rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych, konsekwentnie zapewniając wzrost środków na funkcjonowanie WTZ i ZAZ, stanowiące istotny element systemu rehabilitacji.

Info: **PFRON**

Ponowny podział środków finansowych PFRON dla samorządów wojewódzkich i powiatowych w roku 2019

Zarząd PFRON podjął w dniu 15 października 2019 r. uchwałę nr 63/2019 w sprawie ponownego podziału środków finansowych Funduszu na 2019 rok na realizację zadań określonych w ustawie o rehabilitacji (...)

Ma to związek z wejściem w życie z dniem 8 października 2019 r. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 października 2019 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie algorytmu przekazywania środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych samorządom wojewódzkim i powiatowym (Dz.U. 2019 poz. 1898) oraz decyzją o przeznaczeniu dodatkowych środków dla powiatów na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Plan finansowy PFRON na 2019 r. przewiduje na realizację przelewów redystrybucyjnych środki (łącznie z kosztami obsługi) w wysokości 1 086 946 tys. zł, w tym:

1. dla samorządów wojewódzkich 182 174 tys. zł (bez kosztów obsługi),
2. dla samorządów powiatowych 878 261 tys. zł (bez kosztów obsługi).

Info: **PFRON**

Porozumienie w sprawie wymiany informacji z ZUS podpisane

PFRON i ZUS wspólnie uruchamiają usługę elektroniczną, która umożliwi Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE) i Systemowi Obsługi Wsparcia PFRON (SOW) automatyczną wymianę danych. Porozumienie w tej sprawie podpisały 27 września prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Gertruda Uścińska i Prezes Zarządu PFRON Marlena Maląg. Usługa wspomaga samorządy w zakresie weryfikacji wniosków. – Ale to przede wszystkim ukłon w stronę osób niepełnosprawnych, które na jednej platformie internetowej PFRON będą mogły złożyć wnioski i od razu go zweryfikować, co do tej pory odbywało się w ZUS – podkreśla prezes zarządu PFRON Marlena Maląg.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych we wrześniu ub.r. uruchomił System Obsługi Wsparcia. Platforma umożliwia osobom niepełnosprawnym i podmiotom działającym na ich rzecz elektroniczne aplikowanie o wsparcie ze środków PFRON będących w dyspozycji jednostek samorządowych bezpośrednio za pomocą systemu informatycznego. Do chwili obecnej do SOW przystąpiło w całym kraju aż 351 z 380 powiatów.

Podpisane dziś porozumienie pozwoli na przepływ informacji i automatyczną weryfikację danych pomiędzy systemami PFRON i ZUS. Wnioski składane w systemie SOW będą sprawdzane w systemie PUE ZUS pod kątem ewentualnych zaległości wnioskodawcy w stosunku do ZUS. Do tej pory wnioskodawcy starający się o dofinansowanie ze środków PFRON proszeni byli o przedstawienie zaświadczenia o niezaleganiu ze składkami ZUS. Uruchomienie usługi zdejmie z nich ten obowiązek.

Usługa przeszła pomyślnie fazę testów we wrześniu 2019 roku i zostanie wdrożona do końca października 2019 roku.

Info: **PFRON**

280 mln zł przeznaczył PFRON na zwiększenie samodzielności osób niepełnosprawnych

Dopłaty do zakupu wózków elektrycznych, mikrobusów czy wind, wsparcie zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, a także pomoc poszkodowanym w wyniku żywiołu – to tylko niektóre kluczowe zadania realizowane w ramach programów Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Na ten cel w 2019 r. przeznaczono kwotę 280 mln 270 tys. złotych.

24 września podczas briefingu w siedzibie PFRON zostały podsumowane działania Rady Nadzorczej, której prezesem jest pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałkiewicz. Wspólnie z prezes Zarządu PFRON Marleną Maląg przedstawił efekty dobrej współpracy, dzięki której udało się wprowadzić istotne rozwiązania dla osób niepełnosprawnych.

– Poprzez różnorodność programów Rady Nadzorczej realizowanych głównie we współpracy z samorządami i organizacjami pozarządowymi PFRON obejmuje wsparciem finansowym osoby z wszystkimi rodzajami niepełnosprawności we wszystkich dziedzinach życia i służy wzmocnianiu ich aktywności zarówno zawodowej, jak i społecznej. Niezwykle istotne w działaniach Rady Nadzorczej, w skład której wchodzi przedstawiciele Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Finansów, związków zawodowych, przedsiębiorców czy organizacji pozarządowych, były programy prozatrudnieniowe, dzięki którym osoby niepełnosprawne znajdują pracę. Wśród tych programów znalazły się rozwiązania, które mają pomóc osobom niepełnosprawnym zarówno w dobrym przygotowaniu się do wykonywanej pracy, jak również w utrzymaniu tego zatrudnienia. Łączny budżet na ten cel wyniósł ponad 19,5 mln zł – mówił minister Krzysztof Michałkiewicz.

Więcej miejsc pracy

Programy prozatrudnieniowe są ważnym efektem działań Rady Nadzorczej PFRON. – By zwiększyć promocję tych programów, stworzyliśmy i przeprowadziliśmy specjalną kampanię pod hasłem „Aktywni plus”, której celem było zwrócenie uwagi na ważne rozwiązania i nowe formy wsparcia w szukaniu zatrudnienia przez osoby niepełnosprawne. W ramach kampanii przekonaliśmy do współpracy nowych partnerów, którzy już zadeklarowali nowe miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych. Są nimi Poczta Polska, Grupa Enea oraz Orlen, a już wkrótce do tego grona dołączy największy bank

w Polsce, PKO BP – zaznaczyła prezes PFRON Marlena Maląg.

W pakiet programów prozatrudnieniowych wchodzi: program „Praca – Integracja” (z budżetem 5,11 mln zł), mający zwiększyć zatrudnienie osób niepełnosprawnych w spółkach skarbu państwa, „Stabilne zatrudnienie” (z budżetem 6,8 mln zł) – program, który ma zwiększyć zatrudnienie osób niepełnosprawnych w instytucjach publicznych, oraz program „Absolwent” (7,4 mln zł), wspierający zatrudnienie osób niepełnosprawnych mających wyższe wykształcenie.

Wszystkie te programy umożliwiają osobom z niepełnosprawnościami nie tylko rozwój zawodowy, ale też dają możliwości zbudowania relacji, podejmowania nowych, odważnych i inspirujących wyzwań. To kompleksowe rozwiązanie dedykowane zarówno osobom, które dopiero wchodzi na rynek pracy, jak i tym z doświadczeniem zawodowym.

Zwiększenie samodzielności osób niepełnosprawnych

Kluczowym programem Rady Nadzorczej PFRON jest „Aktywny samorząd”, na który w 2019 roku przeznaczono 172 mln zł. – Współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego jest bardzo istotna, ponieważ to one znają bieżące potrzeby lokalnej społeczności i są blisko osób niepełnosprawnych. Dlatego też środki na realizację zadań w ramach tego programu zwiększone zostały w porównaniu z rokiem 2015 aż o 89 proc. Od 2016 roku sukcesywnie zwiększaliśmy dofinansowania i obszary wsparcia tak, by udzielić pomocy osobom z wszystkimi rodzajami niepełnosprawności. To realna pomoc – podkreślił minister Krzysztof Michałkiewicz.

W ramach tego programu po pięciu latach przywrócone zostało dofinansowanie do wózków o napędzie elektrycznym. – To kolejna ważna odpowiedź na potrzeby osób niepełnosprawnych. Na ten cel przeznaczyliśmy 20 mln zł. Dla indywidualnej osoby wsparcie wynosi 10 tys. zł. Oprócz tego dofinansowania pomagamy również w zdobyciu prawa jazdy

oraz współfinansujemy zakup niezbędnego oprzyrządowania do posiadanej samochodu – tłumaczyła prezes Zarządu PFRON Marlena Maląg.

Rada Nadzorcza wraz z Zarządem PFRON podjęła w tym roku istotne decyzje o dofinansowaniu w zakresie poprawy mobilności także osób z dysfunkcją słuchu, finansując zarówno uzyskanie prawa jazdy, jak i zakup oraz montaż oprzyrządowania do samochodu.

– Programy Rady Nadzorczej PFRON to również natychmiastowa reakcja na potrzeby osób niepełnosprawnych, na które system jeszcze nie zareagował. Przykładem tego był m.in. zatwierdzony w 2017 roku pilotażowy program pomocy poszkodowanym w wyniku żywiołu, którego kontynuacja na stałe wpisana została w działania Funduszu – zaznaczył Krzysztof Michałkiewicz.

Wyrównywanie różnic

Na stałe w działania Rady Nadzorczej wpisano również program „Wyrównywanie różnic między regionami III”, w ramach którego od lat skutecznie zmienia się krajobraz polskich miast i wsi. W rezultacie udaje się dostosować przestrzeń społeczną dla osób niepełnosprawnych, co umożliwia im zwiększenie aktywności społecznej i zawodowej. Na realizację tego programu w 2019 roku Fundusz przeznacza w skali całego kraju ponad 65 mln zł. Zakupionych zostanie w sumie 357 pojazdów – autobusów i mikrobusów. Środki z programu przeznaczane są również na likwidację barier architektonicznych w urzędach, placówkach edukacyjnych lub środowiskowych domach samopomocy, dzięki czemu w wielu budynkach pojawiają się windy przystosowane do potrzeb osób z wszystkimi rodzajami niepełnosprawności.

Na realizację programów Rady Nadzorczej Fundusz przeznaczy w 2019 r. ponad 280 mln 270 tys. zł. Ze środków korzystają również m.in. uczestnicy zajęć klubowych w warsztatach terapii zajęciowej oraz podopieczni ośrodków rehabilitacyjno-edukacyjno-wychowawczych i ośrodków rewalidacyjno-wychowawczych.

Działania Rady Nadzorczej i Zarządu PFRON są efektem szerokiej współpracy i dobrego dialogu społecznego. Cały budżet PFRON w 2019 roku wynosi 5,5 mld zł. To o 20 proc. więcej niż cztery lata temu.

Info: **PFRON**

Prezes PFRON: przeznaczamy 3,4 mld zł na aktywizację osób niepełnosprawnych

W tym roku z budżetu PFRON, który wyniósł niemal 5,5 mld zł, na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych przeznaczamy ok. 3,4 mld zł – powiedziała PAP prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Marlena Małag.

Zwróciła uwagę, że w ciągu ostatnich lat wzrosła aktywność osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Podkreśliła jednocześnie, że potrzebne jest dalsze wsparcie w tym zakresie. Wskazała, że w tym roku z budżetu PFRON, który wyniósł niemal 5,5 mld zł, na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych przeznaczono ok. 3,4 mld zł.

– To jest nasze wyzwanie, aby osoby niepełnosprawne były aktywne zawodowo. To pozwala im odzyskać wiarę w siebie i pomaga w funkcjonowaniu w przestrzeni społecznej – powiedziała.

– Zależy nam na tym, aby osoby niepełnosprawne na rynku pracy były dobrze wykształcone. Mamy niespełna 10 proc. osób niepełnosprawnych z wyższym wykształceniem. Zależy nam na tym, aby ten wskaźnik był coraz wyższy – wskazała.

Dlatego – jak dodała – programy PFRON mają na celu pomoc w zdobywaniu wykształcenia wyższego – dotyczy to zarówno studiów magisterskich, jak i doktoranckich. Podkreśliła, że wyższe wykształcenie to także wyższe zarobki.

– Zależy nam, by coraz więcej osób wchodziło na rynek pracy. Dobra sytuacja na rynku pracy i niskie bezrobocie to szansa dla osób niepełnosprawnych, by podjąć zatrudnienie – powiedziała prezes PFRON. Według danych GUS za drugi kwartał 2019 r. współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych wynosi 29,6 proc. Dla porównania w 2018 r. współczynnik ten wynosił 28,3 proc. Z kolei wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w ubiegłym roku wyniósł 26,2 proc., natomiast w drugim kwartale tego roku plasował się na poziomie 27,5 proc. Dane te dotyczą osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym – 18–59 dla kobiet oraz 18–64 dla mężczyzn.

Stopa bezrobocia osób niepełnosprawnych wynosi po drugim kwartale tego roku 7,3 proc. (PAP)

Karolina Kropiwek

Ruszają usługi asystenta osobistego dla osób z niepełnosprawnością

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej prowadzi szereg programów adresowanych do osób niepełnosprawnych. W październiku uruchamiamy kolejny – „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”. Dzięki niemu osoby niepełnosprawne będą miały zapewnione wsparcie w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym.

Według raportu z „Badania potrzeb osób niepełnosprawnych” przeprowadzonego na zlecenie PFRON, wsparcie asystenta osobistego uznano za warunek niezbędny do włączenia osób niepełnosprawnych w życie lokalnej społeczności. Spośród wszystkich osób niepełnosprawnych biorących udział w badaniu zaledwie 7 proc. przyznało, że korzysta z pomocy asystenta, a 10 proc., że kiedykolwiek skorzystało z takiej formy pomocy. Najczęściej z takiego wsparcia korzystała grupa osób z niepełnosprawnością intelektualną (15 proc.).

– Nasz nowy program to krok w celu poprawy tej sytuacji. Chcemy, aby z pomocy osobistego asystenta skorzystało jak najwięcej osób niepełnosprawnych, które dzięki temu będą miały możliwość prowadzenia bardziej aktywnego i samodzielnego życia – mówi minister Bożena Borys-Szopa.

Asystent ogólnodostępnym wsparciem

Program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” adresowany jest do osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Jego celem jest wprowadzenie usługi asystenta jako formy ogólnodostępnego wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Takie osoby będą miały możliwość skorzystania z pomocy asystenta m.in. przy wykonywaniu codziennych czynności czy podejmowaniu aktywności społecznej. Program ma na celu również przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych poprzez umożliwienie im uczestnictwa w wydarzeniach społecznych, kulturalnych czy sportowych.

Do zadań asystenta należeć będą m.in. pomoc w wyjściu, powrocie oraz w dojazdach np. na rehabilitację i zajęcia terapeutyczne lub do ośrodków kultury, pomoc w zakupach i w załatwieniu spraw urzędowych. Usługa asystenta osobistego będzie realizowana przez 7 dni w tygodniu.

30 mln zł dla samorządów w 2019 r.

Źródłem finansowania programu są środki z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, którego główną ideą jest m.in. wsparcie społeczne osób niepełnosprawnych. Na realizację programu Ministerstwo Rodziny przeznaczy w tym roku



Minister Bożena Borys-Szopa i wiceminister Krzysztof Michałkiewicz

kwotę 30 mln zł, a w przyszłym – 50 mln zł. Środki pokrywać będą koszty wynagrodzenia asystentów, zakupów biletów komunikacji publicznej dla asystentów oraz koszty ubezpieczeń OC lub NW asystentów.

O środki z Funduszu Solidarnościowego mogą ubiegać się jednostki samorządu terytorialnego: gminy, powiaty i województwa. W ramach programu mogą otrzymać wsparcie finansowe do wysokości 100 proc. kosztów realizacji usług asystenta. Pierwsza edycja programu będzie realizowana od 1 października 2019 r. do 31 grudnia 2020 roku.

Solidarnościowy Fundusz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych

Ustawa dotycząca utworzenia Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych weszła w życie 1 stycznia 2019 roku. Fundusz ma celu wsparcie społeczne, zawodowe, zdrowotne i finansowe osób niepełnosprawnych. W tym roku – w ramach SFWON – realizowanych jest już kilka programów, m.in. „Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych”, którego celem jest zapewnienie wsparcia osobom niepełnosprawnym w formie usług opiekuńczych, oraz „Opieka wytchnieniowa”, czyli program adresowany do członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad osobami niepełnosprawnymi, w tym dziećmi. Oprócz tego realizowany jest również program „Centra opiekuńczo-mieszkalne” polegający na wsparciu finansowym dla jednostek samorządu terytorialnego na tworzenie i utrzymanie placówek pobytu osób niepełnosprawnych.

Info i fot. MRPIPS

Poczta Polska firmą przyjazną niepełnosprawnym

W konkursie o tytuł Pracodawca Godny Zaufania Poczta Polska wygrała w kategorii Firma Przyjazna Niepełnosprawnym. Organizatorem konkursu jest Krajowa Izba Gospodarcza. Ideą jest nagrodzenie firm i instytucji, które w zakresie polityki pracowniczej sięgają po ciekawe i skuteczne rozwiązania, uwzględniając rozwój zawodowy pracowników i ochronę ich praw.

Poczta Polska, będąca największym pracodawcą w kraju, zwiększyła w ostatnich latach zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Obecnie w Poczcie Polskiej pracuje ponad 1750 osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, co stanowi ok. 2,2 proc. wszystkich zatrudnionych. Na początku sierpnia spółka złożyła do PFRON zapotrzebowanie dotyczące dalszego wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Poczta chce zatrudnić nowych pracowników ds. obsługi klienta, ds. ekspedycyjno-rozdzielczych, ds. opracowywania przesylek, ds. opracowywania ładunków, kierowców (samochody do 3,5 tony) oraz listonoszy.

– W całym kraju Poczta Polska ma ponad 7,5 tys. swoich placówek. Dzięki temu obecni jesteśmy w każdej gminie, oprócz tego mamy 14 sortowni. To sprawia, że osoby zainteresowane zatrudnieniem w Poczcie Polskiej mogą mieć blisko do swojej pracy. Chciałbym, żeby w Poczcie Polskiej znalazło zatrudnienie jeszcze więcej osób z niepełnosprawnościami, aby w naszej firmie dobrze się czuły i mogły się rozwijać zawodowo – mówi Przemysław Sypniewski, prezes Zarządu Poczty Polskiej. Działając przeciwko wykluczeniu społecznemu, Poczta Polska rozpoczęła współpracę z Fundacją Aktywizacja, partnerem wybranym przez PFRON do realizacji projektu „Praca – Integracja”. Od początku 2018 roku w wyniku rekrutacji prowadzonych przez fundację zatrudniono już ponad 350 pracowników (m.in. w placówkach pocztowych i w sortowniach). Do końca br. Poczta Polska zatrudni w ramach tego projektu łącznie 400 osób z orzeczoną niepełnosprawnością.

W lipcu 2018 roku Poczta Polska przyjęła „Politykę zatrudniania osób z orzeczoną niepełnosprawnością”, która opiera się na kilku założeniach. Chodzi m.in. o to, by w procesie rekrutacji, oprócz wymiaru ekonomicznego, brać pod uwagę czynniki społeczne i środowiskowe. Spółka zakłada, że pozyskując nowych i kompetentnych pracowników spośród osób z niepełnosprawnościami, stworzy zintegrowany zespół pracowniczy.

kat

Będą nowe miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnością w PKO Banku Polskim

Nowe miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych w największym banku w kraju to efekt podpisanego 23 października porozumienia między Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych a PKO Bankiem Polskim. Instytucje podejmą wspólne działania w ramach realizowanej przez Fundusz kampanii „Aktywni Plus”.

Współpraca dwóch instytucji zwiększy szanse zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. – Osoby niepełnosprawne są takimi samymi obywatelami jak wszyscy inni, mają takie same prawa, natomiast realizacja tych praw, możliwość korzystania z nich jest często ograniczona. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby te osoby mogły w pełni korzystać z przysługujących im praw, w pełni uczestniczyć w życiu społecznym, żeby czuły się potrzebne i żeby wokół nich budować świat przyjazny i rozumiejący ich potrzeby i ich funkcjonowanie. Mamy dziś historycznie niski poziom bezrobocia w Polsce; jest to więc szansa także na zwiększenie poziomu zatrudnienia wśród osób niepełnosprawnych. Cieszę się, że PKO Bank Polski dołącza do grona pracodawców przyjaznych osobom niepełnosprawnym i ich zatrudnieniu – podkreślał Krzysztof Michałkiewicz, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, prezes Rady Nadzorczej PFRON.

Efektom porozumienia będzie zwiększenie liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych w PKO Banku Polskim. – Cieszymy się, że sygnatariuszem pierwszego porozumienia PFRON z przedstawicielem sektora finansowego jest PKO Bank Polski. To bank, który z zaangażowaniem odpowiada na potrzeby swoich niepełnosprawnych klientów – mówiła prezes zarządu PFRON Marlena Małag.

Prezes Funduszu dodaje, że program „Praca – Integracja”, w ramach którego dotychczas podpisane już zostały porozumienia z Poczta Polską, Grupą Enea i PKN Orlen, to inicjatywa skierowana do przedsiębiorców realizujących misję społecznej odpowiedzialności biznesu. – Chcemy rozwijać ten program, bo wiemy, że praca zawodowa jest dla osób niepełnosprawnych nie tylko źródłem dochodów, ale ma też wymiar rehabilitacyjny. Stają się one bardziej niezależne, wzrasta ich poczucie własnej wartości, aktywniej uczestniczą w życiu społecznym – wymieniła Marlena Małag. – W PKO Banku Polskim mamy świadomość wymagań współczesnego rynku pracy, w tym potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych. Jesteśmy otwarci na różnorodność,



Sygnatariusze składają podpis pod porozumieniem

a systemowych rozwiązań poszukujemy także w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu. Podejmujemy współpracę z PFRON, aby wesprzeć aktywizację społeczno-zawodową osób z niepełnosprawnościami – wskazał wiceprezes zarządu PKO Banku Polskiego Piotr Mazur.

Osoby z niepełnosprawnościami są w PKO Banku Polskim nie tylko docenianymi pracownikami, ale również ważną grupą klientów. Bank od 100 lat aktywnie uczestniczy w przemianach społecznych i gospodarczych Polski. Podejmuje wiele inicjatyw, m.in. w każdej placówce banku osoby głuche mogą komunikować się z pracownikami za pośrednictwem tłumacza języka migowego Migam (online). Współkreuje również wspólne działania podmiotów polskiego sektora finansowego służące przeciwdziałaniu wykluczeniu w dostępie do usług finansowych.

Pakiet programów PFRON „Aktywni Plus” ma zwiększać aktywność zawodową osób z niepełnosprawnościami i ułatwiać im zatrudnienie na otwartym rynku pracy. Inicjatywą obejmuje trzy programy, których budżet wynosi prawie 24 mln zł. Do współpracy przy realizacji projektu zaproszone zostało szerokie grono podmiotów, wśród których znalazły się uczelnie („Absolwent”), organizacje pozarządowe, instytucje publiczne („Stabilne zatrudnienie”), a także spółki z udziałem Skarbu Państwa („Praca – Integracja”).

Info i fot. PFRON

Kobiety niepełnosprawne szczególnie narażone na dyskryminację i przemoc

Kobiety z niepełnosprawnościami są szczególnie narażone na dyskryminację i przemoc – podkreślali w sobotę 21 września organizatorzy i uczestnicy I Zjazdu Kobiąt z Niepełnosprawnościami i ich sojuszniczek i sojuszników. Zjazd odbył się w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie.

Wydarzenie zorganizowała nieformalna grupa „Artykuł 6”. Jej nazwa nawiązuje do Artykułu 6 Konwencji ONZ o Prawach Osób z niepełnosprawnościami, który odnosi się do praw kobiet z niepełnosprawnościami. Polska ratyfikowała Konwencję ONZ w 2012 roku. W 2018 roku nasz kraj był rozliczany z tego, jak wdrożył jej zapisy. W oparciu o rozmowy ze stroną rządową i pozarządową powstał raport, który opisuje sytuację i przedstawia rekomendacje dla rządu.

Otwierając I Zjazd Kobiąt z Niepełnosprawnościami, rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar podkreślił, że tematyka dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność w sposób szczególny dotyka kobiet. Dodał, że chodzi o dyskryminację wielokrotną czy krzyżową, kiedy osoby z niepełnosprawnościami są dyskryminowane nie tylko ze względu na niepełnosprawność, ale także dlatego, że są kobietami. – Komitet Praw Osób z Niepełnosprawnościami ONZ zwraca szczególną uwagę na respektowanie Artykułu 6 Konwencji. W Polsce w zasadzie nie mamy debaty na ten temat. Myślę, że to dzisiejsze wydarzenie jest pierwszym, które tego dotyczy – powiedział.

– Komitet zauważył, że kobiety z niepełnosprawnościami są bardziej narażone na różnego rodzaju formy przemocy, i nakazał wprowadzenie środków prawnych, które lepiej gwarantowałyby ochronę, chociażby w kontekście korekty procedury Niebieskiej Karty i uwzględnienia w niej czynnika niepełnosprawności czy także nowelizacji przepisów karnych. Po drugie, zapewnienie ofiarom przemocy dostępnej i adekwatnej pomocy. Po trzecie, uznanie praw kobiet z niepełnosprawnościami do ochrony zdrowia, w szczególności ich praw reprodukcyjnych, zapewnienie dostępu do świadczeń medycznych i edukacji seksualnej. Wreszcie: uwzględnienie aspektu płci w politykach dotyczących osób z niepełnosprawnościami, zapewnienie kobietom z niepełnosprawnościami możliwości wpływu na kształtowanie tych polityk – wyliczył Bodnar.

Bodnar wskazał, że kolejną ważną kwestią jest dostępność opieki medycznej dla osób

z niepełnosprawnościami. Pod koniec roku ma być gotowy raport RPO na ten temat. – Tu sytuacja kobiet jest zupełnie inna niż mężczyzn, chociażby jeśli chodzi o różnego typu badania, w tym badania ginekologiczne. – Zwrócił też uwagę na to, że w placówkach medycznych osoby niesłyszące nie mają zapewnionego dostępu do tłumacza języka migowego. – Warto identyfikować te problemy – powiedział.

Anna Rutz, pełnomocnik rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ds. osób z niepełnosprawnościami, podkreśliła, że w rok po wydaniu rekomendacji Komitetu ONZ dla rządu w sprawie osób z niepełnosprawnościami nic się w polskim prawie nie zmieniło. – Temat został zlekceważony – stwierdziła. Zwróciła uwagę, że dziewczyny z niepełnosprawnościami bywają ofiarami przemocy w ośrodkach szkolno-wychowawczych czy domach pomocy społecznej, czyli tam, gdzie powinny się czuć bezpiecznie. – Niestety stygły dochodzi do przypadków przymusowej sterylizacji. To się nie dzieje w przypadku kobiet bez niepełnosprawności – stwierdziła.

Katarzyna Bierzanowska z inicjatywy Pełnosprawna i grupy Artykuł 6 powiedziała w rozmowie z PAP, że na razie trudno zadeklarować, czy zjazd będzie się odbywał co roku, czy raz na jakiś czas. – Na pewno mam nadzieję, że będzie powtarzany. Być może stanie się częścią innych wydarzeń, jako temat zauważony – powiedziała.

Jak dodała, na razie powstał raport nt. dostępności usług ginekologicznych dla kobiet z niepełnosprawnościami. – W dwóch placówkach w Warszawie i Lublinie zwiększono dostępność. Zaczyna się mówić o asystencji osobistej, która – mam nadzieję – dojdzie do skutku, bo dla kobiet będzie miała ogromne znaczenie, zwłaszcza w pełnieniu roli macierzyńskiej. Mam nadzieję, że będziemy mogli razem ze środowiskiem feministycznym rozmawiać szerzej o systemie wsparcia dla kobiet z niepełnosprawnościami, które doświadczają przemocy. I mamy nadzieję, że te poszczególne działania złożą się na to, że temat kobiet z niepełnosprawnościami zaistnieje w przepisach, będzie służył od góry do poszczególnych instytucji i na poziomie samorządowym i do konkretnych instytucji, jak szpitale, szkoły, uczelnie wyższe. Krok po kroku – powiedziała.

Komitet Praw Osób z Niepełnosprawnościami ONZ po raz kolejny przyjrzy się przestrzeganiu przez Polskę Konwencji i wypełnianiu rekomendacji w 2026 roku. (PAP)

Karolina Mózgowiec

Na Śląsku ruszyła akcja

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną doskonale radzą sobie na otwartym rynku pracy, nie są wcale mniej efektywne niż pozostali zatrudnieni, mają przy tym wyjątkowy entuzjazm – przekonują organizatorzy akcji społecznej „Spotkajmy się w pracy”, która rusza w woj. śląskim.

Aby wspierać zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami, w najbliższych dniach w kilku miastach regionu osoby publiczne ze świata kultury czy polityki będą pracowały razem z nimi w ich miejscach zatrudnienia. Będą uczyć się od niepełnosprawnych obierać warzywa, ścielić hotelowe łóżka czy składać kartonowe pudełka.

Pomocnikami osób z niepełnosprawnościami będą m.in. b. dowódca GROM gen. Roman Polko, wojewoda śląski Jarosław Wierczok, prezydenci miast i aktorka Marta Żmuda-Trzebiatowska, która jest ambasadorką akcji.

Podczas konferencji prasowej 1 października w Katowicach Żmuda-Trzebiatowska, przeprasząc za luźniejszy strój, zadeklarowała, że jest gotowa do pracy – pomocy Magdzie, która pracuje w kawiarni przy katowickim dworcu PKP.

Aktorka wskazała, że ważne jest zachęcanie osób z niepełnosprawnościami do aktywności. – Wiem, że osoby niepełnosprawne są zaangażowane w swoją pracę, wychodzą do ludzi, nie siedzą w domu, czują się spełnione i potrzebne. Każdy z nas chce być potrzebny i spełniony – podkreśliła. Sama Magda mówiła, że na co dzień parzy kawę i znosi pocztę. – Przy kasie jeszcze nie jestem, choć bym chciała – mówiła.

– Każdy z nas ma potrzebę samorealizacji i jakieś deficyty. Od każdego można się czegoś nauczyć – podkreślił gen. Polko, dodając, że takie ma doświadczenia z armii. Teraz w ramach akcji przez kilka godzin będzie zatrudniony jako pracownik gospodarczy

„Spotkajmy się w pracy”

w Bytomskim Centrum Kultury – zorganizuje scenę na wieczorny koncert.

Adrian na co dzień pomaga w kuchni w restauracji. Z wielką pasją opowiadał, jak zmywa naczynia, obiera warzywa i kroci chleb na grzanki. Podczas akcji będzie mu pomagała Izabela Domogala z zarządu woj. śląskiego. Jak żartowała, będzie to dla niej duże wyzwanie – także dlatego, że bardzo dużo mówi, podobnie jak Adrian.

Prezydent Bytomia Mariusz Wołosz – który będzie składał kartonowe pudełka – przekonywał, że osoby z niepełnosprawnościami, które pracują także w jednostkach należących do jego gminy, nie ustępują pozostałym pod względem wydajności i zaangażowania. Prezydent Piekara Śląskich Sława Umińska-Duraj będzie pomagała w hotelu, m.in. ścielić łóżka. Podkreśliła, że trzeba zmieniać mentalność pracodawców, by zatrudniali osoby niepełnosprawne.

Adam Kryger, który od kilku lat zatrudnia osoby niepełnosprawne, żałuje, że zdecydował się na to zbyt późno. – Nie bójmy się tego i dajmy szansę tym ludziom, z zatrudniania ich płyną same korzyści. Są pracowici, rzetelni i niesamowicie wdzięczni – mówił Kryger. Podkreślił, że podejście niepełnosprawnych do pracy bardzo pozytywnie wpływa na pozostałych pracowników.

Akcja, która potrwa do 4 października, promuje zatrudnianie osób z niepełnosprawnością intelektualną w „zwykłych”, a nie w „specjalnych” miejscach pracy. Ma też zachęcać władze publiczne do zatrudniania niepełnosprawnych, pokazywać, że są pełnowartościowymi pracownikami, a także otwierać społeczeństwo, zwłaszcza pracodawców, na potrzeby osób, które chcą być aktywne na rynku pracy.

Podczas akcji, organizowanej w ramach kampanii #normalniesiepracuje, osoby publiczne będą pracowały z niepełnosprawnymi, m.in. w Bytomiu, Katowicach, Tarnowskich Górach, Chorzowie i w Sosnowcu, np. w restauracji, kinie, ośrodku kultury czy w zieleni miejskiej.

Głównym organizatorem akcji jest Centrum DZWONI z Bytomia, dzięki któremu 50 śląskich pracodawców zatrudniło już 100 osób niepełnosprawnych. (PAP)

Krzysztof Konopka

Osoby z niepełnosprawnością wrócą na rynek pracy dzięki grantowi State Street

450 tys. dolarów to kwota grantu, jaki otrzymała Fundacja Poland Business Run od State Street na projekt aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością ruchową. To wielka szansa dla tej grupy na wyjście z domu i odnalezienie się na rynku pracy. Po raz pierwszy takie dofinansowanie korporacja przyznała polskiej organizacji.



Polski projekt „Centrum Kształcenia Zawodowego dla Osób z Niepełnosprawnością”, który wybrano spośród innych zgłoszeń z całego świata, zakłada szereg działań na lata 2019–2021. Uczestnicy programu, pod stałą opieką trenerów, doradców zawodowych i psychologów, zdobędą praktyczną wiedzę i poznają najlepszą drogę rozwoju zawodowego.

– Fundacja State Street koncentruje się m.in. na wsparciu dla organizacji non-profit, skutecznie działających na polu edukacji, podnoszenia kwalifikacji czy zatrudnienia w 26 krajach świata, w których prowadzimy działalność. Nasz program dotacji zakłada głównie inwestowanie w poprawę możliwości zatrudnienia dla osób w niekorzystnej sytuacji. Bardzo się cieszymy, że to polska organizacja otrzymała dofinansowanie. Projekt zapowiada się świetnie, liczymy na owocną współpracę z Fundacją Poland Business Run – komentuje przewodnicząca Komitetu Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, Małgorzata Topolska-Szewc, z polskiego oddziału State Street.

W ciągu trzech lat w projekcie weźmie udział 40 osób, spośród których docelowo przynajmniej 9 ma znaleźć stałe zatrudnienie. W planie m.in. konsultacje z doradcami zawodowymi, szkolenia i warsztaty przygotowujące do pracy na danym stanowisku oraz



w razie potrzeby rehabilitacja, umożliwiającą powrót do aktywności. Działania te mają na celu stworzenie nowych perspektyw dla beneficjentów projektu oraz pomoc w pierwszych krokach na ścieżce kariery zawodowej.

To kolejny projekt na rzecz poprawy jakości życia osób z niepełnosprawnością ruchową Fundacji Poland Business Run, która co roku organizuje charytatywny bieg biznesowy w celu zebrania środków na protezy i rehabilitację, a także obozy sportowe i turnusy rehabilitacyjne dla osób po amputacjach.

– Dzięki pomocy State Street będziemy mogli uruchomić platformę internetową, która stanie się przestrzenią do spotkania osób z niepełnosprawnością z pracodawcami. Znajdą się tam informacje dotyczące aktualnych ofert pracy, szkoleń, a także wiele ważnych informacji o prawnych i formalnych aspektach zatrudnienia tej grupy w firmach, wsparciu i rehabilitacji. Takiej witryny dotąd brakowało – komentuje Agnieszka Plet, prezes Fundacji Poland Business Run.

Dla uczestników projektu organizowane będą także płatne staże zawodowe w zaprzyjaźnionych korporacjach, szczególnie w obu polskich oddziałach State Street w Gdańsku i Krakowie. Pozwolą szkolonym wcześniej uczestnikom programu na zdobycie pierwszych doświadczeń zawodowych, z uwzględnieniem dziedzin najlepiej pasujących do ich możliwości i zainteresowań. Zyskać mają obie strony – beneficjenci projektu wrócą na rynek pracy, a firmy zdobędą cennych pracowników.

Do tej pory w ramach dofinansowania udało się zrealizować już kilka inicjatyw: w sierpniu Fundacja Poland Business Run zorganizowała integracyjny obóz wędrowny dla osób z niepełnosprawnością ruchową i po amputacji. Z kolei w krakowskiej siedzibie State Street odbyły się szkolenia, mające na celu przygotowanie pracowników korporacji do pracy z osobami z niepełnosprawnością. Kolejne etapy projektu już wkrótce.

pr. fot. Fundacja Poland Business Run

20 mln zł z funduszy europejskich na inkubatory dostępności

Podpisujemy kolejne umowy na realizację inkubatorów dostępności. Łączna kwota dofinansowania na ten cel to prawie 20 mln zł ze środków unijnych – powiedziała 25 września Małgorzata Jarosińska-Jedynak, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Środki pochodzą z funduszy europejskich z programu PO WER. – Program Dostępność plus to szereg różnych przedsięwzięć, które mają za zadanie ułatwiać i poprawiać jakość życia osobom borykającym się z różnymi rodzajami niepełnosprawności, seniorom, których będzie coraz więcej, ale i nam samym – powiedziała wiceminister.

Umowy na dofinansowanie podpisało czterech partnerów: spółka DGA, Fundacja Wspieramy Wielkich Jutra, poznańskie Stowarzyszenie na Rzecz Spółdzielni Socjalnych i Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Gospodarczych Delta Partner (na fot. poniżej z wiceminister Jarosińska-Jedynak).

Dzięki przyznanym środkom do końca roku zaczną działać tzw. inkubatory dostępności. W ramach ich działań zostanie wypracowanych ponad 200 kolejnych innowacyjnych rozwiązań. Łączna kwota dofinansowania przeznaczona na ten cel to prawie 20 mln zł ze środków unijnych.



Inkubatory dostępności to instytucje i organizacje, które będą udzielać pomocy eksperckiej i finansowej w formie grantu do 100 tys. zł osobom indywidualnym, grupom nieformalnym lub innym małym podmiotom, takim jak organizacje pozarządowe. Podmioty te otrzymają dofinansowanie na swoje pomysły, które mają sprawić, aby osoby z niepełnosprawnościami czy osoby starsze jak najlepiej mogły funkcjonować w codziennym życiu i nie były wykluczone z korzystania z usług publicznych. W tworzeniu i realizacji nowatorskich pomysłów mają uczestniczyć ci, którym rozwiązania będą służyć w przyszłości.

– Z naszej strony deklarujemy, że będziemy te innowacje promować, będziemy chcieli o nich mówić po to, żeby po powstaniu nie trafiły na półkę i zostały zapomniane, ale żeby pracowały w świadomości innych osób, żeby pomagały większej liczbie osób – powiedziała wiceminister.

Podczas spotkania zaprezentowano zrealizowane już przez beneficjentów programu wybrane projekty. Wśród nich m.in. wózek inwalidzki, którym można jeździć po górskich szlakach, uniodzież – płaszcz przeciwdeszczowy zaprojektowany dla osób z niepełnosprawnością ruchową. (PAP)

Monika Witkowska, fot. MiIR

Muzeum dostępne dla osób niesłyszących w Polsce i na świecie

W dniach 20–21 września br. w Muzeum Śląskim w Katowicach odbyła się druga edycja seminarium z cyklu „Sztuka łączenia”, które dotyczyło sztuki Głuchych oraz ich edukacji artystycznej w Polsce, Europie i na świecie. Poświęcone było także działaniom edukacyjnym i dostępności działań dla osób głuchych i słabosłyszących.



Celem seminarium była analiza doświadczeń polskich i zagranicznych muzeów w pracy nad dostępnością działań placówek dla głuchych i niedosłyszących osób oraz narzędzi, które są projektowane w celu przyciągania do tych placówek nowych odbiorców. Dlatego do udziału w seminarium zaproszono osoby niesłyszące z Polski, Rumunii, Czech i Ukrainy. Muzeum Śląskie zaprezentowało niesłyszących twórców sztuki współczesnej w polskim i międzynarodowym języku migowym. Odbyły się prezentacje pokazujące specyfikę tego języka i samej społeczności.

Przedstawiciele placówek muzealnych zaprezentowali programy włączające osoby głuche w przestrzeń muzealną i ich udział w edukacji kulturalnej tych placówek. W Europie realizuje się szkolenia dla głuchych przewodników w placówkach kulturalnych, w polskich muzeach kilkanaście osób głuchych pracuje jako przewodnicy w polskim języku migowym.

Druga część tego seminarium była częścią warsztatowo-pokazową narzędzi wypracowanych w celu dostępności z udziałem samych osób głuchych,

np. Wiktora Salij-Berlizova z Rosji, głuchego przewodnika w Muzeum im. Puszkina w Moskwie, i Patti Durr z USA, która jest profesorem nadzwyczajnym w dziale kulturoznawstwa i kreatywności w National Technical Institute for the Deaf w Institute of Technology w Rochester w Nowym Jorku. W 2004 roku Patti otrzymała nagrodę Eisenhart RIT za wybitne nauczanie.

Odbyła się także dyskusja na temat tworzenia programów szkoleniowych i edukacyjnych dla dzieci głuchych. Kuratorzy i przewodnicy dzielili się swymi doświadczeniami z wycieczek i oprowadzeń kuratorskich dla osób głuchych.

Okazuje się, że muzeum jest miejscem wciąż mało znanym dla tych osób i mało przyjaznym. Kojarzy się z czymś niedostępnym, gdzie pracownicy używają tylko języka fonicznego, dyskryminują i traktują z lekceważeniem osoby niesłyszące. Na szczęście sytuacja jednak zaczyna się zmieniać na lepsze i coraz więcej placówek kulturalnych zaczyna dostrzegać potrzeby osób głuchych i ich chęć włączenia się w życie kulturalne.



Część uczestników seminarium wzięła udział w dwóch spektaklach w języku migowym: *Wojna w niebie* w reżyserii Dominiki Feiglewicz oraz *Jeden gest* Wojciecha Ziemińskiego, prezentowanych w ramach Międzynarodowego Festiwalu Open the Door. Po spektaklach odbyła się dyskusja dotycząca kultury Głuchych.

W samym seminarium uczestniczyło około 50 osób oraz ponad 600 osób on-line, gdyż wydarzenie było transmitowane na żywo na kanale Facebooka Muzeum. Prelekcje prowadzone były w językach migowych przez osoby głuche, z symultanicznym tłumaczeniem z międzynarodowego języka migowego na polski język migowy i polski język foniczny – oraz w odwrotną stronę. Kolejne seminarium planowane jest na rok 2020.

W sobotę 21 września odbyła się również Głucha Noc, w ramach której były prowadzone warsztaty, prezentacje Visual Vernacular oraz pokaz filmu Bogny Burskiej. Po pokazie odbyło się spotkanie autorskie, w którym udział wzięli Bogna Burska, Magdalena Mosiewicz, Martyna Kalinowska, Ewa Chomicka, Michał Justycki, prowadziła Dagmara Stanosz. Goście rozmawiali o antropologii komunikacji.

Z okazji drugiej już edycji Głuchej Nocy ogłoszono konkurs fotograficzny „Miasto gestu” na zilustrowanie przy pomocy zdjęcia idei porozumienia bez słów.

Na rok 2020 planowane jest polsko-francuskie seminarium z udziałem 5 osób niesłyszących z Francji i 5 osób z Polski. W 2021 roku organizatorzy pragną otworzyć wystawę „Głusza” dotyczącą kultury Głuchych.

em, fot. Muzeum Śląskie

Muzyczne przesłuchania w ciemno w Dąbrowie Górniczej

Iwona Kucharska, fot. organizatorzy

W sobotę, 7 września w piwnicy teatralnej Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej odbył się drugi etap nowatorskiego konkursu dla młodych wokalistów, który ta instytucja kultury realizuje w kooperacji z Fundacją „Wygrajmy Razem”.

Jego oficjalna nazwa to Przegląd Wokalnych Talentów Muzyka – Wyobraźnia – Ciemność. Wydarzenie ma charakter konkursu o zasięgu ogólnopolskim, a do rywalizacji o atrakcyjne nagrody finansowe mogli stanąć wszyscy wokaliści w wieku 15-25 lat. Napłynęło 40 zgłoszeń, z których Zarząd Fundacji „Wygrajmy Razem”, po wnikliwym przesłuchaniu nagranych materiałów artystycznych, wyłonił 18 półfinalistów.

Uczestników, którzy przyjechali do Dąbrowy Górniczej z różnych stron Polski oceniła 3-osobowa komisja składająca się z wybitnych niewidomych artystów: Katarzyny Nowak z Wrocławia, Agaty Zakrzewskiej z Warszawy i Grzegorza Dowgiałło z Krakowa. Wydarzenie ze swadą i lekkością poprowadziła redaktor Radia Katowice, Beata Tomanek. Świetnie wyczuwająca jego kameralny klimat potrafiła przekazać dobre emocje publiczności. Wszak praca w radiu to też takie przesłuchania w ciemno – liczy się tylko głos... Artyści wyczarowali poetycką krainę łagodności, do której zaprosili publiczność.

Jury miało nie lada problem, ponieważ uczestnicy konkursu, którzy występowali anonimowo, zaprezentowali bardzo wysoki poziom wykonywanych utworów. Dodajmy niebanalnych, ambitnych, często trudnych technicznie do wykonania, i jednocześnie

pięknych, oddziałujących mocno na sferę emocji słuchaczy.

Były wśród nich również utwory własnego autorstwa, a także z własną muzyką i zaskakującymi aranżacjami, nowymi interpretacjami... Wszystkie interesujące, świetnie przygotowane, świadczące o wrażliwości, dużych możliwościach i umiejętnościach wokalnych i artystycznych prezentujących je osób.

W drodze eliminacji jurorzy wyłonili sześciu finalistów, którzy 12 października o godz. 16.30 (piwnica teatralna PKZ) będą uczestniczyć w finale konkursu. Koncert z udziałem publiczności odbędzie się w całkowitej ciemności a wśród jurorów zasiądzie jedna z legendarnych gwiazd polskiej piosenki.

W finale konkursu zaśpiewają:

Natalia Kawszyn – Płock
Michał Lech – Siemianowice Śląskie
Wiktoria Michta – Krasocin
Natalia Siekierka – Katowice
Zofia Sydor – Kraków
Klaudia Szczepanik – Dąbrowa Górnicza
Projekt jest współfinansowany ze środków Gminy Dąbrowa Górnicza, odbywa się pod honorowym patronatem prezydenta Dąbrowy Górniczej – Marcina Bazylaka. Wśród patronów medialnych znajduje się magazyn „Nasze Sprawy”.





Muzyka – Wyobraźnia – Ciemność. Finał

Tekst i fot. Ilona Raczyńska



Dąbrowa Górnicza, 12 października. Nadszedł czas na ekscytujący finał pierwszej edycji Przeglądu Wokalnych Talentów Muzyka-Wyobraźnia-Ciemność. Piwnica Teatralna Pałacu Kultury Zagłębia ponownie gościła jego widzów, tym razem jednak w zupełnej ciemności.

Finaliści i jury

Rozpoczął Łukasz Baruch, prezes Fundacji Wygramy Razem, która zainicjowała i przygotowała to niecodzienne wydarzenie. Przypominał, że wysłuchamy sześciorgo finalistów, wyłonionych po wrześniowych przesłuchaniach, spośród 18 półfinalistów.

– Ten projekt to było nasze wielkie marzenie – to jest pierwszy konkurs w ciemności w Polsce – powiedział, po czym o jego prowadzenie poprosił swojego wieloletniego przyjaciela – Leszka Kopcia, niewidomego dziennikarza radiowego z Wrocławia.

Każdy tworzy swój własny teledysk

Zapowiedziano, że każdy z artystów wykona dwa utwory, całej szóstce akompaniuje Grzegorz Dowgiałło, który otrzymał specjalne brawa. Wykonawcy będą walczyć o nagrody, których pula wynosi 3 500 zł.

Młodych wokalistów oceniała trójka jurorów: Iwona Zięba – wokalistka, Elżbieta Bartosik-Kaźmierska – instruktor wokalny z Pałacu Kultury Zagłębia, a także Andrzej Zieliński kompozytor, muzyk i współtwórca legendarnego zespołu Skaldowie, który właśnie tego dnia obchodził swoje okrągłe urodziny.

– Wybrzmiały przepiękne teksty, przepiękne melodie. Każdy z Was jest dzisiaj reżyserem tego koncertu, każdy z Was tworzy swój własny teledysk – powiedział Leszek Kopeć. Wysłuchaliśmy najpierw *Pod papugami* i *Wyśniłam sen*, *Zrozumieć ciszę* z tekstem Bartka Króla i cudownie melancholijną *Ta melodia gra we mnie* z filmu *Anastazja*. Następnie

Przyszedł o zmroku Jacka Cygana i Krzesimira Dębskiego, oraz *Myśmy byli sobie pisani* Andrzeja Zauchy z albumu *Czarny alibaba*. Potem była żywiołowo wykonana *Wybacz Mamasza* Agnieszki Osieckiej oraz *Życzenia z całego serca* Skaldów, *Dłoni* Jarosława Kulskiego, *Odkryjemy miłość nieznaną* Alicji Majewskiej, *Rebekę* Zygmunta Białostockiego, *Tancbudę i saksofon*, którą Justyna Szafran wygrała przed laty konkurs piosenki aktorskiej.

Zresztą... to był niemalże koncert piosenki aktorskiej, choć wykonawcy aktorami nie byli. Znaczącą rolę odegrał dobór repertuaru – poetyckiego, w którym duże znaczenie ma właśnie interpretacja, umiejętność wyrażenia emocji głosem. Każdy z wykonawców śpiewał

z doskonałą dykcją, bez manier, z wielką starannością i mimo trudnego repertuaru wszystkie słowa, każdą sylabę można było zrozumieć, co niekoniecznie jest dzisiaj normą. Ten rodzaj piosenek pozwolił zaprezentować możliwości akompaniatorowi. Grzegorz Dowgiałło dał niesamowity popis, jakby wzajemnie się „napędzali” z wokalistami do jak najlepszej interpretacji, a każdy z tych duetów grał z sobą od dawna.

Urodzinowa niespodzianka

Po ostatnim konkursowym występie – niespodzianka. Z okazji urodzin Andrzeja Zielińskiego cała szóstka finalistów zaśpiewała utwór Skaldów *Wszystko mi mówi*, że mnie ktoś pokochał, w aranżacji Grzegorza Dowgiałły, przygotowanej na tę właśnie okazję, ze specjalną dedykacją i najlepszymi życzeniami. – Cały scenariusz przepisałem brajłem, będzie go można wystawić na aukcję – żartował Leszek Kopeć, po czym wysłuchaliśmy, już po włączeniu świateł koncertu Katarzyny Nowak z Wrocławia i akompaniującego jej na gitarze Ryszarda Żarowskiego z zespołu *Stare Dobre Małżeństwo*.

I zakończenie!

Elżbieta Bartosik odczytała werdykt jury – wygrała Schatzii, czyli Zofia Sydor z Krakowa. Andrzej Zieliński gratulował świetnego poziomu, zaś Łukasz Baruch dziękował wszystkim za przybycie, przepraszając, bo „były wpadki, ale jeśli reżyser nie widzi, konferansjer nie widzi, niewidoma artystka siedzi na scenie, to wszystko może się zdarzyć”.

Z laureatką Zofią Sydor, jeszcze na scenie udało mi się porozmawiać, zupełnie „na gorąco”. – Jestem w szoku – powiedziała z uśmiechem – wygranej się nie spodziewałam, skupiałam się na występie, chciałam jak najlepiej wystąpić i to był tak naprawdę mój cel. Przede wszystkim oddać emocje, są to dla mnie szczególnie ważne teksty, wiążą się z konkretnymi wspomnieniami, więc chciałam je dzisiaj jak najlepiej przedstawić. Pewnym utrudnieniem było dla nas, że nie mieliśmy kontaktu wzrokowego z publicznością, jednak łatwiej się śpiewa dla ludzi, jeśli można im spojrzeć w oczy. Wyobrażałam sobie salę pełną ludzi i to na pewno pomogło mi te emocje przekazać – tłumaczyła.



Koncert Katarzyny Nowak i Ryszarda Żarowskiego

Finaliści, Grzegorz Dowgiałło, Andrzej Zieliński, Łukasz Baruch i Karolina Żelichowska



Laureatka konkursu Zofia Sydor i Łukasz Baruch



Trzeba przyznać, że swoją ekspresją porwała Grzegorza Dowgiałłę. – Coś w tym chyba jest, bo na próbach wszystko było fajnie, ale tak jakby w sposób stonowany, a na występie poczułam, że Grzegorz gra tak więcej i więcej, i mam wrażenie, że tak się nakręciliśmy, pozytywnie. Mam nadzieję, że fajnie wyszło i podobało się publiczności – dodała Z. Sydor. Karolinę Żelichowską – wiceprezes Fundacji „Wygramy Razem”, zapytałam jak robiono nabór i jakie ustalono kategorie. – Wysłaaliśmy zaproszenia do domów kultury, nawet nie do całej Polski, tylko tutaj, okolice regionu, drogą pantoflową rozchodziło się dalej. Ustaliliśmy kryteria – wiek od 15 do 25 lat, więc młodzi wykonawcy, zgłosiło się 40 osób – uchyliła kulisów organizacyjnych.

Odpowiadając na pytanie, czy koncert w ciemności był dobrym pomysłem odpowiedziała zdecydowanie: – Bardzo dobry pomysł, oceniany był rzeczywiście głos i wykonanie, nie brano pod uwagę niczego innego – ani wyglądu, ani ubioru, ani gestu scenicznego. Druga sprawa: wszyscy mogli poczuć się jednakowo, czyli jak osoby niewidome, jednakowo poczuć muzykę, wszyscy byli w tym samym położeniu, a to dla wykonawców nowe przeżycie.

Łukasz Baruch, prezes Fundacji dodał: – Pokazanie świata niewidomych to był jeden z aspektów przedsięwzięcia, ale też zależało nam, żeby stworzyć jak najbardziej obiektywny konkurs. Nie było widać kto śpiewa, jak się porusza, czy jest na wózku, czy wychodzi przepiękna kobieta. Obiektywizm... Nie da się zamknąć naszych serc. Kiedy jurorzy zobaczą kogoś pięknie śpiewającego i pięknie śpiewającego na wózku, to zawsze mam wątpliwości, czy końcowy werdykt był obiektywny.

Na pytanie, czy możemy to robić podświadomie? – odpowiedział: – Dokładnie tak! Ja nie mówię, że jest to celowe działanie. W tym roku na Festiwalu Zaczarowanej Piosenki dwie młode aktorki w jury cały czas płakały. Tu nie musiałyby, bo nie widziałyby, czy śpiewa ktoś bez ręki, na wózku, niewidomy... Proszę o tym wspomnieć, chcieliśmy zrobić jak



Andrzej Zieliński (z prawej), w środku Leszek Kopeć (z lewej) oraz Łukasz Baruch

najbardziej obiektywny konkurs. Zresztą jestem też zwolennikiem tego, żeby na etapie półfinału i finału byli inni jurorzy. No i jest to zawsze ruletka. Śpiewa się tę samą piosenkę, na mniej więcej równym poziomie, i pojedzie się z nią na pięć konkursów. I na każdym może być różny werdykt, na jednym się wygra, na innym można być daleko poza podium. Jest to naprawdę subiektywna ocena. Już na zakończenie udało mi się zapytać Andrzeja Zielińskiego o wrażenia. – Przede wszystkim pierwszy raz siedziałem na sali w całkowitej ciemności, nie widząc śpiewających, tylko ich słysząc, więc dla mnie szok, tym bardziej, że ja się ciemności boję. Nawet jak jestem w hotelu, to muszę mieć jakąś lampkę malutką, żeby było światelko „poskarżył” się artysta.

Przyjął zaproszenie, bo nie do końca wiedział, że to będzie całkowita ciemność! – To pierwsze zaskoczenie. A drugie artystyczne – ta młodzież wybrała trudne piosenki, nie takie jak jest w talent show, gdzie po raz setny śpiewane są powszechnie znane utwory, wybrała utwory ambitne,

trudniejsze, poetyckie i za to im chwała. Teksty były dzisiaj bardzo trudne, również dykcję, ale generalnie wszystkim się udawało, poziom był bardzo wysoki. I pianista świetny. Niewidomy pianista – genialny. Wkrótce ukaże się film o Mietku Koszu, niewidomym pianście jazzowym. Znałem Mietka bardzo dobrze, dzisiaj miałem to skojarzenie, że niewidomi pianiści potrafią genialnie czuć instrument, to było słychać.

Ale pomijając fakt, że pianista jest niewidomy, to mój instrument całe życie to fortepian, najpierw klasyczny, później rockowy w połączeniu z organami Hammonda, no więc akompaniowałem w życiu wielu wokalistom i znam tę robotę. Tak że bardzo mu gratulowałem. Bardzo mi się podobał – podsumował Andrzej Zieliński.

Rozmowę zakończył miłym przesłaniem: – Pozdrawiam wszystkich czytelników „Naszych Spraw” osobiście i od całego zespołu Skaldowie, który już gra prawie 55 lat.

Niech te teatry trwają jak najdłużej...

Tczew był miejscem, w którym w dniach 16–19 września odbyło się niezwykle, aczkolwiek cykliczne wydarzenie kulturalne – XVII Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych. W tegorocznej edycji uczestniczyło 28 zespołów, w których występowało blisko 300 aktorów, a zaangażowanych w niego było około 500 osób. Zrealizowany został dzięki wsparciu ministra kultury i dziedzictwa narodowego, PFRON, Fundacji Lotto, starosty tczewskiego oraz prezydenta Tczewa.

Gruzja – Orioni

Biskupiec – Kłobuczki

X Przedszkole Specjalne



Lubaczewo – Po Metaforze

Międzynarodowy, bo biorą w nim udział zarówno zespoły z całej Polski (Radom, Gdańsk, Ignaców, Malbork, Szymanowo, Lubaczewo, Toruń, Lidzbark Warmiński, Biskupiec, Trzebnica, Bydgoszcz, Białogard, Kowalki, Tczew), jak i z zagranicy (Kowno, Taurigi i Rasielina Litwa, Żytomierz Ukraina, Zestafoni Gruzja, Skopje Macedonia, Kaliningrad Rosja).

Przegląd, ponieważ w swoim założeniu nie jest konkursem, w którym uczestnicy „ścigają się” o miejsca, ale szansą na pokazanie swoich możliwości i umiejętności.

Teatrów, bo formą prezentacji było szeroko rozumiane aktorstwo przedstawiane za pomocą różnorodnych środków wyrazu.

Białogard – WTZ

Wspaniałych, bo wszystkie teatry, które do nas przyjeżdżają, chcą pokazać swoje spektakle, są wspaniałe. Dosłownie, bez żadnej przenośni. Każdy na swój sposób. Sam fakt osobistej mobilizacji aktorów, ogrom pomysłów i poziom umiejętności, które oni prezentują, pomimo swoich różnorodnych ograniczeń, jest już wspaniałym sukcesem!

XVII, bo od 17 lat organizujemy Przegląd, na który niezmiennie przez tyle lat zgłaszają się chętni do udziału, przyjeżdżają z ogromną radością i... nadzieją na kolejną edycję.

W Tczewie i w Gołuniu

Organizatorem MPTW jest Stowarzyszenie Na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie z udziałem Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie. Jego inauguracja odbyła się we wtorek 17 września, oficjalnego otwarcia dokonał dyrektor Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie Wojciech Rinc. Swoją obecnością zaszczytili nas między innymi zaproszeni goście: Ryszard Jan Świński – wicemarszałek województwa pomorskiego, Mirosław Augustyn – starosta tczewski oraz Andrzej – Demski, radny powiatu tczewskiego.

Tego dnia prócz kilku pierwszych prezentacji odbył się także koncert Michała Wiśniewskiego – „Akustycznie”. Artysta „porwał” widzów nie tylko do wspólnego śpiewania jego powszechnie znanych przebojów, ale także do spontanicznego tańca na widowni i pod sceną, zachęcając do wspólnej zabawy swoją empatyczną i przyjazną postawą. Po koncercie długo rozmawiał z uczestnikami i pozował do indywidualnych zdjęć ze wszystkimi fanami, co dla wielu z nich było niezwykle przeżyciem i rzadką okazją do „zblżenia się” do gwiazdy.

Występy teatralne odbywały się w Centrum Kultury i Sztuki w Tczewie, w obiekcie miejskim, który na ten czas stał się, jak co roku, międzynarodowym centrum wymiany doświadczeń. Tczew jest tym miejscem, w którym rodzi się okazja do nawiązywania kontaktów z podobnymi placówkami, z ludźmi, którzy swoje pomysły i możliwości działania rozszerzają na innych, tutaj poznanych.

Prezentacja spektakli to trzy intensywne dni, ale działania w ramach projektu trwały od poniedziałku do piątku. Był to okres wspólnego spędzania czasu w Gołuniu, miejscu zakwaterowania zespołów w ośrodku wypoczynkowym położonym w pięknej okolicy, w Borach Tucholskich.

rowania zespołów w ośrodku wypoczynkowym położonym w pięknej okolicy, w Borach Tucholskich.

Nie tylko spektakle

Przegląd Teatrów Wspaniałych to nie tylko występy sceniczne. Uczestnicy mieli także możliwość zaprezentowania swoich umiejętności plastycznych podczas warsztatów w Gołuniu oraz w CKiS w Tczewie. W tym roku zaplanowano uczestnikom „Zamknięcie teatru w antyramie”. Za pomocą różnych technik plastycznych przenosili swoje emocje i wrażenia, których doświadczali, oglądając prezentacje. Warsztaty prowadzone były przez panią Iwonę i Joannę, które same będąc „kopaliną” pomysłów oraz umiejętności manualnych i artystycznych, „zarażały” nimi uczestników.

Same tak mówią o warsztatach: – Stwarzamy okazję do poznawania nowych środków autoekspresji oraz rozwijania zdolności plastycznych. Zajęcia bogate są elementami muzycznymi. Na warsztatach panuje przyjazna, twórcza atmosfera, motywujemy do podejmowania wyzwań. Artyści uczą się wrażliwości i samodzielności, jak również pracy w grupie. Wzbogacają swoje doświadczenia społeczne, co sprzyja integracji polskich i zagranicznych grup. MPTW to także udział w Biesiadzie Kaszubskiej. Organizowana w Gołuniu plenerowa impreza miała na celu zintegrowanie niepełnosprawnych uczestników, ich nauczycieli i opiekunów, wolontariuszy oraz wszystkie osoby związane z organizacją wydarzenia. Biesiada jest okazją do zabawy, tańca, gier zespołowych, wspólnych śpiewów, skosztowania przysmaków kuchni kaszubskiej, wzajemnego przedstawiania i poznawania lokalnych i narodowych zwyczajów. To także moment

na spotkanie i rozmowę przedstawicieli wszystkich zespołów, na wyrażenie swoich opinii, spostrzeżeń oraz na podpisanie oficjalnych dokumentów, umów o współpracy w ramach MPTW.

Finał i werdykt jury

Trzydniowy Przegląd zwieńczył Koncert Finałowy, połączony z ogłoszeniem wyników i nagrodzeniem wszystkich uczestniczących zespołów. Uroczystość zakończenia przedsięwzięcia uświetnił swoją obecnością dyrektor Pomorskiego Oddziału PFRON Dariusz Majorek. Finałową galę otworzył spektakl Teatrzyku ze Stumilowego Lasu z Przedszkola nr 3 ZPS w Tczewie pod tytułem *Z pamiętnika wielkiego krasnoludka*. Występ naszych przedszkolaków jest zawsze wyjątkowy. Najmłodszy uczestnicy MPTW pokazują wraz z nauczycielami, terapeutami i opiekunkami swoje umiejętności na scenie, bawiąc widownię humorem, wyzwalając ogrom pozytywnej emocji, wzruszając „ciepłymi” scenkami, jednocześnie „porażając” widzów swoim dziecięcym urokiem. Nikt nie pozostaje obojętny, patrząc na niepełnosprawne maluchy, które

przenoszą nas w wykreowany przy pomocy przepięknej, bogatej scenerii, feerii kolorów, kostiumów i towarzyszącej muzyki bajkowy świat. Wszystkie prezentacje z uwagą śledziło jury w składzie: przewodniczący Jarosław Wojciechowski, dyrektor Gdyniejskiego Centrum Kultury, scenarzysta, aktor, menadżer kultury i reżyser; Krystian Nehrebecki, menadżer artystyczny, reżyser teatralny i producent radiowy, absolwent krakowskiej szkoły teatralnej oraz paryskiej szkoły pantomimy, aktor Teatru Muzycznego w Gdyni, Teatru Polskiego w Bydgoszczy oraz Teatru Dramatycznego w Kielcach; Natalia Kuropatwińska, nauczyciel i terapeuta w Zespole Placówek Specjalnych w Tczewie.

Mimo iż w założeniach MPTW celem nie jest stopniowanie nagród, to fachowa ocena profesjonalistów jest dla uczestników Przeglądu bezcenna. Spojrzenie osób będących zawodowymi aktorami na umiejętności i osiągnięcia aktorów z niepełnosprawnościami jest niezwykle ważne zarówno dla nich samych, jak i dla ich opiekunów, którzy przygotowują uczestników do występu. W każdym zespole, w każdym aktorze jurorzy potrafili dostrzec coś wyjątkowego i docenić wysiłek włożony w przygotowania. Często jest to wskazówka na przyszłość, motywująca do rozwoju, do kształtowania siebie i innych.

Kaliningrad – Teatr Danko

Mimmirici

Ćwierćwiecze terapii w Chorzowie



Warsztat Terapii Zajęciowej Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną w Chorzowie obchodził swój jubileusz 25-lecia w sympatyczny, niemalże biesiadny sposób.

Zamiast okolicznościowej konferencji w którymś z domów kultury jubilanci zorganizowali w środę 18 września uroczyste spotkanie na swoim terenie, w warsztatowym ogrodzie. Goście zasiedli przy długich, biało nakrytych stołach, z – a jakże – swojskimi pysznymi przekąskami i ciastami, również wypieczonymi w warsztacie. Uroczystego otwarcia dokonali Monika Syguda – kierownik WTZ i Sebastian Matysiak – przewodniczący chorzowskiego Koła PSONI. Nie zawiedli jak zawsze przedstawiciele władz miasta, wielu instytucji działających na terenie Chorzowa, członkowie Zarządu Koła PSONI, przyjaciele stowarzyszenia, rodzice uczestników. Również tych, których już nie ma wśród nas; sympatyczne, że pamiętano o zaproszeniu ich na jubileuszowe świętowanie. Były kwiaty, prezenty, liczne gratulacje i podziękowania, między innymi od prezydenta Chorzowa Andrzeja Kotali i dyrektora Oddziału Śląskiego PFRON Jana Wrońskiego. A potem już zabawa! Specjalnie na tę okazję przygotowano program, z dowcipnymi skeczami i piosenkami, wesoło zaprezentowany przez uczestników. Warsztat powstał z inicjatywy rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych działających w chorzowskim Kole PSONI. Obecnie skupia 60 osób – w zdecydowanej większości ze znacznym oraz umiarkowanym stopniem niepełnosprawności intelektualnej. Zajęcia terapeutyczne prowadzone są w 12 pracowniach, między innymi teatralno-artystycznej, ceramiczno-garncarskiej, rękodzieła, witrażu, świecy. Wszyscy uczestnicy WTZ biorą udział w zajęciach usprawniania ruchowego, psychoterapii indywidualnej i grupowej.

Tekst i fot. **IRCA**

Niech te teatry



Szymanowo – SOSW

Sztuka teatralna nie jest wszak tylko ciekawą formą spędzania czasu, ale też przede wszystkim jedną z bardziej efektywnych terapii rozwoju osobowości, także osób z niepełnosprawnością. Wszystkie zespoły i wszyscy aktorzy zostali wyróżnieni nagrodami zespołowymi i indywidualnymi, dzięki czemu każdy uczestnik Przeglądu miał poczucie, że został doceniony i zauważony. Nagrody nominowane otrzymali: Nagrodę prezesa Stowarzyszenia Na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie otrzymał GTI Zespół Szkół w Ignacowie za przedstawienie *Siła przyjaźni*; Nagrodę starosty tczewskiego – Teatr Narcyz Warsztatów Terapii Zajęciowej Trzebnickiego Stowarzyszenia za spektakl *Feniks*; Nagrodę prezydenta Tczewa – zespół GRiM ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szymanowie za przedstawienie *Na sznurkach*; Nagrodę marszałka województwa pomorskiego – zespół Mimi Riczi ze Szkoły Specjalnej Przygotowującej do Pracy ZPS w Tczewie za spektakl *Lato w dolinie Muminków*; Nagrodę ministra kultury i dziedzictwa narodowego – Teatr Szansa Warsztatów Terapii Zajęciowej z Białogardu za występ pod tytułem *Cyrk, cyrk*;

Nagrodę prezesa PFRON – Centrum „Orioni” dla dzieci niepełnosprawnych z Zestawonii w Gruzji za przedstawienie *Ewolucja*; Nagrodę Specjalną otrzymał zespół Plastic Drama Theatre – Center of a Blind in Kaunas and Mirijampole Region z Kowna na Litwie za spektakl *Wybryk z telefonu komórkowego*; Nagrodę jury – Teatr Zerniatko z Żytomierskiej Specjalnej Ogólnokształcącej Szkoły z Żytomierza na Ukrainie za prezentację *Serce*;

Trzebnica – Narcyz



trwają jak najdłużej...

Wielką Nagrodę XVII Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych otrzymał Teatr Recepta Stowarzyszenia ECCE HOMO z Kowalków za przedstawienie *Dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą*.

Oceny, opinie, komentarze

Po zakończonych prezentacjach zapytałam jurorów o ich refleksje i postrzeganie MPTW. Ponieważ skład jury jest stały od kilku lat, poprosiłam o ocenę Przeglądu przez porównanie ostatnich edycji, w których mieli okazję uczestniczyć. Ich spojrzenie – osób, które na co dzień nie pracują z niepełnosprawnymi – wydawało się bardzo ciekawe... – W tej edycji widać wielkie zaangażowanie uczestników. Zauważamy ewaluację uie-runkowaną na oddziaływanie terapeutyczne, nie zaś na zaspokajanie nadmiernych ambicji twórców spektakli. Podniósł się poziom artystyczny przedstawień dostosowanych do możliwości niepełnosprawnych aktorów. Formy przekazu były proste, ale wysoce artystyczne! Teatr jako sztuka wnosi ogromne wartości terapeutyczne. Umiejętność odnalezienia się na scenie, w scenografii, w kostiumie i w muzyce, a z drugiej strony minimalizm w korzystaniu z rekwizytów są niezwykle trudne, a aktorzy Przeglądu radzili sobie z tym znakomicie. Teatr to scena, na której nawet zawodowym aktorom zawsze towarzyszy trema,

a tutaj niepełnosprawni amatorzy świetnie sobie z nią radzili, pokonując swoje słabości. Zawsze bardzo chętnie przyjeżdżamy na wasz Przegląd, ponieważ nie ma takiego drugiego festiwalu w Polsce, ten jest jedyny! Widzimy w nim ogromny, niewykorzystany potencjał, mogący być doskonałą okazją do promocji miasta i regionu. Jego siłą jest też to, że wyzwala ogrom emocji, dostarcza nam potężnej dawki energii na następne dni. Powoduje, że przestawiamy się na pozytywne myślenie.

Z kolei aktorzy opowiadali o pracy i wysiłku niezbędnym do przygotowania spektaklu. Częstotliwość i intensywność prób obrazuje – jak bardzo wszyscy angażują się w te przygotowania, jak wielką wagę przywiązują do występów. Dla niektórych perspektywa prezentacji na MPTW jest motywacją do pracy przez cały rok.

Światelko, które pokazuje nam drogę...

Opiekunki grupy z Gruzji, prezes Centrum „Orioni” z Gruzji, Nana Peradze oraz Inesa Zarnadze, zapytane o opinię na temat MPTW mówiły:

– Przegląd jest dla nas wyjątkową okazją do niecodziennych kontaktów. Podczas tych kilku dni mamy okazję do wymiany kulturowej i integracji społecznej z ludźmi z innych krajów. Perspektywa udziału w kolejnej edycji Teatrów daje nam motywację do pracy na cały rok. Jest dla nas jak „ogień olimpijski”, jak światelko, które pokazuje nam drogę. Wracamy do Gruzji, zabierając je z sobą. Wracamy z Polski jako „międzynarodowe gwiazdy”. Pokazujemy nagrody, puchary, zdajemy relacje i opowiadamy innym nauczycielom, rodzicom i dzieciom o wszystkim, czego doświadczyliśmy u Was. Dla nas Przegląd nie kończy się wraz z powrotem do Gruzji, żyjemy tym jeszcze długo... myśląc o kolejnym roku. Niech ten Przegląd trwa jak najdłużej! Takie zdania, które słyszałam wielokrotnie pokazują, że ludziom podoba się nasza inicjatywa, że ją doceniają. Przychodzą oglądać niecodzienne spektakle nie dlatego, że muszą, ale dlatego, że chcą. Przegląd jest imprezą otwartą, przychodzą widzowie z innych instytucji i placówek, WTZ, DPS, szkół, przedszkoli, a niekiedy także osoby prywatne.



Warsztaty



Ukaina – Żytomierz

I jeszcze refleksja końcowa. Nie tylko my jesteśmy trenerami i „przewodnikami” dla naszych podopiecznych, często to od nich możemy się wiele nauczyć. Nauczyć innego spojrzenia na życie, na naszą codzienność. Oni często nie kierują się standardowymi zachowaniami wypracowanymi i narzuconymi przez system norm i dopuszczalnych społecznie zachowań, są pod tym względem wolni i spontaniczni, a przez to niekiedy zaskakująco odkrywczy. Łukasz, absolwent naszego ZPS, aktor i jednocześnie wolontariusz podczas tegorocznej edycji Teatrów, bardzo poruszony i zadowolony po swoim występie zapytał mnie: – Podało się Pani? – Oczywiście. Bardzo – przyznałam.

I była to szczerza odpowiedź. Znam Łukasza i znam tę grupę. Wiem, jak funkcjonują, jakie są ich możliwości i umiejętności i rozumiem, że to, co pokazali na scenie, było efektem ich ogromnych starań, wysiłku i mobilizacji. Podobnie jest z innymi zespołami. Widzę, jak bardzo są zaangażowani i przejęci, jak bardzo poważnie podchodzą do tego zadania. Wiem, jak wielkie terapeutyczne znaczenie ma dla nich taki występ i wszystko, co się z nim wiąże. Jak bardzo przyczynia się też do ich rozwoju osobistego. XVII Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych zakończył się i jest już historią. Podsumowaniem niech będą słowa mamy Łukasza, która z głębokim przekonaniem powiedziała: – Dobrze, że takie imprezy są. Zjeżdżają się tu z całego świata. Bardzo dużo jest takich ludzi... Niech te teatry dalej trwają... i oby jak najdłużej!

Marlena Modrzejewska-Trocha,
fot. Marek Czaja /

Zespół Placówek Specjalnych w Tczewie

Pasjonaci coraz bliżej. Serialowe

Tekst i fot. Marcin Gazda

Trwają zdjęcia do serialu **Pasjonaci** w reżyserii Artura Dziurmana. Widzowie TVP poznają historie osób występujących w Integracyjnym Teatrze Aktora Niewidomego (ITAN). W trzynastoodcinkowej produkcji pojawią się też popularni aktorzy. Premiera odbędzie się pod koniec tego roku.

— Wyszło naprawdę pięknie. Scorsese może nam pozazdrościć — mówi z uśmiechem Artur Dziurman po kolejnym ujęciu na planie Pasjonatów. Na gorąco wymienia uwagi z operatorem Jackiem Knoppem. W takim układzie pracowali nad filmem *Marzenie. Prawdziwa historia* oraz dokumentem *Wykluczeni*.

I tak jest od 1 lipca, kiedy po raz pierwszy padły słowa „kamera” i „akcja”. Najwięcej ujęć pojawi się z Krakowa. Część będzie z podziemi Kościoła św. Stanisława Kostki, gdzie ITAN od lat prowadzi swoją działalność. Do serialu trafią też sceny m.in. z Warszawy, Gdyni, Mysłowic, a także z wielu zakątków Małopolski. Namiastkę produkcji można było obejrzeć w listopadzie ubiegłego roku, kiedy został oficjalnie zaprezentowany zwiastun. W *Pasjonatach* wystąpią m.in. Adrianna Biedrzyńska, Anna Korcz, Katarzyna Jamróz, Dorota Pomykała, Anna Seniuk, Ewa Kuksińska oraz Aldona Jankowska. Swoje umiejętności zaprezentują też Tadeusz Huk, Leszek Piskorz, Andrzej Beja-Zaborski, Dariusz Gnatowski, Dariusz Kordek, Jacek Fedorowicz czy Tadeusz Ross. Jednak na pierwszym planie znajdują się osoby z dysfunkcją narządu wzroku, związane z ITAN-em.

Artur Dziurman

Dziękuję PKN Orlen, Fundacji Orlen – Dar Serca, PFRON-owi oraz TVP za udzielone wsparcie. Dzięki temu możemy realizować ten wyjątkowy serial, który stanowi olbrzymie wyzwanie. Chcemy aktywizować m.in. osoby z niepełnosprawnościami. Nasz teatr daje poczucie znalezienia ciekawego zajęcia dla nich, żeby nie nazwać tego zawodem. Choć w tej chwili, po kilkunastu latach gry, mogą to traktować jako zawód. Są coraz lepsi, a każde nasze kolejne przedsięwzięcie stanowi krok w rozwoju osobowości aktorskiej.



Na planie filmowym, od lewej operator Jacek Knopp i Artur Dziurman

— Mamy zaplanowanych 13 odcinków po 25 minut. Tytuły dwunastu z nich odnoszą się do przedstawianych postaci, np. *Krzysiek* czy *Mietek*. W scenariuszu przeplatają się różne wątki, zarówno z życia prywatnego, jak i teatralnego, bo od lat gramy razem. Ta opowieść jest fabularyzowana — informuje Danuta Damek, producent i tytułowa bohaterka pierwszego odcinka serialu.

Nauka dla każdego

Śmiesz, wzruszają i skłaniają do przemyśleń. Tak można scharakteryzować dotychczasowe produkcje wyreżyserowane przez Artura Dziurmana. I w ten format wpisują się *Pasjonaci*. Obok osobistych historii poszczególnych bohaterów będzie można podziwiać fragmenty różnych przedstawień wystawianych przez ITAN. Pojawi się również wątek związany z poszukiwaniem siedziby na teatr.

— Pomysł na serial ma głęboki humanitarny sens. Cieszę się, że biorę udział w tej produkcji. Moja postać rozumie to, czego wielu z naszych współobywateli nie rozumie. Ludzie z niepełnosprawnościami są tacy sami jak pełnosprawni. Mają takie same potrzeby, emocje, rozczarowania, smutki i radości — podkreśla Tadeusz Huk.

W filmie wzięła też udział Katarzyna Jamróz, występując jako dyrektorka banku, która przejdzie ważną zmianę mentalną, m.in. stanie się empatyczna.

Danuta Damek

Od lat zabiegamy o siedzibę naszego teatru. Podejmujemy różne kroki, żeby ITAN był instytucją kultury. Praktycznie w każdym roku robimy coś nowego i nie jest to nasze ostatnie słowo. Kosztuje nas to sporo wysiłku, ale pomaga nam to sporo, wysiłek, chęć grania. W serialu mamy możliwość występowania obok znanych i lubianych aktorów. Wielu z nich ma ogromny dorobek, a na planie dodają nam otuchy.



Tadeusz Huk

Jeszcze trudniej

Serial jest największym z dotychczasowych wyzwań dla aktorów krakowskiego teatru. — Nakręciliśmy ok. 250 scen i 2500 ujęć.

wyzwanie teatru ITAN

Te liczby mówią same za siebie, ile pracy już zostało włożone. Mam poczucie, że na tym etapie i przy tym budżecie zrobiliśmy wszystko. Niczego nie odpuściliśmy, maksymalnie docisnęliśmy sprawy inscenizacyjne, realizacyjne czy kamerowe — opisuje Jacek Knopp. Jak podkreśla Artur Dziurman, w poszczególnych odcinkach trzeba zagospodarować po niemal pół godziny umiejętnościami danej



Grupa uczestników wydarzenia

Potrzeba aktywizacji

Wiosną ITAN zorganizował w Krakowie casting do serialu. Ostatecznie zdecydowano, że

wszystkie osoby, które wzięły udział w rozmowach z reżyserem, wystąpią w *Pasjonatach*. Większość z nich będzie można obejrzeć w rolach epizodycznych czy wśród statystów. — Do szerszej współpracy zaprosiliśmy Dorotę Ziental, której w życiu i serialu partneruje Jan Szuster. Wspólnie lubią teatr, ona jest psychologiem, a on twórcą aplikacji dla osób z dysfunkcją wzroku (jeden z bohaterów publikacji *Lista Mocy. 100 najbardziej wpływowych Polek i Polaków z niepełnosprawnością* — przyp. red.). Inny z odcinków będzie o Anecie Mazur. Ona robi masę ciekawych rzeczy, m.in. napisała książkę *Jednooka Wojownicza* i pod takim pseudonimem też jest znana — opisuje Danuta Damek.

Katarzyna Jamróz

W jednej ze scen, w której gram, padają słowa, czy ktoś się boi laski niewidomego. To daje do myślenia, ale generalnie nasze społeczeństwo jest troszeczkę odseparowane od inności, w tym np. od osób z dysfunkcją narządu wzroku czy poruszających się na wózku. Uważam, że to powinno być wyrównywane. Ten serial to również rodzaj misji, pokazania prawdziwej pasji tej grupy ludzi. Oni naprawdę chcą grać, a jedynym mankamentem jest to, że słabiej lub w ogóle nie widzą. Ale nikt z nas nie jest doskonały.

— Dla mnie za każdym razem spotkanie z Arturem Dziurmanem jako kolegą na scenie albo z reżyserem na planie filmowym jest cudownym przeżyciem. To człowiek, który wręcz zaraża energią. Gdyby można było ją skumulować, to pewnie zasililiby np. całą Nową Hutę w prąd — mówi z uśmiechem Katarzyna Jamróz.



Z siedzibą w tle

Zdjęcia do serialu zakończą się na terenie Szpitala Klinicznego im. dr. Józefa Bałbińskiego w Krakowie. Tam, na rozległym obszarze, znajduje się zdewastowany budynek. W niedalekiej przyszłości stara



Danuta Damek

wozownia powinna zmienić swoje oblicze. Może stać się ważnym punktem na kulturalnej mapie miasta i rozpocząć nowy etap w historii Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego.

— Tam mielibyśmy kameralną salę teatralną na 100 miejsc, ale myślimy też o scenie letniej w plenerze, bo jest dużo miejsca. Mamy zaplanowane m.in. pokoje gościnne, aby aktorzy niewidomi mogli przyjeżdżać z całej Polski na próby i przedstawienia. To jest

Pasjonaci coraz bliżej. Serialowe wyzwanie teatru ITAN

nasz cel, jesienią prawdopodobnie otrzymamy tzw. wuzetkę (decyzja o warunkach zabudowy – przyp. red.) – wyjaśnia Danuta Damek.

Jacek Knopp

Serial przedstawi problemy ludzi słabowidzących i niewidomych. Społeczeństwo dowie się, jakie trudności napotykają w swoim życiu, jakie mają marzenia i aspiracje. To są bardzo wrażliwe i wspaniałe osoby. Często bardziej wrażliwe niż inni, właśnie z powodu problemów ze wzrokiem. To właśnie pokazujemy w Pasjonatach.

Brałem udziałem w realizacji Marzenia. Prawdziwej historii i Wykluczonych. Wtedy zaprzyjaźniłem się z wieloma osobami i teraz świetnie nam się współpracuje. Na planie spędzamy po 12 godzin dziennie. 2 ostatnie miesiące poświęciliśmy w 100 procentach temu serialowi. Czujemy nawarstwiający się zmęczenie, ale mamy poczucie, że ten wysiłek ma sens. To bardzo ważny temat.

Również jesienią mają się rozpocząć prace postprodukcyjne. Plan zakłada, że w grudniu br. wyemitowany zostanie pierwszy odcinek, w formie pilotażu. Natomiast od stycznia ma ruszyć cotygodniowa emisja serialu. Będzie go można obejrzeć w Telewizji Polskiej. W ITAN-ie liczą, że serial spowoduje zmiany w postrzeganiu osób z niepełnosprawnościami. Jednak to życie napisze kolejny scenariusz dla prawdziwych pasjonatów.



ITAN stara się, żeby w tym budynku powstała siedziba teatru

Święto Lajkonika. Artystyczna misja na medal

Tekst i fot. Marcin Gazda

Od 35 lat działa Koło Malarzy Lajkonik przy Domu Kultury Polskiego Związku Głuchych w Krakowie. Z tej okazji 11 października została zorganizowana impreza okolicznościowa wraz z wystawą malarską. Do Muzeum Armii Krajowej przybyli wojewoda małopolski oraz przedstawiciele urzędu miasta, żeby uhonorować Danutę Giergun.

W 1984 r. powstało Koło Malarzy Lajkonik przy Domu Kultury PZG w Krakowie. Wówczas jego przewodniczącą została Danuta Giergun. Opiekowała się artystami i dbała o całe zaplecze. Z czasem przejęła też prowadzenie warsztatów jako instruktor. W tym roku postanowiła zrezygnować z tych funkcji. Wpływ na jej decyzję miały zaawansowany wiek i problemy zdrowotne.

– Na pewno Pani Danuta nie odchodzi, bo nikt sobie nie wyobraża, żeby mogło jej zabraknąć w Lajkoniku. Myślę, że będzie teraz takim dobrym duchem Koła. Po prostu przekazuje pałeczkę innej osobie – powiedział „NS” Adam Stromidło, prezes OM PZG w Krakowie.

Z odznaką i medalem

„Dzisiejsza uroczystość jest znakomitą okazją, by wyrazić podziw dla zapału, inwencji i kreatywności wszystkich zaangażowanych w działanie Koła. Zawsze z wielką przyjemnością obserwuję działania, które, jak w Państwa przypadku, inspirowane są pasją i chęcią doskonalenia swoich umiejętności” – napisał w okolicznościowym liście Jacek Majchrowski. Prezydent miasta nadał Danucie Giergun odznakę Honoris Gratia, będącą dowodem uznania zasług dla Krakowa i jego mieszkańców. Niesłysząca artystka otrzymała odznaczenie z rąk dyrektora Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia UMK Elżbiety Kois-Żurek oraz pełnomocnika prezydenta Krakowa ds. osób z niepełnosprawnościami Bogdana Dąsala.

Chwilę później Danuta Giergun odebrała Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. To odznaczenie zostało przyznane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego, a wręczone przez wojewodę małopolskiego Piotra Ćwika. – To ukoronowanie 35-letniej działalności Państwa i Pani Przewodniczącej. To pierwszy



W środku Danuta Giergun



z brzegu przykład na to, że mają Państwo wiele do powiedzenia – podkreślił Piotr Ćwik.

Sztuka bez barier

Uroczystości towarzyszyła wystawa malarska „Skarby Krakowa malowane ciszą, wyobraźnią, ruchem...”. – Mam nadzieję, że Państwo, którzy przyszli, podziwiają prace wszystkich

artystów, nie tylko moje. Wśród nas jest wielu wybitnych malarzy. Liczę, że Koło będzie się dalej rozwijało – powiedziała Danuta Giergun. Dodatkową atrakcją uroczystości stanowiła pantomima. Ryszard i Alina Szarzyńscy zaprezentowali program odwołujący się do tradycji, legend i obyczajów Krakowa. Zaproszeni goście obejrzeli etiudy: *Lajkonik*, *Stopka Królowej Jadwigi* oraz *Pan Twardowski*. 16 października występ zostanie powtórzony w Bibliotece Kraków Filii 7 przy al. Pokoju 33. Tam też do 30 listopada będzie można podziwiać obrazy, które zaprezentowano w Muzeum AK.

– Sztuka, obok sportu czy działającego u nas Koła Robótek Ręcznych, to chyba najpiękniejsza forma rehabilitacji osób z niepełnosprawnościami, w tym niesłyszących. One realizują swoje marzenia i pasje. Dzięki temu też są doceniane i przeżywają takie piękne chwile jak dziś – podkreślił Adam Stromidło.

Wskrzeszona legenda. Niewidomy muzyk niczym Ikar

Marcin Gazda, fot. autor, materiały dystrybutora

18 października na ekrany kin wszedł *Ikar. Legenda Mietka Kosza* w reżyserii Macieja Pieprzycy. 8 dni wcześniej nagradzaną już produkcję można było obejrzeć w Krakowie. Do Kina Pod Baranami przybyli też twórcy filmu opartego na biografii niewidomego pianisty, który zmarł tragicznie w wieku 29 lat.



Joanna Budnik, Dawid Ogrodnik, Maciej Pieprzyca, Justyna Wasilewska i Maria Goloś

Srebrne Lwy dla filmu *Ikar. Legenda Mietka Kosza* – tak zdecydowało jury 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Tym samym uhonorowani zostali reżyser Maciej Pieprzyca oraz producenci: Renata Czarnkowska-Listoś i Maria Goloś. Ponadto nagrody indywidualne otrzymali: Witold Płóciennik (za zdjęcia), Leszek Możdżer (za muzykę), Jolanta Dańda (za kostiumy) oraz Dawid Ogrodnik (za główną rolę męską). Do tego Złoty Klakier Radia Gdańsk dla najdłużej oklaskiwanej filmu festiwalu.

– Piotrek Adamczyk był ojcem chrzestnym tego projektu. 4 lata temu, kiedy pracowaliśmy nad *Jestem mordercą*, powiedział, żeby zwrócić uwagę na taką biografię Mietka Kosza, że może mnie zainteresuje – podkreślił Maciej Pieprzyca podczas spotkania w Kinie Pod Baranami. Przyznał, że początkowo nie chciał zajmować się tym tematem. Miał już na swoim koncie *Chce się żyć*, związany z tematyką niepełnosprawności. Jednak historia Mietka Kosza nie dawała mu spokoju i postanowił ją zekranizować. Znalazło się w niej też miejsce dla Piotra Adamczyka, który występuje jako muzyk Bogdan Zdanowicz.

Wzloty i upadki

Zdjęcia do filmu nakręcono jesienią ubiegłego roku, m.in. w Krakowie. 122-minutowa

produkcja skupia się na wybranych epizodach z życia Mieczysława Kosza (Dawid Ogrodnik). Widzowie poznają go jako dorastającego chłopca (Cyprian Grabowski), który traci wzrok. Matka (Jowita Budnik) oddaje go pod opiekę i na edukację do sióstr zakonnych prowadzących Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Tam niewidomy Mietek odkrywa swój talent muzyczny, a następnie zaczyna go rozwijać. Zostaje pianistą klasycznym, później stawia na jazz. Staje się objawieniem krajowych i zagranicznych sal koncertowych, zdobywa główną nagrodę na festiwalu w Montreux. Wpływ na jego życie ma spotkanie z charyzmatyczną wokalistką Zuzą (Justyna Wasilewska).

Maciej Pieprzyca pokazuje nie tylko geniusz pianisty, ale też jego zmagania z samotnością, brakiem miłości, nałogiem i depresją. Sceny radosne mieszają się z przygnębiającymi, pełnymi goryczy i dramatyzmu. Mistrzowi improwizacji wróżono wielką karierę muzyczną, jednak zmarł tragicznie w wieku 29 lat. 31 maja 1973 r. wypadł lub wyskoczył z okna swojego mieszkania w Warszawie.

Filmowe wyzwania

– Jak to w legendzie, jest trochę prawdy, trochę przypowieści, trochę wyobrażenia o nim – podkreślił Maciej Pieprzyca. Dodał,

że wokół Kosza narosło wiele anegdot. Niemal tyle, ile o Himilbachu i Maklakiewicz. Reżyser poznawał losy Mietka poprzez osoby, które go znały. Jednak docierały do niego różne wersje danego wydarzenia, dlatego musiał znaleźć swoją interpretację.

Dawid Ogrodnik, tak jak w *Chce się żyć*, wcielił się w postać z niepełnosprawnością. – Tam, gdzie mogłem nie widzieć, to po prostu starałem się nie widzieć i było to naprawdę dla mnie komfortowe uczucie. Problem zaczął się tak naprawdę, kiedy miałem zdjąć okulary – powiedział filmowy Mietek Kosz.

Przygotowania do roli rozpoczęły od odwiedzin ośrodka dla niewidomych w Laskach, gdzie spotkał się z dyrektorem placówki i podopiecznymi. Inspiracji szukał też w filmach, m.in. dokumencie Wernera Herzoga *Kraina ciszy i ciemności*. Kluczowe dla niego było spotkanie z niewidomym producentem muzycznym. Wówczas aktor zaczął się zastanawiać, czy rozmówca go nie oszukuje, że nie widzi.

Pieprzyca przypomina nieco zapomnianą postać, ale nie stawia jej na piedestale. Pokazuje, że można podążać za marzeniami wbrew wielu barierom, choć cena za to bywa wysoka. Pasja nakręca do działania i warto ją dostrzec. Również zza ciemnych okularów.



Jesteśmy razem! Świat dotyku i dźwięku

Ilona Raczyńska

Konferencję pod taką nazwą zorganizowała Fundacja Szansa dla Niewidomych, Tyflopunkt w Katowicach, 17 września, na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Odbyła się ona w ramach projektu REHA Regionalna jako część szerszego projektu REHA for the Blind in Poland.

Spotkanie w Katowicach było jednym z 16 spotkań organizowanych w miastach wojewódzkich, kulminacją tych wydarzeń jest XVII ogólnopolska REHA for the Blind in Poland 2019, 21-23 października w Warszawie.

Konferencję otworzył Marek Kalbarczyk prezes Fundacji Szansa dla Niewidomych.

Spotkanie podzielone było na dwie części – merytoryczną i piknik integracyjny. Wykłady i prezentacje poświęcone były nowoczesnej edukacji, okulistyce, rehabilitacji i wsparciu instytucjonalnemu.

Prelekcje wygłosili naukowcy Uniwersytetu Śląskiego – dr n. fiz. Dorota Zygadlo na temat optometrii i wykład na temat nowoczesnych metod medycyny w związku z leczeniem wad wzroku, przeszczepu rogówki, komórek macierzystych, sieciowania włókien kolagenowych – dr hab. n. med. prof. UŚ Dorota Tarnawska.

Dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON Jan Wroński w prezentacji „Działania PFRON na rzecz aktywizacji zawodowej i społecznej osób ze schorzeniem narządu wzroku”, przybliżył aktualne programy i zadania Funduszu skierowane do tej właśnie grupy osób, efekty ich realizacji oraz ułatwienia dla osób niepełnosprawnych za pomocą nowoczesnej platformy System Obsługi Wsparcia (SOW). Przedstawił również działalność ośrodków dla osób z niepełnosprawnością wzroku dofinansowane ze środków PFRON na Śląsku: Centrum Edukacyjno-Leczniczko-Rehabilitacyjne dla Dzieci i Młodzieży „Zameczek” w Rydułtowicach, oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Edukacyjny w Ziemieckach.

Możliwości, jakie posiada Uniwersytet, by jak najbardziej ułatwić studiowanie na wyznaczonych kierunkach osobom z dysfunkcjami wzroku przedstawiła Marta Treła, niewidoma studentka biofizyki molekularnej, która wzrok straciła wiele lat, studia licencjackie kończyła jeszcze widząc. Niewidomy student UŚ może się ubiegać o asystenta, który będzie pomagał w poruszaniu się i na przykład w sporządzaniu notatek, uczelnia oferuje dyktafony, książki elektroniczne, stypendia socjalne – w „fajnej wysokości” – dodała z uśmiechem. Kadra w biurze pełnomocnika ds. ON jest przyjaźnie nastawiona do studentów

z dysfunkcjami. Można również korzystać z IDS – indywidualnego dostosowania studiów, z czego sama prelegentka korzysta. Dagmara Stanosz z Działu Edukacji w Muzeum Śląskim opowiadała o różnego rodzaju dostosowaniach ekspozycji muzealnych dla zwiedzających z dysfunkcjami, aby placówka miała niejako charakter multisensoryczny, tworząc między innymi ścieżki umożliwiające zwiedzanie dotykowe.

Niespodzianką nie ujętą w programie było wystąpienie przedstawiciela Fundacji „Siódmy Zmysł” z Krakowa, zaproszenie do korzystania z aplikacji Audiomovie, umożliwiającej wsparcie audiodeskrypcji przy odbiorze dzieł filmowych i programów telewizyjnych. Podczas konferencji wręczano nagrody Idola – konkursu organizowanego przez Fundację Szansa, wyróżniającego szczególne zaangażowanie osób i instytucji w działalność dla dobra środowiska osób niewidomych i słabowidzących. Wśród nagrodzonych znalazły się instytucje kultury: Teatr Śląski i Muzeum Śląskie w Katowicach, w kategorii Uczelnia wygrała Politechnika Śląska w Gliwicach, w kategorii Urząd Otwarty dla niewidomych – Ośrodek Pomocy Społecznej w Jastrzębiu Zdroju. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Regionalnej Fundacji Pomocy Niewidomym został zwycięzcą kategorii Placówka oświatowa. W kategorii Media na drugim miejscu uplasowała się TVP Katowice. Zwyciężyło Radio Katowice, w imieniu którego nagrodę odebrała red. Beata Tomanek realizująca od 30 lat audycję „Gdzieś obok nas”. Idola środowiska otrzymała Dorota Moryc, dyrektor Koła PZN w Tychach, pierwsze miejsce zajęła Dagmara Stanosz z Muzeum Śląskiego.

Po konferencji na terenie Uniwersytetu Śląskiego zorganizowano piknik integracyjny z licznymi atrakcjami – spotkanie z niewidomymi aktorami, wystawa sprzętu tyflograficznego, stoiska Muzeum Śląskiego i Teatru Śląskiego, który zapraszał na mający się rozpocząć lada chwila Międzynarodowy Festiwal Open the Door. Były punkty informacyjne oddziału ZUS w Chorzowie i PFRON. Można też było przetestować sprzęt ułatwiający codzienne życie osób z dysfunkcją narządu wzroku.

OGA na Festiwalu

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

Dni Organizacji Pozarządowych odbywające się od kilku lat w wielu miastach Polski to z pewnością najważniejsza impreza w roku dla wszystkich organizacji działających w III sektorze.

W sobotę, 14 września w Katowicach miała miejsce jubileuszowa, X edycja Festiwalu Organizacji Pozarządowych. Miasteczko festiwalowe na katowickim rynku, przy Rawie przedstawiało się imponująco, podzielone zostało na strefy animacji i integracji. Odrębne miejsca zajmowały prezentacja samochodów zabytkowych. Scena widoczna z każdej strefy była miejscem występów członków organizacji niemalże przez cały dzień.

Wśród najróżniejszych stowarzyszeń, fundacji, komitetów, towarzystw, których było aż 65, swoje stoiska miały również NGO zajmujące się działaniami na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Warsztaty Terapii Zajęciowej Promyk, Stowarzyszenie Klub Śląskich Amatorów, które uczyło na fantomach jak badać piersi, Automobilklub Śląski przyciągał uwagę, zwłaszcza samochodami zabytkowymi i rajdowymi. Przypomnijmy, że jest to jedyny Automobilklub w kraju, który prowadzi Koło Osób Niesłyszących i Koło Osób Niepełnosprawnych.

Bodajże największe stoisko przygotowało Stowarzyszenie Wspierające OGA. Większość przestrzeni zajmował kiermasz charytatywny – maskotki, rękodzieło, upominki, książki, była też spora część z poczęstunkiem dla gości. Własnoręcznie pieczone ciasta, pyszny swojski smalec, gorąca kawa, herbata, woda mineralna z cytryną. Stowarzyszenie OGA to grono rodziców (głównie matek) dorosłych dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym i głębokim, jak sami mówią – „doroślaków”. Jego nazwa to po prostu skrót od pierwszych liter imion rodziców założycieli – Ola, Grzegorz, Ania.

Prezesa Ola, ubrana barwnie, z włosami zaplecionymi w warkoczki, radosna i bezpośrednia, z mikrofonem w rękę, wspierana przez swoje koleżanki, nie pozwalała przejść obojętnie obok stanowiska OGI.

Przejmujący był ich występ. Na scenie towarzyszyły rodzicom dzieci. Rozpoczynając go piosenka „Dorośle dzieci mają żal”, w tej sytuacji nabrała zupełnie innej wymowy.

Potem przedstawiono publiczności garść informacji o sytuacji „doroślaków” – uczęszczającą do

NGO w Katowicach



jakichś specjalnych szkół czy warsztatów, lecz gdy przekroczyć granicę 24. lat przestają istnieć dla państwa. Rodzicom – najczęściej jest to samotna matka – odbierany jest zasiłek rodzinny i każda dodatkowa pomoc z opieki społecznej, a dorosłe dziecko praktycznie traci kontakt ze światem, bo ośrodków wsparcia dla niskofunkcjonujących niepełnosprawnych intelektualnie jest bardzo mało, ponieważ nie są objęte ustawą regulującą dofinansowanie rządowe. Dorosłe dziecko się starzeje, starzeją się także jego opiekunowie, tracą siły... – Spójrzcie na nas, na stare matki, które całe lata, dziesiątki lat, wychowują swoje dorosłe dzieci – powiedziała Ola Chromik, zanim zaśpiewała przejmującą piosenkę Edyty Geppert „Ja się nie skarzę na swój los”. Widzów pod sceną było coraz więcej, przychodzili z wszystkich stron festiwalowego miasteczka.

Kolejną piosenkę zadedykowaną z podziękowaniami za pomoc obecnemu tam europosłowi Markowi Plurze „Przeżyj to sam” śpiewali już wszyscy, złapali się za ręce, podrygiwali, ocierali łzy nawet mężczyźni. Tak zintegrowani, przy kolejnej – już radośniejszej piosence, utworzyli tanecznego węża, oplatając wózkowiczów.

Kończąc występ Ola Chromik zwróciła się do publiczności: – Siłę dają nam nie tylko nasze dzieci, ale Wy wszyscy, Wasza miłość, wsparciem, ogromną tolerancją. I za to bardzo, bardzo Wam dziękujemy! Jak i za dzisiejszą wspólną zabawę!



NASZA aktywność na plus! Promocja funduszy UE na rzecz pracy z osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym

Wydarzenie pod takim tytułem zorganizowało Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej TRITIA Sp. z o.o. w ramach działań informacyjno-promocyjnych pod nazwą „Wspólnie o Funduszach Europejskich”, miało ono miejsce 24 września w Muzeum Śląskim w Katowicach.

Podzielono je na dwa bloki – seminarium i warsztaty, w każdej z nich występowały osoby niepełnosprawne, aktywne zawodowo i działające w obszarze pracy społecznej NGO.

„Baza Usług Rozwojowych i program Dostępność plus” to pierwsza z prelekcji, wygłoszona przez przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego z Głównego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich. Usługi rozwojowe to na przykład szkolenia, mentoring, coaching, doradztwo, e-learning; aktualne informacje zainteresowani mogą znaleźć na stronie: <https://uslugirozwojowe.parp.gov.pl/> Program Dostępność plus adresowany szczególnie dla osób starszych i z niepełnosprawnościami, zaplanowany jest na wiele lat, dotyczący różnych sfer życia, nie generuje nowych kosztów, udoskonala już zaplanowane inwestycje w 8 obszarach – architektura, transport, edukacja, służba zdrowia, cyfryzacja, usługi, konkurencyjność, koordynacja. Planowane działania w każdym z tych obszarów zostały pokrótce omówione, źródłem ich finansowania mają być fundusze europejskie, norweskie, środki z budżetu państwa, jednostek samorządu terytorialnego i środków PFRON. Wdrażaniem działań „Budynki bez barier” zajmie się Bank Gospodarstwa Krajowego, który będzie udzielał pożyczek na inwestycje związane z zapewnieniem dostępności w budynkach. Pożyczki na atrakcyjnych warunkach, z niskim oprocentowaniem i bez konieczności wkładu własnego oraz z możliwością częściowego umorzenia.

Dawid Topol były wiceburmistrz Pszowa i dyrektor Żorskiego Centrum Organizacji Pozarządowych, doradca władz miejskich w zakresie strategii rozwoju i pozyskiwania funduszy zewnętrznych, koordynator działań lokalnych sieci OWES,

wygłosił prelekcję „Czy niepełnosprawni są dostępni?”

Część seminaryjną zakończyło wystąpienie „Siła w niepełnosprawności przy wsparciu funduszy unijnych” Krzysztofa Wostala, trenera prowadzącego specjalistyczne szkolenia dla osób z niepełnosprawnościami oraz o niepełnosprawności, na zlecenie różnych organizacji.

Warsztaty służące wymianie dobrych praktyk w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych poprowadzili Hanna Pasterny i Roman Gruszczyk.

Hanna Pasterny, konsultantka ds. osób niepełnosprawnych w Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS w Rybniku przedstawiła projekt „Wzajemne osvajanie” mający na celu wzrost wiedzy i świadomości policjantów, strażników miejskich, pracowników prokuratury na temat komunikowania się z osobami z różnymi niepełnosprawnościami, również ukrytymi, jak również wypracowanie rekomendacji dla tych służb. Wśród słuchaczy byli zarówno przedstawiciele samorządów, jak i organizacji pozarządowych, instytucji społecznych, socjalnych. Takich, którzy planują poszerzyć swoje działania o te, skierowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, jak i takich, które już realizowały takie projekty i mogły podzielić się swoim doświadczeniem.

Prelegenci mieli ograniczony do 30 minut czas na swoje wystąpienia, co uniemożliwiało gruntowne omówienie tematu, ale też nie takie było założenie. Chodziło raczej o zachęcenie do zapoznania się z wachlarzem funduszy i źródłami, poszukiwania informacji na ich temat, a także do wdrażania nowych rozwiązań na rzecz poprawy dostępności produktów i usług dla osób z niepełnosprawnościami czy osób starszych o ograniczonej mobilności lub percepcji.

IRCa

Farma Życia na zakręcie. Piknikowy dzwonek na ratunek

Marcin Gazda, fot. Jacek Maria Stokłosa, M. Hertz

Tegoroczny Dzień Farmiera był udaną imprezą. Jednak w Więckowicach (woj. małopolskie) nie brakuje powodów do zmartwień. Fundacja Wspólnota Nadziei ma problemy finansowo-kadrowe, co może doprowadzić do zamknięcia Farmy Życia. Wsparcie płynie z różnych stron, ale potrzebne są zmiany systemowe.



21 września Fundacja Wspólnota Nadziei zorganizowała Dzień Farmiera, czyli piknik ekologiczny na Farmie Życia w Więckowicach. W wydarzeniu wzięło udział ok. 300 osób. Wśród nich znaleźli się dorośli z autyzmem, którzy dotarli m.in. z Krakowa.

– To był radosny i bardzo udany dzień, pełna integracja. Chciałoby się, żeby tak sytuacja wyglądała na co dzień. Pogoda nam dopisała, a my przygotowaliśmy dość atrakcyjny program – mówi Alina Perzanowska, prezes zarządu Fundacji Wspólnota Nadziei.

Tradycyjnie już goście mogli zaopatrzyć się w ekologiczne dobra z Farmy Życia, wyprodukowane przez mieszkańców – dorosłe osoby z autyzmem. W tym roku cieszyły się one olbrzymim zainteresowaniem. Wszystkie przetwory i warzywa wystawione na stoiskach znalazły nabywców, co zdarzyło się po raz pierwszy w historii pikniku.

Z myślą o najmłodszych przygotowano dmuchane zamki. Niewątpliwą atrakcją stanowiły zabytkowe samochody. W planach były też loty balonem, ale ostatecznie do nich nie doszło. Można było za to podziwiać ten środek transportu.

Walka o przetrwanie

Świetne i piękne miejsce, perelka – tak często charakteryzowana jest Farma Życia, która istnieje od 2005 r. Jej dwoma podstawowymi strukturami są Małopolski Dom Pomocy Społecznej Na Farmie Życia oraz

Dzienne Centrum Aktywności (DCA) wraz z gospodarstwem ekologicznym. Ośrodek ten powstał dzięki olbrzymiemu wysiłkowi wielu osób. Dziś grozi mu zamknięcie. Z roku na rok Fundacja Wspólnota Nadziei ma coraz poważniejsze problemy finansowo-kadrowe, co widać zwłaszcza w przypadku MDPS.

– Pracownicy powinni godziwie zarabiać, a najczęściej możemy im zaoferować tylko płace minimalne. Te wynagrodzenia i tak konsumują nasz budżet. Pozostałą część musimy dofinansowywać ze środków, które zbieramy, lub zaciągamy pożyczki. Jesteśmy zadłużeni po uszy, nie ma kim obsadzić dyżurów całonocowych – podkreśla Alina Perzanowska.

W Więckowicach jest duża rotacja pracowników. Oni odchodzą, bo szukają lepiej płatnego zajęcia. Fundacja z niepokojem patrzy w niedaleką przyszłość. Od stycznia płaca minimalna ma wynosić 2600 zł, co oznacza m.in. większe wydatki związane z utrzymaniem ośrodka.

– Niestety dofinansowanie nie rośnie proporcjonalnie do kosztów. Nie lubię się zwracać do całego świata: „Ratujcie”, ale byłoby szkoda, gdyby to miejsce upadło. Tu mieszka garstka szczęśliwców, jak ich określam. Niektórzy trafili tu jedenaście lat temu, mimo że umowy z MOPS-em podpisujemy tylko na rok – mówi Alina Perzanowska, która w 1996 roku po raz pierwszy przyjechała do Więckowic. Wówczas obejmowała pole pod potencjalną inwestycję. Dziś działa na nim Farma Życia.



Alina Perzanowska (w środku) otwiera piknik

Wsparcie dla Farmy

O problemach ośrodka zrobiło się głośniejsze po materiale Renaty Kijowskiej wyemitowanym 21 września przez TVN. Fundacja JIM rozpoczęła na Facebooku zbiórkę pieniędzy „Ratujmy Farmę Życia dla osób Dorosłych z Autyzmem!”.

– Szlachetny gest wykonała Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko, która postara się sfinansować etat jednego terapeuty. Nas nie było do tej pory na to stać, a być może taka osoba spowodowałaby też mniejszą rotację wśród opiekunów – informuje Alina Perzanowska.

W Więckowicach doceniają wszystkie gesty ludzi dobrej woli. Jednak wiedzą, że one nie rozwiążą problemu. Być może ułatwią spłatę pożyczek. Fundacja przekonuje, że potrzebne są zmiany systemowe. Wspólnota Nadziei podejmowała już różne działania, aby w ustawie o pomocy społecznej został wyodrębniony typ domów pomocy społecznej dla osób niesamodzielnych ze spektrum autyzmu. Wraz z tym powinny wejść w życie nowe regulacje dot. dofinansowania działalności. Jako przykład wskazuje, że w przeszłości wyloniono tego typu placówki dla osób z problemem alkoholowym.

– Mój syn ma 40 lat i mieszka tu i pracuje od 2008 roku. Można go pokazywać jako przykład człowieka, który jest w jakimś sensie szczęśliwy. A wydawało się, że z trudnymi, smutnymi i depresyjnymi emocjami sobie nie poradzi. Mam dużo optymizmu, ale nie wiem, jak sprawy z Farmą potoczą się dalej – mówi Alina Perzanowska.

Dodaje, że Fundacja ma w planach kolejne domy, a rodzice są gotowi wyłożyć na nie pieniądze. Nadzieję na lepsze jutro daje postawa przedstawicieli Szpitala Klinicznego im. dr. J. Babińskiego SPZOZ w Krakowie oraz Urzędu Marszałkowskiego. To pierwsze kroki, a droga do celu daleka.

Czas na drugi Dom Ronald McDonalda. Nowy wymiar gościnności w stolicy

Marcin Gazda, fot. Piotr Podlewski / AKPA, wizualizacja Fundacja Ronald McDonald

W Warszawie trwa budowa Domu Ronald McDonalda. To będzie drugi tego typu obiekt w Polsce. Zapewni on bezpłatny pobyt w komfortowych warunkach. Skorzystają z niego rodziny pacjentów leczonych w Szpitalu Pediatricznym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Inwestycję wyróżnia m.in. strefa przedszkolna. Symboliczne wbicie łopaty odbyło się 25 września, a otwarcie zaplanowane jest na koniec przyszłego roku.

Około 14,5 mln zł ma kosztować Dom Ronald McDonalda w Warszawie. 2 mln zł zadeklarował Warszawski Uniwersytet Medyczny. Ponadto uczelnia nieodpłatnie udostępni Fundacji Ronald McDonald działkę przy ul. Żwirki i Wigury. List intencyjny ws. inwestycji został podpisany 20 września 2017 r. – Cały czas pozyskujemy środki na budowę. Pokazujemy przy tym, jak bardzo potrzebny jest pierwszy Dom w Polsce, właśnie mijają 4 lata od jego otwarcia w Krakowie. Potencjalnym darczyńcom mówię, żeby myśleli jak rodzice. Takie miejsca powinny być przy każdym szpitalu specjalistycznym, bo można do nich trafić z wakacji, podróży czy w wielu nieprzewidzianych i trudnych sytuacjach – komentuje Katarzyna Nowakowska, wiceprezes zarządu i dyrektor wykonawcza Fundacji Ronald McDonald.

Na całym świecie funkcjonuje 367 Domów. Z założenia są to miejsca dla rodzin pacjentów długo hospitalizowanych, głównie onkologicznych. Historia krakowskiego obiektu pokazuje, że wsparcie uzyskują nie tylko oni. Przekonali się o tym m.in. rodzice dzieci, które w sierpniu br. zostały poszkodowane podczas burzy w Tatrach.

Nowe otwarcie

– Wiceprezydent Paweł Rabiej powiedział podczas inauguracji budowy, że Warszawa może być gościnna na 100 sposobów. Ona jest

najbardziej gościnna dla turysty, który płaci. Ale jak to wygląda w przypadku rodzica, który z daleka przyjeżdża ratować życie swojego dziecka? Od Domu zacznie się gościnność miasta w stosunku do tych ludzi. Piękne słowa, które warto powtarzać – podkreśla Katarzyna Nowakowska.

Powstający obiekt będzie większy od tego w Krakowie. Jego powierzchnia na trzech kondygnacjach przekroczy 2 tys. m kw. Do dyspozycji gości zostanie oddanych 25 apartamentów w wysokim standardzie, w tym 3 urządzone z myślą o osobach z niepełnosprawnościami. To będzie pierwsza na świecie inwestycja tego typu ze strefą przedszkolną. W WUMIK-u znajduje się 50 miejsc dla dzieci pracowników, doktorantów i studentów uczelni. Z tego rozwiązania skorzystają też mali mieszkańcy Domu, a więc rodzeństwo pacjentów.

– Możemy zrobić coś niezwykle ważnego. Uczelnie wolą ludzi skupiających się na nauce, a ja chciałabym, żeby studia medyczne były inne. Przyszły lekarz będzie bardziej chłonał pediatrię jako rodzic. Zacznie się uczyć tego, czego sam potrzebuje – opisuje Katarzyna Nowakowska.

Troska o rodzinę

Strefa przedszkolna znajdzie się na parterze w wysuniętej części budynku. Na jej dachu zostanie urządzony taras, który będzie też



miejszem ćwiczeń. Latem Fundacja proponuje jogę dla rodziców. Zajęcia organizowane są 2 razy w miesiącu. Mają dawać odprężenie i relaks, ale jednak przeprowadzane są w przestrzeni szpitalnej.

– Ludzie przychodzą zrobić coś innego, a z okien mają widok na kolejny szpital. Na tarasie będzie można wpatrywać się w zieleń, Dom czy cudowną ekologiczną ścianę pływalni WUM – wyjaśnia dyrektor wykonawcza Fundacji Ronald McDonald.

Na pierwszym piętrze powstanie sala konferencyjna mieszcząca 150 osób. W niej będą odbywać się m.in. szkolenia w ramach programu „NIE nowotworom u dzieci” dla lekarzy i „NIE nowotworom u dzieci – Rodzicu, dostrzeż objawy” dla rodziców i dziadków. Przewidziane są też spotkania z donatorami czy różne konferencje.

W Domu będzie spory księgozbiór, który zostanie rozlokowany na wszystkich kondygnacjach. W Fundacji wiedzą, że niekiedy ciężko jest pomóc danej osobie, bo nie ma ochoty słuchać lub jest tak pogrążona w swoich myślach, że nie skupi się na rozmowie. W zamysle mieszkaniac ma sięgać po książki i zachowywać je na własność. W związku z tym w zawsze będzie po kilka egzemplarzy poszczególnych tytułów. O bibliotekę zadba Polska Izba Książki.

Plany zakładają, że Dom zostanie otwarty w grudniu przyszłego roku. – Przeżywanie wigilii w szpitalu to jest dramat. Chcemy ludziom oszczędzić tego smutku. Zależy nam, żeby mogli ten dzień przeżywać ze swoimi rodzinami, tak jak w domu – mówi Katarzyna Nowakowska. Dodaje, że obiekt w Warszawie, tak jak w Krakowie, to wspólna sprawa wszystkich Polaków. Wolontariusze, donatorzy, przyjaciele tych miejsc to siła napędowa wszystkich programów Fundacji Ronald McDonald.



Puchar został w Krakowie. Przedsmak ligowych emocji

Tekst i fot. Marcin Gazda

Wisła Kraków BF wygrała Blind Football Kraków Cup 2019. Tyle samo punktów co gospodarze zdobył Śląsk Wrocław BF, ale miał gorszy bilans bramkowy. Druga edycja międzynarodowego turnieju została zorganizowana 21 września, a wzięły w niej udział 4 drużyny.

– Spodziewaliśmy się ciężkiej walki, ale też byliśmy mocno zmotywowani. Zależało nam na zwycięstwie w tym turnieju i powtórzeniu sukcesu sprzed roku, co się udało – powiedział „NS” Piotr Nieszczyński, trener Wisły Kraków BF.

Organizatorzy imprezy zakładali wstępnie, że ponownie wystąpi 6 ekip. Jednak z zagranicy docierały kolejne informacje o rezygnacji z udziału w turnieju. Ostatecznie na obiekcie MOS Kraków Zachód zaprezentowały się 4 drużyny, w tym dwie wystawione przez Wisłę. Ponadto w stawce znalazły się Śląsk Wrocław BF i Club Chisinau (Moldawia).

– Ten termin był trochę niefortunny, ponieważ w Rzymie równolegle odbywają się mistrzostwa Europy Dywizji 1. One zostały trochę przesunięte i wbiły się właśnie w nasz kalendarz – opisał Marcin Ryszka, który standardowo jest kapitanem Wisły Kraków BF, a w trakcie turnieju wystąpił w drugiej drużynie. Dodał, że na turnieje jeździ od sześciu lat. Nigdy wcześniej nie uczestniczył w imprezie, w której gospodarze wystawili dwie drużyny. To pokazuje, że coraz więcej osób chce grać w blind futbol.

Sparing Wisła – Śląsk 1:2

W pierwszej edycji BFKC najlepsza okazała się Tyniecka NWP, która od wiosny funkcjonuje jako sekcja Białej Gwiazdy.



Martin Jung przy piłce

Radość i niedosyt

Program BFKC zakładał mecze według systemu każdy z każdym. Na otwarcie turnieju Wisła I zremisowała ze Śląskiem 1:1. W kolejnych spotkaniach wrocławianie wygrali 2:0 z Wisłą II oraz 1:0 z ekipą z Kiszyniowa. Z kolei pierwsza drużyna Białej Gwiazdy pokonała 3:0 gości z Moldawii. W ostatnim meczu turnieju musiała zdobyć komplet punktów w starciu z kolegami ze swojego klubu, żeby zająć pierwsze miejsce. I tak też się stało, a do protokołu sędziowskiego wpisano wynik 5:0.

– Jestem szczęśliwy, bo puchar zostaje w Krakowie. Dałem

z siebie wszystko, żeby przynieść jak najwięcej korzyści dla drużyny – powiedział Martin Jung, napastnik Wisły Kraków BF, który został jednogłośnie uznany najlepszym zawodnikiem turnieju. W trzech meczach strzelił 6 goli spośród dziewięciu zdobytych przez triumfatorów imprezy. Z bardzo dobrej strony zaprezentował się też Łukasz Byczkowski. Napastnik Śląska ocenił, że to był turniej jego życia. Nigdy wcześniej w trakcie jednej imprezy nie strzelił czterech bramek, a w jednym spotkaniu – dwóch. – W ostatnim meczu z drużyną z Moldawii dostałem najpierw



BLIND FOOTBALL
KRAKÓW CUP 2019

1. Wisła Kraków I BF	7	9:1
2. Śląsk Wrocław BF	7	4:1
3. Club Chisinau	3	1:4
4. Wisła Kraków II BF	0	0:8

Śląsk – Chisinau 2:0

w dziąsło, a później w głowę. Niestety już nie byłem w stanie kontynuować gry. Jest lekki niedosyt, bo pierwsze miejsce przegraliśmy tylko różnicą bramek – zaznaczył.

Trener wrocławian Lubomir Prask nie mógł skorzystać z dwóch podstawowych graczy, których przed zawodami wyeliminowały problemy zdrowotne. Na bramce stanął Miłkołaj Nowacki, będący na co dzień trenerem, menedżerem i przewodnikiem. W drugim meczu niefortunnie interweniował i złamał sobie rękę. Miłym wspomnieniem dla niego będzie tytuł najlepszego bramkarza BFKC 2019.

Liga na horyzoncie

Wcześniej, 7 września na tym samym obiekcie zorganizowana została Sparingowa sobota pod Wawelem. Swoją formę sprawdziły zespoły, które w sezonie 2018 / 2019 zajęły 3 czołowe miejsca w Lidze Centralnej Europy: Avoy MU Brno (mistrz), Wisła Kraków BF (drugie miejsce) oraz Śląsk Wrocław BF (trzecie miejsce). I w tym przypadku przyjęto system gier każdy z każdym. Najwięcej powodów do radości miała ekipa z Dolnego Śląska, która pokonała gospodarzy 2:1, a później mistrzów z Czech – 1:0. Na zakończenie Biała Gwiazda

przegrała 1:2 z ekipą z za południowej granicy.

– Sądę, że ze Śląskiem i Brnem jesteśmy na podobnym poziomie, te mecze zawsze są na styk. Dwa tygodnie temu wrocławianie wygrali z nami, a dziś sięgnęliśmy po puchar. Prawdziwa walka zaczęła się w grudniu, kiedy ruszy Liga Centralnej Europy – powiedział Dominik Forys, trener Wisły. I to właśnie Biała Gwiazda będzie gospodarzem pierwszego ligowego turnieju w sezonie 2019/2020. Krakowianie myślą o zorganizowaniu sparingów przed zbliżającymi się rozgrywkami. Mają też w planach pokazowe występy, aby znaleźć kolejnych graczy.

W październiku Śląsk pojedzie do Bułgarii, gdzie weźmie udział w Klubowych Mistrzostwach Świata. Wcześniej, bo już w ostatni weekend września zagra na turnieju w Pradze.

Tam w bramce wrocławian ma zadebiutować Radosław Majdan, były bramkarz reprezentacji Polski, komentator sportowy. – Jego przyścisło do klubu bardzo podniosło morale w drużynie. Na treningach prezentuje się świetnie, ale chcemy, żeby wszedł w rytm meczowy. Mamy świetną serię, już w piętnastu kolejnych spotkaniach nie ponieśliśmy porażki – poinformował Lubomir Prask.

Polski tajfun na ME w tenisie stołowym

Patryk Chojnowski i Igor Misztal (klasa 10) zwyciężyli 21 września w turnieju drużynowym mistrzostw Europy niepełnosprawnych w tenisie stołowym w Helsinborgu. Łącznie biało-czerwoni wywalczyli aż 18 medali w szwedzkich zawodach. Tym samym to właśnie Polacy wygrali medalową klasyfikację Starego Kontynentu!

Chojnowski, mistrz i wice-mistrz paraolimpijski, wcześniej triumfował w rywalizacji indywidualnej. Na co dzień 29-letni pingpongista jest grającym trenerem drużyny superligi AZS AWFIS Bałta Gdańsk, a przede wszystkim mistrzem Polski w singlu wśród pełnosprawnych.

W drużynówce wygrały także: Dajana Jastrzębska i Katarzyna Marszał (klasy 6-8).

Drugie miejsca zajęli: Natalia Partyka i Karolina Pęk (10) oraz Krzysztof Żyłka i Rafał Lis (4), a trzecie Rafał Czuper i Tomasz Jakimczuk (1-2), Maksym Chudzik i Michał Deigler (7), Marcin Skrzynecki i Piotr Grudzień (8), Marek Chybiński i Damian Fira (11). Wcześniej w grze pojedynczej, poza Chojnowskim, zwyciężyły: Dorota Buclaw (1) i Natalia Partyka (10), która w igrzyskach paraolimpijskich występuje od 2000 roku. W debiucie miała 11 lat.



Natalia Partyka i Dorota Buclaw

Od wielu sezonów jest podstawową zawodniczką kadry narodowej w tenisie stołowym, aktualną wicemistrzynią kraju i brązową medalistką drużynowych ME. Wkrótce czeka ją występ w prestiżowym Pucharze Świata w Chinach. (PAP)

giel/ sab/, fot. Andrzej Ochala

Polak w półfinale turnieju tenisa na wózkach we Francji

Tadeusz Kruszelnicki, reprezentant Polski podczas rozgrywanego we Francji 24-28 września French Riviera Open – turnieju tenisa na wózkach, wspólnie z Martinem Legnerem z Austrii przeszli do półfinału.



Tadeusz Kruszelnicki

Pozycję, ambitnej walce ulegli rywalom z Hiszpanii 6:3, 7:5. W finale ich pogromców pokonali Belg Jef Vandorpe i Hiszpan Martin De La Puente.

Tadeusz Kruszelnicki zajmujący w rankingu światowym 120. lokatę, w singlu pokonał reprezentanta Szwajcarii, ale w drugiej rundzie uległ 14. w światowym rankingu, rozstawionemu z trójką, 20-letniemu Hiszpanowi Martinowi De La Puente. Finałowa runda należała do Brytyjczyka Gordona Reida, który wygrał z Japończykiem Takuya Miki 6:1, 6:3.

ika, fot. fanpage T. Kruszelnickiego



Uczestnicy turnieju

3 x złoto dla Polaków w showdown

Włoskiej Olbii na Mistrzostwach Świata w showdown polska reprezentacja zdobyła złoty medal. Dwa złote krawki wywalczyli także indywidualnie Elżbieta Mielczarek i Adrian Stoninka.

Showdown to sport dla osób z dysfunkcją wzroku, podobny do tenisa stołowego. Wymyślił go w 1960 roku niewidomy Kanadyjczyk Joe Lewis. Z powodzeniem zaprezentowano tę dyscyplinę podczas paraolimpiady w Arnheim 20 lat później.

W Mistrzostwach Świata w Showdown w Olbii wystartowało 73 zawodników (44 mężczyzn i 29 kobiet) z 17 krajów. Polska reprezentacja, zaliczana do ścisłej światowej czołówki w tej dyscyplinie, liczyła sześcioro zawodników.

Adrian Stoninka w grupowej rywalizacji przegrał jedynie jedną walkę. Od ćwierćfinału przechodził niepokonany wszystkie spotkania, zdobywając złoty laur w sposób absolutnie niekwestionowany.

Również jedną porażkę na etapie grupowych walk zaliczyła Elżbieta Mielczarek. W wielkim stylu od zwycięstwa do zwycięstwa, niepokonana stanęła na najwyższym podium.

W rozgrywkach drużynowych biało-czerwoni zaprezentowali swój wielki potencjał i możliwości. Zwyciężyli zarówno w fazie grupowej, jak i pucharowej. Pokonali kolejno Słowaków, Słowenów, a w finale Rosję, zdobywając w pięknym stylu trzeci złoty medal dla Polski.

IKa

Podwójna srebrna boccia!



Edyta Owczarz i Damian Iskrzycki

27 września zakończył się w czeskim Nymburku turniej bocci rangi Regional Open. Edyta Owczarz zawodniczka Startu Poznań, w rozgrywkach BC3 zdobyła indywidualnie srebrny krążek i drugi srebrny w turnieju par z Damianem Iskrzyckim, reprezentantem Startu Bielsko-Biała.

Polska para w fazie grupowej w wielkim stylu pokonała parę gospodarzy 5:2, oraz turecki team wynikiem 6:0! Wygrali również 3:2 ze znacznie wyżej stojącą w rankingach parą grecką. W fazie grupowej, po bardzo wyrównanej walce, ulegli dopiero Brytyjczykom 3:4. W wielkim finale powtórnie zostali pokonani przez Brytyjczyków, również jednym punktem. Trzecie miejsce na podium wywalczyli Grecy po wygranej 5:2 nad Hiszpanami.

Srebro polskiej pary oraz indywidualne Edyty Owczarz to wspaniałe odegranie się za nieco mniej udane wystąpienie – dopiero 8. miejsce – w rozgrywkach w sierpniu w Sewilli mistrzostwach Europy. Triumf Edyty Owczarz w półfinałowej indywidualnej rozgrywce z legendą tej dyscypliny Grekiem Grigoriem Polychronidisem potwierdził jej klasę i świetne przygotowanie. Dodać trzeba, że Damian Iskrzycki w fazie grupowej wygrał z kolei z Anną Ntentą – turniejową partnerką Greka.

IKa, fot. Polski Związek Bocci



Marcin Gazda, fot. autor, Life Image

27–29 września odbyły się XI Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym Niepełnosprawnych. Krajowa czołówka pojawiła się w okrojonym składzie, ale na trasach w Wieprzu, Nidku i Rzykach (woj. małopolskie) nie zabrakło sportowych emocji. Zawody zostały zorganizowane przez BZSR Start Bielsko-Biała i PZSN Start, a w przyszłym sezonie zagospodzą już w innym regionie.



To najważniejsza kolarska impreza w krajowym kalendarzu. Dla wielu zawodników stanowi podsumowanie sezonu. W 2019 r. wyścig o tytuły miał odbyć się wcześniej. Jednak wyznaczony pierwotnie termin (19-21 lipca) pokrywał się z World Para Athletics Grand Prix w Bydgoszczy.

– Cieszy rosnąca liczba uczestników, na listach zgłoszeń mieliśmy ponad 80 osób. Pojawiają się nowe twarze i to też jest optymistyczne. Z drugiej strony zabrakło wielu doświadczonych kolarzy [w H4 – Krystiana Giery, Arkadiusza Skrzypińskiego i Zbigniewa Wandachowicza – przyp. red.], ale może nadchodzi pokoleniowa zmiana – powiedział „NS” Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego oraz prezes zarządu PZSN Start.

Organizatorzy postawili na sprawdzone rozwiązania z minionych lat. MP zostały więc rozłożone na 3 dni. Program na piątek (27 września) objął m.in. klasyfikację medyczną nowych zawodników oraz odprawę techniczną. Na sportową rywalizację trzeba było zaczekać do soboty. Wówczas odbył się wyścig ze startu wspólnego na znanej pętli Wieprz – Nidek – Wieprz. W zależności od kategorii, zawodnicy mieli do pokonania od dwóch do pięciu okrążeń o długości 12,2 km. Z kolei najważniejszym punktem niedzielnej części MP była jazda indywidualna na czas. W tym przypadku pięciokilometrowa trasa została wyznaczona w Rzykach.

– Nie mieliśmy alternatyw. Ciężko jest znaleźć drogę, gdzie można zrobić pętlę, żeby ona też nie była w takim ruchliwym miejscu. To największy problem przy organizacji tego typu przedsięwzięć. Generalnie mistrzostwa można uznać za udane. Bardzo ważne, że nikomu nic się nie stało. A od strony sportowej było wiadomo, że pewna grupa będzie brylować – podkreślił Tomasz Hamerlak, czterokrotny paraolimpijczyk, a obecnie prezes BZSR Start Bielsko-Biała i dyrektor zawodów.

Niedosyt i tytuły

Krajowe mistrzostwa zostały zorganizowane później niż w ostatnich latach, ale tradycyjnie już po najważniejszej imprezie sezonu. Kadowicze szlifowali formę na Mistrzostwa Świata UCI, które odbyły się 12–15 września w Emmen. Reprezentacja Polski przywiozła z Holandii 6 medali. W H3 po srebro w wyścigu ze startu wspólnego i brąz w czasówce sięgnęła Renata Kałuża. Jej koleżdy rywalizując na handbike'ach nie znaleźli się na podium. W H4 Rafał Wilk zajął czwarte miejsce w jeździe indywidualnej na czas, a tuż za nim

Mistrzowskie pożegnanie. Kolarska karawana jedzie dalej

został sklasyfikowany Krystian Giera. Wyścig ze startu wspólnego ukończyli odpowiednio na szóstą i jedenastą pozycję. Rafał Wilk wystartował też z Renatą Kałużą i Rafałem Szumcem w sztafecie. Polska ekipa finiszowała jako szósta.

– W sumie to moje drugie mistrzostwa świata bez medalu. Czuję lekki niedosyt, bo w czasówce zabrakło ośmiu sekund do trzeciego miejsca. Wiem, że człowiek wiecznie nie będzie na podium, ale klasyfikacje w naszej grupie są takie, a nie inne. Pierwsza dwójka obu konkurencji nie powinna startować w kategorii H4 – podkreślił Rafał Wilk, który swój dorobek powiększył o 2 tytuły MP. W sobotnim wyścigu szybko wypracował sobie komfortową sytuację. Po pierwszym podejściu uciekł z Rafałem Szumcem reszcie stawki. Reprezentanci kraju współpracowali ze sobą przez 3 okrążenia, a później najbardziej utytułowany polski handbiker samotnie podążał do mety.

– Cieszę się, że obroniłem koszulkę mistrza Polski. Jednak trochę szkoda, że Krystian [Giera – przyp. red.] nie przyjechał, bo nasza rywalizacja dodałaby koloru. Choroba go zmogła i nie mógł wystartować – powiedział po rywalizacji pierwszego dnia. Kolejnego dnia pewnie wygrał czasówkę.

Powrót na tron

W H3 najlepiej zaprezentował się wspomniany Rafał Szumiec. Zawodnik jeżdżący w barwach GTM Veloaktiv Kraków wygrał zdecydowanie pierwszą odsłonę MP, finiszując prawie 6 minut przed innym reprezentantem kraju – Mateuszem Witkowskim.

– Kiedy Rafał [Wilk – przyp. red.] odjechał ode mnie, to miałem bezpieczną przewagę. Cieszę się z dobrej jazdy i tytułu mistrzowskiego, który powrócił do mnie. Akurat forma jest optymalna, nie ma problemów zdrowotnych jak w ubiegłym roku – powiedział 36-latek po zakończeniu wyścigu ze startu wspólnego.

Kolejnego dnia był najlepszy w jeździe indywidualnej na czas. A w tej konkurencji podczas MŚ nie uniknął błędów. W Holandii źle zapamiętał trasę zawodów, co przełożyło się na stratę czasową. W efekcie został sklasyfikowany na 19. miejscu, a jak przekonuje – była szansa powalczyć o najlepszą dziesiątkę. Zdecydowanie lepszy humor miał po wyścigu ze startu wspólnego, w którym finiszował jako dziewiąty.

– Udało się odjechać z pierwszą grupą, z którą trzymałem się do ostatniego kilometra. Wtedy najlepsza czwórka uciekła, a ja jeszcze

jestem trochę za słaby, żeby na finiszu powalczyć z tymi najmocniejszymi. Ogólnie to był przyzwoity wyścig w moim wykonaniu – opisał Rafał Szumiec.

Radość z jazdy

Świetny weekend zaliczył Krzysztof Plewa, zapisując na swoje konto dwa tytuły mistrzowskie w H5. W wyścigu ze startu wspólnego finiszował za nim Piotr Małek. Zawodnicy jeżdżący w barwach GTM Veloaktiv Kraków współpracowali na trasie, a linię mety przekroczyli w niewielkim odstępie.

– W sporcie nie można siebie skreślać, ale Krzysiek jest poza zasięgiem. Od dwóch lat jest konkurencja taka zacna, a ja do najmłodszych nie należę i w ostatnich dniach miałem problemy zdrowotne. Dla mnie to chyba najtrudniejszy wyścig w MP, jestem szczęśliwy z wicemistrzostwa – stwierdził Piotr Małek. W niedzielę handbiker z Otwocka został sklasyfikowany jako trzeci. Tytuł wicemistrzowski w jeździe indywidualnej na czas wywalczył Witold Misztela, który dzień wcześniej uzupełnił skład podium.

W H2 dwukrotnie triumfował Piotr Kacalski, a w H1 – Rafał Mikołajczyk. W stawce C3, C2, C1 niepokonany okazał się Zbigniew Maciejewski, w C4 – Sławomir Turonek, a w C5 – Piotr Bloma. Z kolei Krzysztof Szwedt uzyskał najlepszy wynik w czasówce w kategorii Open. Natomiast Sylwia Maciejewicz była najszybsza w C5 w sobotę i niedzielę. Z kolei zawodniczki Smoka Ornety podzieliły się tytułami mistrzowskimi w H3, H4, H5. Wyścig ze startu wspólnego wygrała Katarzyna Zubowicz, a czasówkę – Monika Pudlis.

Jednym z uczestników MP był Andrzej Szczesny, który w przeszłości pełnił funkcję dyrektora tych zawodów. W listopadzie 2016 r. doznał poważnej kontuzji. Rozważał zakończenie kariery, ale w tym roku postanowił powrócić na stoki.



Krzysztof Plewa i Piotr Małek



Rafał Wilk i Rafał Szumiec

– Wznowiłem treningi pod narciarstwo i bardzo dużo zacząłem też jeździć na rowerze, dlatego tu wystartowałem. Przyjechałem z Poznania, gdzie przez 3 dni ciężko trenowaliśmy. Dzisiaj to troszeczkę odczułem, ale udało się ukończyć zawody, jestem zadowolony – powiedział 36-latek po wyścigu ze startu wspólnego. W swojej grupie finiszował jako czwarty. Takie też miejsce przypadło mu w czasówce. W pierwszej połowie października wyjedzie na zgrupowanie do Austrii. Tam na lodowcu poćwicz przed sezonem. Nie liczy na rewelacyjne wyniki, chce zobaczyć, w jakim miejscu znajduje się po długiej przerwie.

Czas na zmiany

– MP rozstają się na jakiś czas z okolicami Andrychowa. Przyszłoroczna edycja odbędzie się najprawdopodobniej w Rzeszowie lub w innej części Podkarpacia. Rafał Wilk chce się tym zająć, w przeszłości organizował u siebie zawody Pucharu Europy. Decyzji można spodziewać się lada moment, nad terminem jeszcze się nie zastanawialiśmy – poinformował Łukasz Szeliga.

Jak przyznał Tomasz Hamerlak, kolejna wizyta w tym samym miejscu mogłaby być nudna dla niektórych zawodników. Zdaniem prezesa Startu Bielsko-Biała takie imprezy powinny odbywać się maksymalnie 3 lub 4 razy w jednym miejscu. W Wieprzu, Nidku i Rzykach były znacznie dłuższe, a inne kluby nie podejmowały zdecydowanych kroków, aby ugościć MP u siebie.

– Tu od strony organizacyjnej nie mamy powodów do narzekania. Trasa jest odpowiednio oznaczona i przygotowana, mamy też namiot z cateringiem. Na słowa uznania zasługują też kibice. Oni przyzwyczaili się do naszej obecności, całe rodziny wychodzą przed

dokończenie na str. 47

„Ateny i okolice” to moja kolejna wycieczka objazdowa z biurem podróży Accessible Poland Tours prowadzonym przez Małgorzatę Tokarską, która od dziesięciu lat próbuje spełniać marzenia ludzi, ciekawych świata i chcących mimo fizycznych ograniczeń, sprawdzić się w roli turystów.

oświetlony Akropol. Pierwszy posiłek w Grecji zjedliśmy w restauracji z widokiem na ten cud starożytnej architektury. Przeszłość zaglądała nam w oczy, zapraszając do bliższego zapoznania się z nią...

Dzień drugi

Piękno jest jedną rzeczą boską i widzialną jednocześnie

Sokrates

Ateny przy pierwszym zetknięciu mogą sprawiać wrażenie miasta nieciekawego. Betonowa, szara zabudowa, zaniedbane zaułki rozczarują powierzchownego przybysza. Nie dajcie się zwieść temu wrażeniu. Temu miastu trzeba się przyjrzeć, zanurzyć się w jego nurt, poszukać, a ono odwdzięczy się malowniczym widokiem lub uliczką pełną kolorowych sklepików, na której jakiś muzyk gra i śpiewa tak, że nie sposób się nie заслуhać.

Akropol

Jeszcze przed wyjazdem dowiedzieliśmy się, że winda dowożąca na szczyt Akropolu nie działa. Mimo wszystko zdecydowaliśmy się pojechać, by zobaczyć najslawniejszy zabytek Aten na tyle, na ile to będzie możliwe. Wejście na wzgórze jest trudne nawet dla osób sprawnych. Przejście dla niepełnosprawnych umożliwia podejście do poziomu teatru Dionizosa. Miejsca kultu zbudowano w tym miejscu jeszcze w okresie archaicznym. Zostały zniszczone w czasie wojen perskich. Podczas odbudowy zainicjowanej przez Peryklesa (w V wieku p.n.e.) powstał tu kompleks świątyni. Majestatyczne i smukłe kolumny tej poświęconej Atenie, zbudowane w porządku doryckim, są najbardziej rzucającą się w oczy częścią zabytkowego wzgórza. U stóp Akropolu znajduje się Aeropag, na którym święty Paweł przemawiał do Ateńczyków.

Ateny i Peloponez, czyli podróż

Lilla Latus, fot. archiwum autorki



Autorka w Muzeum Archeologicznym w Atenach

Muzeum Akropolu

Aleją Dionizego Areopagity (uczeń świętego Pawła) spod Akropolu ruszyliśmy w kierunku pobliskiego Muzeum Akropolu. Po drodze warto zwrócić uwagę na pozostałości odeonu Heroda Attyka. To jedna z najwspanialszych budowli tego typu na świecie, a jej świetna akustyka wykorzystywana jest do dziś. Występowali tu m.in. Maria Callas, Luciano Pavarotti, a nawet Zbigniew Preisner i Jan Garbarek. Aleja w swoisty sposób prowadzi z przeszłości ku współczesności. Muzeum Akropolu mieści się w bardzo nowoczesnym budynku (wybudowanym w 2009 roku). Zbudowano je na pozostałościach dawnych Aten, które znajdują się w dolnej kondygnacji i dlatego zastosowano przezroczyste podłogi, by nie przesłaniać antycznych zabytków. W tej części muzeum warto od czasu do czasu patrzeć również pod nogi.

Agora ateńska

To serce dawnych Aten, targowisko, ośrodek życia społecznego i wymiany poglądów, kolebka filozofii oraz miejsce narodzin być może najcenniejszego, ale i najbardziej kłopotliwego daru, jaki dostaliśmy od Greków – demokracji. To puls cywilizacji. Można tu trafić wprost z ulicy, przy której sprzedawcy zachęcają do zakupu pamiątek z antycznymi motywami, a z restauracji dochodzą zapachy greckich potraw lub dźwięki muzyki, które też składają się na tę odwieczną „helleńskość” Grecji.

Spacerując po tym swoistym parku archeologicznym, mamy okazję podziwiać to, co było najważniejsze dla Ateńczyków – posągi bogów, studnie, kamienie graniczne, pozostałości odeonu

w V wieku p.n.e. zachwycają tajemniczym urokiem, linią szat. Wiele lat temu czytałam książkę Gabrieli Zapolskiej pt. *Kaska Kariatyda*. Tytułowa bohaterka nosiła taki przydomek, gdyż doskonałością swoich kształtów przypominała antyczny posąg. Piękno i idealne proporcje – takie właśnie są kariatydy. Warto też zajrzeć do sklepu z pamiątkami lub kawiarni. Jest też restauracja, do której weszłam zwabiona niezwykłymi dla takiego miejsca dźwiękami. Okazało się, że gościom przygrywał harfista.

Śladami bogów, demokracji i sztuki

oraz Heliai – najwyższej instancji sądowej, która skazała na śmierć Sokratesa.

Będąc tutaj, trzeba koniecznie zajrzeć do Muzeum Agory, znajdującego się w zrekonstruowanym budynku. Okazałe kolumny z daleka przyciągają uwagę. Do środka prowadzą schody, ale jest i podjazd. Znajduje się tu wiele cennych eksponatów, które w niezwykle sposób opowiadają o poczuciu piękna, tęsknotach, gustach i sposobie życia starożytnych Greków. Miałam nieodparte wrażenie, że aż tak bardzo nie różni się od nas, współczesnych...

Tego popołudnia zobaczyliśmy również pozostałości świątyni Zeusa, rzymskiej agory oraz łuk Hadriana. Wszędzie za krótko, w pośpiechu dyktowanym turystycznym reżimem, ale i z powracającą refleksją, że Ateny zasługują na więcej czasu i uwagi.

Dzień trzeci

W czarnym aksamicie nieskończoności zwycięstwo będzie człowieka

Ajschylos

Po Atenach poruszaliśmy się przystosowanym busem, ale również taksówkami i metrem. Pozwoliło nam to poznać bliżej krwioobieg miasta. Grecy są otwarci na cudzoziemców. W ostatnich latach przyjęli ponad milion imigrantów, co zdaje się nie zakłócać życia stolicy, ale są dzielnice, do których lepiej nie zapuszczać się wieczorami. Zresztą jak we wszystkich większych metropoliach. Na jednym z budynków zauważyłam graffiti „no border, no order” („brak granic, brak porządku”). Pewnie to jeden z wielu głosów w dyskusji o granicach. I to wszelkiego rodzaju.

Stadion Panatenański zwany jest też Kallimármaro, co oznacza „piękny marmur” i jest lekko zmienioną rekonstrukcją historycznego obiektu z czasów

starożytnych, na którym odbywały się rozgrywki ku czci bogini Ateny. Dzięki podjazdowi można nawet na wózku dostać się na płytę tego niezwykłego stadionu. W roku 1896 miały tutaj miejsce pierwsze nowożytnie igrzyska olimpijskie. Obecnie odbywają się koncerty, imprezy masowe.

Zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza znajdującym się przy budynku Parlamentu na placu Syntagma jest niezwykle osobiwa i widowiskowa. Żołnierze stoją nieruchomo, zmieniając się co pół godziny. Zarówno strój, jak i kroki gwardzystów są pełne dumy i powagi, choć mogą niektórych bawić. Te pompony przy drewnianych sabotach, spódniczki, pompatyczna choreografia, która na pewno wymaga starannych przygotowań, stanowią elementy długiej, starannie pielęgnowanej tradycji, a to już musi budzić szacunek i podziw.

Pireus wchodzi w skład aglomeracji Aten. To jeden z największych portów Morza Śródziemnego. Zobaczymy tutaj największe statki wycieczkowe, drogie jachty, a malowniczy krajobraz półwyspu sprawia, że Pireus, w którym nie ma wielu zabytków, jest wart odwiedzenia, choćby na krótko. Znajdują się tu muzea, dobre restauracje, ładna promenada, której częścią są pozostałości fortyfikacji Temistoklesa.

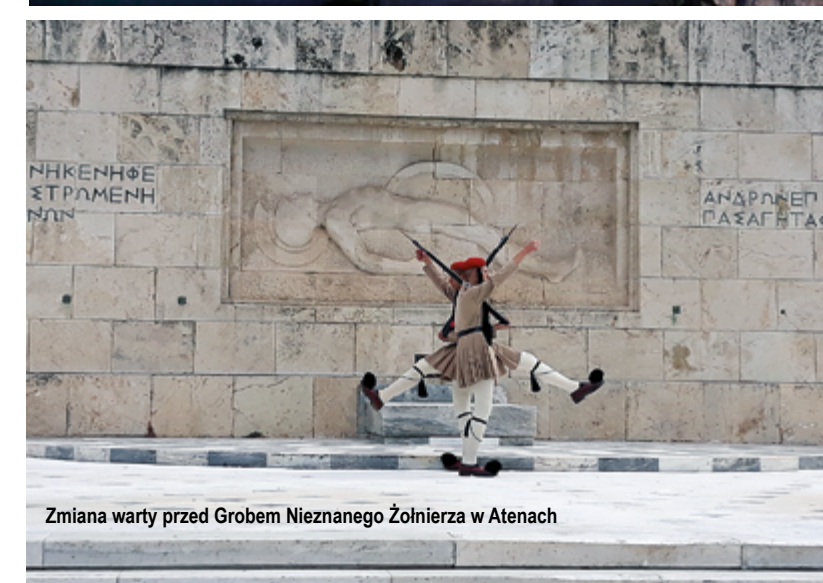
Po kolejnym pełnym wrażeń dniu wybraliśmy się do typowej greckiej tawerny, by przy muzyce zjeść kolację. Dźwięki buzuki i gitary, melodyjne piosenki już z daleka wabią i zapraszają do środka. A do tego świetna kuchnia. Tego wieczora smakowaliśmy mezedes, czyli różne rodzaje małych przekąsek. To świetny pomysł dla tych, którzy chcą spróbować rozmaitych dań w małych ilościach. W greckiej



Kanał Koryncki



Teatr w Epidauros



Zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Atenach

Ateny i Peloponez, czyli podróż śladami bogów, demokracji i sztuki

restauracji można się spodziewać, że kelner położy przed nami papierowy obrus, który po skończonym posiłku posłuży jako miejsce zapisania kwoty do zapłaty. Po zapłaceniu znika zarówno obrus, jak i ten prowizoryczny rachunek. Wieczór umiał nam nie tylko zespół muzyczny, ale i grupa tancerzy. Nie mogło zabraknąć sirtaki, czyli popularnej zorby. To taniec nieodłącznie kojarzony z Grecją. Stał się częścią greckiej kultury po filmie *Greki Zorba* z 1964 roku. Choreografia nawiązuje do autentycznych tańców ludowych, a piękną, rozpoznawalną po pierwszych taktach muzykę napisał Mikis Theodorakis. Sirtaki jest atrakcją pokazów i występów w całej Grecji. Turyści chętnie uczą się kroków i dołączają do tancerzy. I tym razem nie było inaczej.

Dzień czwarty

Siła jest dziwów, lecz nad wszystkie sięga dziwy człowieka potęga

Sofokles Peloponez to największy półwysep Grecji charakteryzujący się bujną roślinnością i bardzo zróżnicowanym krajobrazem. Najpierw przekroczyliśmy **Kanał Koryński**. Przejście mostem łączącym Morze Jońskie i Morze Egejskie naprawdę robi wrażenie. Pionowe, skaliste ściany kanału pozwalają odczuć ogrom tego przedsięwzięcia. Pierwsze pomysły zbudowania takiej drogi narodziły się jeszcze w starożytności, ale jego budowę zakończono ostatecznie pod koniec XIX wieku. Wąski kanał (o szer-

okości ok. 24 metrów) pozwala znacznie skrócić drogę i eliminuje potrzebę opływania całego półwyspu.

Mykeny to starożytne miasto położone na szczycie wzgórza, z którego rozciąga się widok na miejsca, będące według mitów i legend areną zmagania wojennych, walk o tereny, serca i wpływy. Spokój i sielski krajobraz Myken zdaje się stać w sprzeczności z wojowniczą przeszłością tego miejsca. Mitycznym założycielem miasta był Perseusz. Większość z nas potrzebowała pomocy, by dotrzeć przynajmniej do Bramy Lwów. Wysiłek się opłaca, bo na górze są pozostałości królewskiego pałacu i grobowców, z których najbardziej znany jest Skarbiec Atreusza, zwany też grobem Agamemnona. Odkrycia w Mykenach zawdzięczamy niemieckiemu przedsiębiorcy i marzycielowi Heinrichowi Schliemannowi, odkrywcy legendarnej Troi, który wierzył, że miejsca opisane przez Homera istniały naprawdę. Przebywający w Mykenach w XIX wieku Juliusz Słowacki pod wpływem wrażenia, jakie na nim wywołało to miejsce, napisał wiersz pt. *Grób Agamemnona*.

Teatr w Epidauros wybudowano ok. 330 r. p.n.e. Widownia mieści ok. 12 tysięcy widzów. Doskonała akustyka tego miejsca robi ogromne wrażenie. Aż kusi, by to sprawdzić; ktoś zaintonował *Ave Maria*, młoda dziewczyna z Niemiec czytała jakiś manifest,



Na Placu Monastiraki w Atenach



Luk Hadriana w Atenach

a widzowie w najdalszych rzędach potwierdzili dobrą słyszalność. Do dziś wystawiane są tu sztuki Ajschylosa, Eurypidesa, Sofoklesa. Epidauros było również jednym z najświętszych sanktuariów Asklepiosa w całym antycznym świecie. Spełniało także rolę uzdrowiska.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w pięknie położonej restauracji. Poinformowano nas, że menu jest również w języku polskim. A co takiego było w karcie? Otóż mogliśmy zjeść np. „sałatkę z pomarańczowym ubraniem” lub „ciekły ser i pomidor na piekarnik”.

Dzień piąty

Z największą radością pragnę oznajmić Waszej Wysokości, że odkryłem groby, które Pauzaniusz, zgodnie z tradycją, uważa za grobowce Agamemnona, Kasandry i Eurymedona...

Heinrich Schliemann (fragment telegramu wysłanego w 1876 roku do greckiego króla z Myken)

Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach to prawdziwy skarbiec. Znajduje się tu ponad 20 tysięcy eksponatów od początków prehistorii do późnej starożytności i każdy z nich kryje za sobą jakąś opowieść. Są jednak

takie, które budzą szczególne zainteresowanie. Należą do nich skarby odkryte w Mykenach przez Schliemanna ze złotą maską Agamemnona na czele. Lśni i zachwycą. Jest też piękna biżuteria, miecze, przedmioty ze złota, alabastru, kości słoniowej. Do najświetniejszych eksponatów należą: posąg Posejdona z brązu, dynamiczna figura małego jeźdźcy na koniu, posagi Nike, Ateny, freski z Akrotiri i wiele innych artefaktów, świadczących o talencie i wrażliwości dawnych twórców.

Tego dnia pojechaliśmy jeszcze na krótką wycieczkę, w czasie której mogliśmy zobaczyć m.in. Riwiery Ateńską, czyli dzielnicę Glyfada z piaszczystymi plażami i eleganckimi hotelami z widokiem na lazurowe morze. Podjechaliśmy także w pobliże ciekawego architektonicznie i nowoczesnego stadionu, do wioski olimpijskiej, która jest obecnie spokojną dzielnicą mieszkaniową. Pożegnaliśmy się z Attyką i Atenami. W tym kraju czuje się pewną ciągłość kulturową, a pojęcie „kolebka cywilizacji” nabiera namacalnego sensu i głębszego znaczenia.

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

4 lata przełamывania barier przez Avalon Extreme



Avalon Extreme, jedyny w Polsce projekt popularyzujący sporty ekstremalne wśród osób z niepełnosprawnościami, ma już 4 lata. Czwarta rocznica to dobry moment na podsumowanie lat pełnych wyzwań i wyjątkowych aktywności, które przełożyły się na aktywację 1348 uczestników, którzy przebyli 698 treningów trwających łącznie 1722 godziny! Z zacięciem ekipy Avalon Extreme to pewne, że w następnym roku liczby wciąż będą rosły, bo rekordy są po to, żeby je bić!



Rugby na wózkach



Workout

Avalon Extreme kreuje wizerunek profesjonalnych sportowców z niepełnosprawnościami – żyjących aktywnie i odnoszących znaczące sukcesy sportowe. Jednocześnie promuje on sporty ekstremalne wśród osób z niepełnosprawnościami. Już 10 października ten wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju projekt obchodzi swoje 4. urodziny. – Lata działań projektu Avalon Extreme można podsumować ekstremalnie – setki upadków, tysiące podniesionych kilogramów i setki tysięcy przejechanych kilometrów. Wspierali nas znakomici sportowcy, m.in. Krzysztof Holowczyc, który brał udział w kampanii społecznej EXTRAAsprawni. Dzięki wielu treningom i wydarzeniom dla osób z niepełnosprawnościami z całej Polski niejedna z nich zrozumiała, że bariery są tak naprawdę tylko w głowie. Osoby z niepełnosprawnościami chcą i mogą żyć pełnią życia, dlatego Avalon Extreme działa dalej i kontynuuje swoją misję – komentuje Sebastian Luty, ambasador Avalon Extreme i twórca projektu, sportowiec i rajdowiec, który codziennie dowodzi, że da się pokonać niepełnosprawność i zdobywać kolejne sukcesy. Ambasadorzy projektu poprzez różne sporty ekstremalne, inspirowali do działania i podejmowania nowych wyzwań. Uczestnicy szkoleń i treningów organizowanych w ramach

projektu mieli okazję brać udział w ekstremalnych zjazdach downhillowych, czyli odmianie kolarstwa górskiego, czy sprawdzić na własnej skórze, jak to jest latać w tunelu aerodynamicznym. Avalon Extreme przy każdej możliwej okazji udawał, że nie istnieje podział na sport dla osób z niepełnosprawnościami i bez, w myśl idei, że sport jest jeden. Ambasadorzy wraz z grupami zainteresowanych skakali ze spadochronem, pływali na wake'u, ścigali się gokartami, latali szybowcem i uczyli jazdy rajdowej. Postawy uczestników wydarzeń Avalon Extreme pokazują, że bariery nie istnieją i każdy może żyć aktywnie i na pełnych obrotach, dawkując sobie odpowiednie zastrzyki adrenaliny.

Urodziny projektu to idealny moment do okazania wsparcia dla Avalon Extreme, który pokazuje, że osoby z niepełnosprawnościami, jak każdy kto kocha adrenalinę i sport, są w stanie realizować się w ekstremalnych aktywnościach. Jak okazać wsparcie? Można to zrobić, nagrywając krótki film z życzeniami urodzinowymi dla Avalon Extreme i wrzucając go na swój kanał na Facebooku, Instagramie bądź w innym medium społecznościowym z oznaczeniem hashtagami #4urodzinyavalonextreme #avalonextreme #extrasprawni.

pr, fot. Avalon Extreme

Avalon Extreme jest jedynym w Polsce projektem popularyzującym sporty ekstremalne zarówno wśród osób pełnosprawnych, jak i z niepełnosprawnościami. Projekt jest prowadzony przez Fundację Avalon od listopada 2015 r. Ambasadorzy Avalon Extreme regularnie biorą udział w wydarzeniach sportowych, w których często rywalizują z pełnosprawnymi sportowcami. Do dyscyplin należą rugby, racing, drift, sitwake, workout oraz soaring, ale ich zakres jest sukcesywnie rozszerzany. Ambasadorami projektu są Tomasz Biduś, Adam Czeladziński, Sebastian Luty, Bartosz Ostrowski oraz Szymon Klimza. Avalon Extreme to drużyna prawdziwych sportowców bez barier.

Avalon Extreme przełamuje stereotypy w postrzeganiu osób z niepełnosprawnościami. Motywuje ludzi do pokonywania własnych barier i ograniczeń, stawiając przed nimi nowe wyzwania. Aktywizuje oraz wspiera wszystkich, którzy chcą przezwyciężyć własne słabości i znaleźć sposób na aktywne spędzenie czasu. Avalon Extreme kreuje wizerunek niepełnosprawnych profesjonalnych sportowców – żyjących aktywnie i odnoszących znaczące sukcesy sportowe.

Więcej informacji:

<https://avalonextreme.pl/>

<https://www.facebook.com/AvalonExtremeSports/>



Workout battle

Wejście dla niepełnosprawnych u podnóża Akropolu

Bus, którym podróżowaliśmy po Grecji

Żeglarstwo to wolność. Dla każdego

Śląski Yacht Club (SYC) przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach to klub żeglarski z ponad 60-letnią tradycją. Jest organizatorem kursów żeglarskich, rejsów morskich i śródlądowych, żeglarskich imprez dla rodzin, szkół, klubów, firm.



tego heroicznego wysiłku, zostają przyjęci w szeregi Bractwa Kaphornowców. Nasi też dostąpili tego zaszczytu.

Opowieść Justyny

Moja przygoda, która przerodziła się w pasję, miała swój początek w 2006 roku. Na żaglowiec STS „Zawisza Czarny” weszła załoga składająca się w połowie z osób niewidomych. Kolejne lata przyniosły rejsy na innych żaglowcach: STS „Pogoria”, STS „Głowacki” czy STS „Kapitan Borchardt”, na które

coraz chętniej i liczniej zgłaszały się osoby z dysfunkcją wzroku.

Z inicjatywy SYC w sierpniu tego roku grupa członków klubu i miłośników żeglarstwa odbyła kolejny wspólny rejs. STS „Fryderyk Chopin” wyruszył z Esbjerg w południowej Danii do holenderskiego Scheveningen. Rejs liczył 350 mil morskich, po drodze odwiedziono port Den Helder w północno-zachodniej Holandii, „zaliczono” również Amsterdam. Wśród załogi tego rejsu znalazło się dwoje niewidomych – Justyna (czyli niżej podpisana) i Darek – oraz słabowidzący Paweł.

Nie był to nasz pierwszy rejs, jednak pierwszy na pokładzie tego żaglowca, który okazał się wspianiem i wdzięczny dla osób z dysfunkcją wzroku. Pierwsze godziny dla osób niewidomych na pokładzie wiązały się z koniecznością „zobaczenia” żaglowca w alternatywny sposób z wykorzystaniem innych zmysłów niż wzrok. Z pomocą przychodzi dotyk i słuch oraz węch.

Trudno nawet w skrócie opowiedzieć, czym dla osoby niewidomej jest żaglowiec: to faktura i zapach drewnianego pokładu czasem odnowionego jakimś preparatem, to faktura i grubość lin (które w zależności od wydanych przez kapitana komend są luzowane lub wybierane),

to dźwięk żagli, które napędzają statek, to zapach kubryka czy wibracje pokładu.

Poza samodzielnym zebraniem przez niewidomych informacji o jednostce, na której planowali popłynąć, źródłem nieocenionej wiedzy była widząca część załogi, która dla wszystkich załogantów przed wypłynięciem przeprowadziła szkolenie na temat takielunku. Miało ono charakter instruktażowo-praktyczny, dlatego już pierwszego dnia po wejściu na pokład cała załoga (w tym również niewidomi Justyna i Darek) wspinała się na reje.

„Fryderyk Chopin” jest drugim co do wielkości żaglowcem pływającym pod banderą polską i ma największą liczbę rei. Ku ucieśze przede wszystkim niewidomego kolegi Darka, sprzyjająca pogoda umożliwiła przepłynięcie prawie całego rejsu pod żaglami, co dało mu niepowtarzalną okazję wspinać się na reje, czasem nawet kilka razy w ciągu doby.

Uczestnictwo w tego typu rejsie dla każdej osoby, a szczególnie osoby niepełnosprawnej, jest zawsze wyzwaniem i pokonywaniem własnych ograniczeń, słabości, ale też okazją do pełnego i intensywnego udziału w życiu i pracy społeczności, jaką stanowi załoga. Każdy rejs to niesamowita dawka emocji, adrenaliny, kompromisów i nauki umiejętności współpracy z resztą załogi, ale też okazja do podróżowania po świecie. Porty, do których



Członkowie SYC – od lewej: Paweł Kwapięń, Andrzej Swoboda, Szymon Swoboda, Justyna Kucińska, Mirosław Witczak, Bernard Gruca, Dariusz Borowik, Wojciech Kotylak

zawijamy po drodze, to turystyczny dodatek do żeglarskich przygód.

Niezależnie od naszych ograniczeń, kondycji czy wieku każdy chętny zawsze znajdzie zajęcie – czy to w kambuzie, na pokładzie, przy żaglach czy przy sterze. Podczas tego rejsu osoby niewidome były aktywnie zaangażowane w prace podczas wacht nawigacyjnych, kambuzowych czy porządkowych, a także do sterowania żaglowcem. Sterowanie takie umożliwiła aplikacja dedykowana niewidomym żeglarzom. Dzięki niej wskazany jest kurs obrany, kurs, jakim płynęliśmy, a także liczba węzłów, czyli prędkość, z jaką płyną „Fryderyk Chopin”.

Jeszcze kilka, kilkanaście lat temu osoby niewidome nie miały możliwości i okazji oraz nie mogły marzyć o sterowaniu ogromnym żaglowcem. Dziś dzięki nowoczesnym technologiom to zajęcie może uprawiać każdy.

Żeglarstwo może stać się pasją każdego, niezależnie od wieku, stanu zdrowia czy stopnia sprawności. Daje poczucie wolności. Ważna jest świadomość, że granice naszych marzeń możemy przesuwając coraz dalej, dalej, dalej... Właściwie – marzenia nie mogą mieć granic.

Justyna Kucińska, oprac. rhr/
fot. Wojciech Kotylak

Seniorzy do żagli!

Tekst i fot. Marek Winiarczyk

W Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku 20–22 września rozegrano VI Międzynarodowe Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+. Wystartowało 36 załóg, w tym załogi z USA, Kanady, Argentyny i Rosji. Średni wiek startujących zawodników wyniósł około 70 lat, zaś najstarszy sternik jachtu miał 92 lata. Suma wieku większości załóg przekraczała zatem 200 lat! Wśród zawodników była spora grupa osób z niepełnosprawnością.

Głównym organizatorem była Mazurska Szkoła Żeglarstwa. Patronat nad regatami objął Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, a mistrzostwa były współfinansowane przez ten urząd. Prognozy pogody nie były zachęcające, lecz mimo to do regat zgłosiła się rekordowa liczba załóg. Pogoda była zmienna. Piątek był dniem treningowym.

Zgodnie z programem otwarcie regat nastąpiło w sobotę o godzinie 9.00. Aktu podniesienia bandery dokonał Kazimierz Głoc, najstarszy uczestnik regat. Po krótkiej ceremonii nastąpił start do pierwszego wyścigu. Przez cały dzień było pochmurno, trochę padało, ale do wieczora rozegrano 6 wyścigów eliminacyjnych, w wyniku których do finału zakwalifikowało się 20 załóg.

Wieczorem był tradycyjny grill i ognisko. Wśród uczestników regat było aż pięciu gitarzystów, w tym goście z zagranicy.

nastąpiła szybka zamiana załóg i do godziny 14.00 rozegrano ostatnie dwa wyścigi.

Zacięta walka o miejsca na podium trwała do ostatnich metrów ostatniego wyścigu, a różnice między kolejnymi załogami były minimalne, co pokazuje końcowe wyniki punktowe.

Regaty wygrał Waldemar Dużak, co było sporą niespodzianką. W pokonanym polu pozostawił wielu znanych, czołowych zawodników. Zgodnie z obyczajem sternik zwycięskiej załogi został wrzucony do jeziora.

Zwycięzcy otrzymali puchary i dyplomy. Każdy z zawodników otrzymał w drodze losowania nagrodę rzeczową. Wszyscy otrzymali kalendarze o tych regatach na 2020 rok, które tradycyjnie ufundował Andrzej Stegman. Zwycięzców dekorowali

Jolanta Piotrowska – członek Zarządu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Wojciech Karol Iwaszkiewicz – burmistrz Giżycka.

Organizatorzy zaprosili zawodników na VII Żeglarskie Mistrzostwa Polski Seniorów 60+, które zostaną rozegrane we wrześniu za rok.



Repertuar piosenek był bogaty, różnicowany i międzynarodowy, nie może więc dziwić, że impreza trochę się przeciągnęła.

W niedzielę nastąpiła radykalna zmiana pogody i były znakomite warunki do żeglowania. Było słonecznie, wiatr 2–3 B. Aby je maksymalnie wykorzystać, regaty rozpoczęto o godzinie 9.00 i do godziny 11.30 rozegrano dwa wyścigi. Następnie jachty spłynęły do portu,





Polscy żeglarze kolejny raz zdominowali ME!

Żeglarskie Mistrzostwa Europy klasy Hansa 303 zostały rozegrane 5-12 października w portugalskim Portimão. W klasie Hansa 303 Single (jednoosobowej) Piotr Cichocki zdobył złoty medal, a Olga Górnaś-Grudzień medal srebrny. W klasie Hansa 303 Double (dwuosobowej) Piotr Cichocki i Olga Górnaś-Grudzień zdobyli złoty medal.

Portimão to gmina i miasto w południowej Portugalii, w regionie Algarve, w dystrykcie Faro. Siedzibą władz gminy jest miasto Portimão. Gmina słynie z Praia da Rocha, jednej z najpiękniejszych plaż Europy.

Od samego początku nasi reprezentanci zdominowali rywalizację. Kobiety i mężczyźni startowali razem. Piotr Cichocki wygrał aż siedem z dziewięciu wyścigów, pokonując zdecydowanie utytułowanego Christopera Symondsa z Australii, z którym rywalizuje od lat.

Olga Górnaś-Grudzień tym razem zdobyła „tylko” srebro. Pokonała ją Włoszka Maria Cristina Atzori. Trzecie miejsce w klasyfikacji kobiet zajęła Brytyjka Margaret Foreman.

W klasie dwuosobowej wystartowały dwie nasze świeżo utworzone załogi, które nie miały doświadczenia w tej konkurencji. Mimo to Piotr Cichocki i Olga Górnaś-Grudzień zdobyli złoty medal, a załoga w składzie Andrzej Bury i Marian Zakowicz zajęła 10. miejsce.

Nasi reprezentanci pod dowództwem trenera Grzegorza Prokopowicza kolejny raz udowodnili, że stanowią ścisłą czołówkę światową.

Wyniki ME w klasie Hansa 303:

Piotr Cichocki (Polska) – 7 pkt.
 Chrystopher Symonds (Australia) – 18 pkt.
 Jao Pinto (Portugalia) – 24 pkt.
 Pedro Reis (Portugalia) – 31 pkt.
 Rory McKinna (Wielka Brytania) – 38 pkt.
 Thomas Gagnieu (Francja) – 38 pkt.

mw, fot. Rodrigo Moreira Rato / LX Sailing, Grzegorza Prokopowicz



Polska ekipa w komplecie © Rodrigo Moreira Rato/LX Sailing



Olga Górnaś-Grudzień

Piotr Cichocki

Polscy szermierze na MŚ w Cheongju

Polscy szabliści wywalczyli 20 września trzy indywidualne medale podczas mistrzostw świata w szermierce na wózkach, w południowokoreańskim Cheongju. Grzegorz Pluta i Adrian Castro zdobyli brąz w kat. B, a Kinga Drózdź sięgnęła wyżej – po srebro w kat. A.



Drużynowo biało-czerwoni zajęli 4. miejsce we florecie i 6. miejsce w szabli oraz szpadzie. Natomiast w szabli obaj utytułowani Polacy, Pluta i Castro doszli do półfinału i zakończyli swój udział z 3. lokatą. Obaj więc z brązowymi medalami. Polska drużyna żeńska zakończyła rywalizację w szabli na 4. pozycji. Do 3. miejsca na pudle zabrakło niewiele...

Rewelacyjna Kinga Drózdź została wice-mistrzynią w szabli w kat. A, osiągając jednocześnie najlepszy indywidualny wynik na tych mistrzostwach. W walce o złoto uległa jedynie Chince Jing Bian, srebrnej mistrzyni paraolimpijskiej z Rio de Janeiro.

IKa,
 fot. Karol Bilecki / Fanpage IKS AWF Warszawa



Mistrzowskie pożegnanie. Kolarska karawana jedzie dalej



dokończenie ze str. 39

domy, żeby nas dopingować – ocenił Piotr Małek.

W 2020 r. odbędą się Mistrzostwa Świata w Ostendzie (4–7 czerwca) i Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio (25 sierpnia–6 września). Jak zaznaczył Rafał Szumiec, wcześniej nie organizowano dwóch wielkich imprez w jednym sezonie. Zdaniem handbikera w topowej formie trzeba być już na MŚ, bo zapewne po nich rozstrzygnie się, kto pośle do Japonii.

– Myślmy o zorganizowaniu Pucharu Polski dla kolarzy. Chcemy, żeby znalazły się w nim imprezy z różnych części kraju. Być może od 2020 r. pojawiają się z nami tandemy. Jest liczna grupa osób z dysfunkcją wzroku, a taka jazda to doskonała integracja – podkreślił Łukasz Szeliga.

Natomiast Start Bielsko-Biała skupi się na organizacji MP w Narciarstwie Alpejskim i Parasnowboardzie Niepełnosprawnych. Plany zakładają też przygotowanie Pucharu Polski dla narciarzy.

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

XI MISTRZOSTWA POLSKI W KOLARSTWIE SZOSOWYM NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Jazda indywidualna na czas

Kategoria	Zwycięzca
H3, H4, H5 (kobiety)	Monika Pudlis
C5 (kobiety)	Sylwia Maciejkiewicz
H5 (mężczyźni)	Krzysztof Plewa
H4 (mężczyźni)	Rafał Wilk
H3 (mężczyźni)	Rafał Szumiec
H2 (mężczyźni)	Piotr Kacański
H1 (mężczyźni)	Rafał Mikołajczyk
C3, C2, C1 (mężczyźni)	Zbigniew Maciejewski
C4 (mężczyźni)	Sławomir Turonek
C5 (mężczyźni)	Piotr Bloma
Open	Krzysztof Szewdt

Wyścig ze startu wspólnego

Kategoria	Zwycięzca
H3, H4, H5 (kobiety)	Katarzyna Zubowicz
C5 (kobiety)	Sylwia Maciejkiewicz
H5 (mężczyźni)	Krzysztof Plewa
H4 (mężczyźni)	Rafał Wilk
H3 (mężczyźni)	Rafał Szumiec
H2 (mężczyźni)	Piotr Kacański
H1 (mężczyźni)	Rafał Mikołajczyk
C3, C2, C1 (mężczyźni)	Zbigniew Maciejewski
C4 (mężczyźni)	Sławomir Turonek
C5 (mężczyźni)	Piotr Bloma





N a
zakończenie
tegorocznego sezonu
Amp Futbol Ekstraklasy 2019
odbył się piąty, finałowy turniej.
Zdobywcami pucharu i tytułu mi-
strzowskiego zostali Kuloodporni
Bielsko-Biała. Wszystkie mecze były
niezwykle emocjonujące i do końca
bardzo widowiskowe, pełne zaangażo-
wania i woli walki nieugiętych
zawodników. To tworzyło na każ-
dym stadionie sprzyjającą
atmosferę czystej spor-
towej rywalizacji.

Kuloodporni Bielsko-Biała mistrzami Amp Futbol Ekstraklasy 2019!

Nawet w ostatnim meczu finału ligi, 13 października na stadio-
nie w Bielsku-Białej, na którym z gospodarzami – pewnymi
już zwycięstwa – w pojedynku z Husarią Kraków, do końca
trwała zaciepka wymiana piłek i goli. Ostatecznie to właśnie ten ze-
spół wygrał z Kuloodpornymi! Mimo iż wynik niczego nie zmienił
na pewno satysfakcja duża – wygrać z mistrzem...

Wcześniej jednak, w sobotę 12 października Kuloodporni najpierw
pokonali Legię Warszawa 2:0, a po południu rozbili Miedziowych
Polkowice 5:0, pieczętując zdobycie pierwszego w historii klubu
mistrzostwa Polski.

Husaria Kraków zakończyła sezon 2019 na 2. miejscu, a Legia
Warszawa – ubiegłoroczny lider – wywalczyła dopiero 3. lokatę.
Młodemu początkującemu zespołowi Miedziowi Polkowice przypa-
dło 4. miejsce, ale – w zgodnej ocenie ekspertów i obserwatorów
– ci bardzo obiecujący zawodnicy już wkrótce zawalczą o podium.
Królem strzelców i jednocześnie najlepszym zawodnikiem był
Bartosz Łastowski, najlepszym bramkarzem Igor Woźniak. W roz-
grywkach międzynarodowej Ligi Mistrzów będą nas reprezento-
wać nowi mistrzowie Kuloodporni Bielsko-Biała.

Przypomnieć należy, że pozostał niespełna rok do Mistrzostw
Europy Amp Futbol w Krakowie, a już wiadomo, że zawodnicy
będą mieli olbrzymie wsparcie nie tylko kibiców, ale również
Roberta Lewandowskiego. Najlepszy polski piłkarz został amba-
sadorem turnieju, a nowy spot z udziałem kapitanów obu repre-
zentacji promują między innymi UEFA i PZPN.

– Cieszę się, że mogę wspierać tak fajną, ważną inicjatywę, jak
ampfutbol. Naszą reprezentację śledziłem podczas mistrzostw
w Meksyku i ostatnio, na żywo, podczas Amp Futbol Cup. Jestem
pod dużym wrażeniem ich gry i charakteru. To prawdziwi twar-
dziele, którzy zapewniają nam mnóstwo pozytywnych emocji.
Zapraszam wszystkich do Krakowa na mecze mistrzostw Europy.
To będzie świetna impreza! – mówi Lewandowski.

Mistrzostwa Europy odbędą się w dniach 13-20 września 2020 r.
w Krakowie i weźmie w nich udział 16 reprezentacji. Będzie
to pierwsza, tak duża ampfutbolowa impreza w Polsce. Mecz
otwarcia z udziałem biało-czerwonych odbędzie się już 13 wrze-
śnia na stadionie Cracovii. Losowanie grup zaplanowano na luty
przyszłego roku.

IKa/ pr/, fot. fanpage Kuloodporni Bielsko-Biała, Piotr Kucza

